KRONIKA

Polskiego Towarzystwa
Tatrzańskiego
Oddział »BESKID«
w Nowym Sączu

2001
część II

lipiec

1 Haliny, Mariana
2 Marii, Teodozji
3 Tomasza Ap., Anatola
4 Teodora, Elżbiety
5 Marii, Antoniego
6 Marii T. Ledóchowskiej
7 Estery, Klaudiusza
8 Jana z Dukli
9 Weroniki, Zenona
10 Amelii, Filipa
11 Benedykta, Olgi
12 Jana, Brunona
13 Andrzeja i Benedykta
14 Henryka, Kamila
15 Bonawentury
16 MB Szkaplerznej, Benity
17 Anety, Aleksego
18 Szymona, Emiliana
19 Wincentego, Wodzisława
20 Czesława, Małgorzaty
21 Wawrzyńca, Daniela
22 Marii, Magdaleny
23 Brygidy, Apolinarego
24 Krystyny, Kingi
25 Jakuba, Krzysztofa
26 Anny, Joachima
27 Julii, Celestyna
28 Wiktora, Innocentego
29 Marty, Olafa
30 Julity, Piotra
31 Ignacego, Heleny

sierpień

1 Alfonsa, Justyny
2 MB Anielskiej
3 Nikodema, Lidii
4 Jana Marii Vianney
5 Marii
6 Przemienienie Pańskie
7 Kajetana, Sykstusa
8 Cypriana, Dominika
9 Teresy Benedykty
10 Bogdana, Wawrzyńca
11 Klary, Zuzanny
12 Lecha
13 Ponciana, Hipolita
14 Maksymiliana Kolbe
15 Wniebowzięcie NMP
16 Stefana, Rocha
17 Juliana, Jacka
18 Heleny, Ilony
19 Jana
20 Bernarda, Sobiesława
21 Piusa X, Joanny
22 NMP Królowej
23 Filipa, Róży
24 Bartłomieja, Jerzego
25 Ludwika, Józefa
26 Marii
27 Moniki, Cezarego
28 Aleksego, Aleksandra
29 Jana, Sabiny
30 Feliksa, Róży
31 Rajmunda, Bogdana

wrzesień

1 Idziego, Bronisławy
2 Stefana, Juliana
3 Grzegorza, Doroty
4 Rozalii, Idy
5 Doroty, Wawrzyńca
6 Beaty, Eugeniusza
7 Melchiora, Reginy
8 Narodzenie NMP, Serafiny
9 Piotra, Anieli Salwy
10 M. Angeli, Mścisława
11 Piotra, Hiacynta
12 Imienia Maryi
13 Jana Chryzostoma
14 Podwyższ. Krzyża Św.
15 Matki Bożej Bolesnej
16 Cypriana
17 Roberta, Justyny
18 Stanisława Kostki
19 Emilii, Januarego
20 Andrzeja, Pawła
21 Mateusza, Miry
22 Tomasza, Maurycego
23 Bogusława, Tekli
24 Gerarda, Teodora
25 Władysława z Gielniowa
26 Kosmy i Damiana
27 Wincentego a Paulo
28 Wacława, Marka
29 Michała, Gabriela, Rafała
30 Grzegorza, Hieronima

październik

1 Teresy od Dz. Jezus
2 Aniołów Stróżów
3 Gerarda, Ewalda
4 Franciszka, Konrada
5 Apolinarego, Faustyny
6 Artura, Brunona
7 Marka
8 Brygidy, Pelagii
9 Bogdana, Wincentego
10 Dionizego, Daniela
11 Aleksandra, Aldony
12 Edwina, Maksymiliana
13 Edwarda, Honorata
14 Kaliksta, Dominika
15 Teresy z Avila
16 Jadwigi Śląskiej
17 Ignacego, Wiktora
18 Łukasza Ewangelisty
19 Jana, Izaaka, Pawła
20 Jana Kantego, Ireny
21 Jakuba
22 Filipa, Salomei
23 Jana Kopistrana
24 Antoniego, Marcina
25 Darii, Bonifacego
26 Lucjana, Ewarysta
27 Sabiny, Iwony
28 Szymona, Tadeusza
29 Felicjana, Wioletty
30 Przemysława, Zenobii
31 Urbana, Krzysztofa

listopad

1 Wszystkich Świętych
2 Dzień Zaduszny, Bohdana
3 Marcina, Huberta
4 Karola, Olgierda
5 Elżbiety, Sławomira
6 Feliksa, Leonarda
7 Antoniego, Ernesta
8 Bogdana, Seweryna
9 Genowefy, Teodora
10 Leona Wielkiego, Andrzeja
11 Święto Niepodległości
12 Jozafata, Witolda
13 Benedykta i tow.
14 Agaty, Emila
15 Alberta, Leopolda
16 NMP Ostrobramskiej
17 Elżbiety, Samueli
18 Romana, Karoliny
19 Salomei, Seweryna
20 Rafała Kalinowskiego
21 Ofiarowania NMP
22 Cecylii, Marka
23 Klemensa, Felicyty
24 Andrzeja i tow.
25 Chrystusa Króla
26 Konrada, Leonarda
27 Waleriana, Wirgiliusza
28 Lesława, Zdzisława
29 Błażeja, Saturnina
30 Andrzeja, Konstantyna

grudzień

1 Natalii, Eligiusza
2 Pauliny, Aurelii, Rafała
3 Franciszka Ksawerego
4 Barbary, Jana
5 Krystyny, Sabiny
6 Mikołaja, Jaremy
7 Ambrożego, Marcina
8 Niepok. Poczęcie, Marii
9 Wiesława
10 Julii, Bogdana
11 Damazego, Daniela
12 Aleksandra, Joanny
13 Łucji, Otylii
14 Jana od Krzyża, Izydora
15 Waleriana, Celiny
16 Zdzisławy
17 Łazarza, Floriana
18 Bogusława, Gracjana
19 Eleonory, Dariusza
20 Dominika, Bogumiły
21 Piotra Kanizjusza
22 Zenona, Honoraty
23 Wiktorii
24 Wigilia, Adama, Ewy
25 Boże Narodzenie
26 Szczepana, Dionizego
27 Jana Ap., Maksyma
28 Świętych Młodzianków
29 Dominika, Tomasza
30 Świętej Rodziny
31 Sylwestra, Melanii

2001

Kronika PTT - część II

od 1 lipca 2001 r.

do 31 grudnia 2001 r.

LIPIEC 2001

Pon Mon	Wt Tue	Śr Wed	Cz Thu	Pt Fri	So Sat	N Sun
25	26	27	28	29	30	1 Haliny Mariana
2 Jagody Urbana	3 Anatola Jacka	4 Malwiny Odona	5 Antoniego Karoliny	6 Dominiki Gotarda	7 Ewalda Estery	8 Elżbiety Edgara
9 Weroniki Lukrecji	10 Sylwany Witalisa	11 Benedykta Olgi	12 Gwalberta Jana	13 Margarety Irwina	14 Marcelina Ulryka	15 Włodzimierza Henryka
16 Mariki Benity	17 Bogdana Aleksego	18 Kamila Erwina	19 Wincentego Alfredy	20 Hieronima Czesława	21 Daniela Andrzeja	22 Magdaleny Marii
23 Sławomira Zelisława	24 Krystyny Kingi	25 Krzysztofa Jakuba	26 Mirosławy Anny	27 Aurelego Ulii	28 Innocentego Marceli	29 Marty Olafa
30 Ludmiły Julity	31 Ludomiry Ignacego	1	2	3	4	5

II półrocze 2001r. oddział nasz zaczyna 37-a z kolei wycieczką zorganizowaną. Tym razem wyjazd na Słowację. Zdjęcia wykonane przez Macieja Larembę oraz Wojtka Szarotę pokażą to najlepiej. Maciej skrupulatnie podpisuje każde zdjęcie a Wojciech ma chyba komputerową pamięć i podpisuje podczas pisania kroniki. Sami się domyślicie które są Wojtka zdjęcia.

37) 01.07.2001 SIWY WIERCH

Przejazd autkarem przez Mnisek, Poprad, Liptovsky Mikulas i Bobrovec do Jalovca. Wejście przez Babky i Ostrą na Sivy Verch. Zejście przez Ostrą i Medvedie do Jalovca. Powrót autokarem przez Bobrovec, Liptovsky Mikulas, Poprad i Mnisek do Nowego Sącza. Prowadził kol. Krzysztof Zuczkowski. 33 uczestników.

1 Sipca 2001r - niedziela

Wymaszerujemy z parkingu w Jalovcu.

Pniemy się pod górę.

Odpoczynek na szczycie Babky - 1566 mpm.

O czym myśli przyszłe (podobno) małżeństwo?
Marzenko! Łukaszu ja tylko przepisałam
podpis na zdjęciu.

Anka T.

To jeszcze nie szczyt Siwy Wierch.

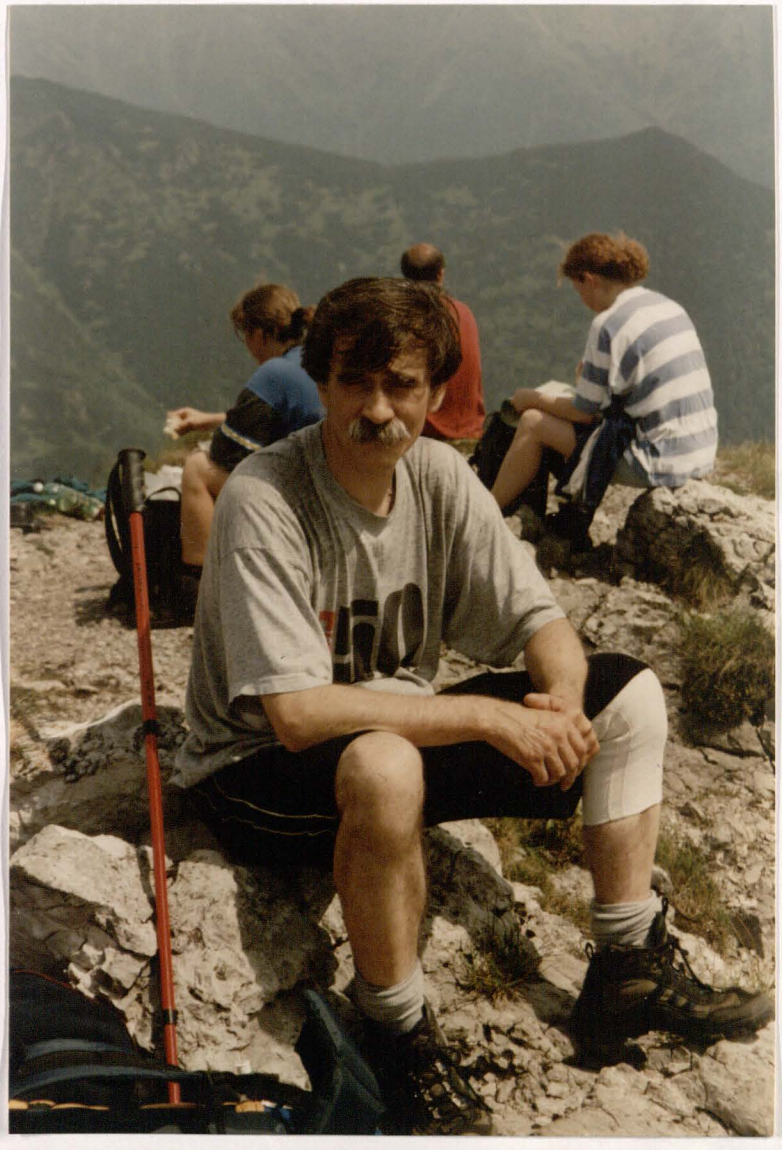

No i mamy .... wyhlidkę a w/g krzyska „odbocznka".

Ten widoczny w środku szczyt to cel naszej dzisiejszej wędrówki.

Szczyt już na wyciągnięcie ręki....

..... i już na szczycie. Siwy Wierch - 1805 mnpm.

Już na szczycie!

← Czy to trzech przystojnych Budrysów? Nie, to trzech przystojnych „ściągałów"!

To mój komentarz Anka T.

Co dalej było? - patrz str. 1 gdyż nie dane mi było mieć relacji z tej wycieczki.

Dotarła do nas bardzo smutna wiadomość ....

* 29 czerwca grupa członków Oddziału PTT z Jarosławia wracała samochodami z Dolomitów. W pobliżu Jicina jadący z przeciwnej strony czeski kierowca ciężarówki przejechał przez pas zieleni i uderzył czołowo w jeden z samochodów. Zginął ks. Piotr Lechowicz, a jadące z nim trzy osoby zostały ranne. Wstrząśnięci tą wiadomością, z wielkim żalem żegnamy ks. Lechowicza. Na ręce Oddziału PTT w Jarosławiu składamy wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego, ks. Adamowi Wąsikowi i innym kapłanom parafii pw. Chrystusa Króla oraz wszystkim członkom Oddziału.

Nr. 3 (45) „Beskid".

W wypadku w Czechach zginął kapłan

Był duszpasterzem młodych

W wypadku drogowym, który wydarzył się na terenie Republiki Czeskiej, zginął ks. Piotr Lechowicz, wikariusz z parafii pw. Chrystusa Króla w Jarosławiu. Kapłan wraz z grupą alpinistów powracał ze wspinaczki we włoskich Dolomitach, zorganizowanej w ramach Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Do tragedii doszło w miniony piątek, w późnych godzinach popołudniowych, na autostradzie ok. 40 km od Cieszyna. Podczas wyprzedzania, rozwijający nadmierną prędkość czeski kierowca ciężarówki stracił nagle panowanie nad prowadzonym przez siebie pojazdem i pokonując pas ochronny zieleni zjechał na przeciwległy pas ruchu, doprowadzając do czołowego zderzenia z prawidłowo jadącym polskim samochodem. W wyniku odniesionych obrażeń śmierć na miejscu poniósł 31-letni kapłan archidiecezji przemyskiej, ks. Piotr Lechowicz. Pozostali pasażerowie, doznali lekkich obrażeń i przebywają w szpitalu na terenie Czech.

Śp. ks. Piotr Lechowicz pochodził z Przeworska. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1994 r. W parafii Chrystusa Króla w Jarosławiu pracował od czterech lat. W działalności duszpasterskiej wiele uwagi poświęcał młodzieży i harcerzom ze Związku Harcerzy Rzeczypospolitej. Szczególnie gorliwie opiekował się Oazą Rodzin, znacznie przyczyniając się do powiększenia liczby kręgów Domowego Kościoła. Uczynność, pracowitość i umiejętność nawiązywania kontaktów z dziećmi i młodzieżą przysporzyła mu grono przyjaciół.

Mariusz Kamieniecki

2 lipca 2001 r.

IMPREZY KOŁA W TARNOBRZEGU

12/T 28.06-1.07.2001 SŁOWACJA

Przejazd autokarem przez Rzeszów, Barwinek i Presov do Drienicy. Przejście do schroniska na Lysej. Drugiego dnia przejście przez Velką Javorinę i Cergov oraz zejście do Lysej. Trzeciego dnia przejazd do Kjjova. Wejście na Mincol i zejście do Kamenicy gdzie zwiedzono zamek. Czwartego dnia przejazd do Bardejova a po jego zwiedzeniu do Bardejovskich Kupeli. Przejazd do Kapisovej i zwiedzenie Doliny Śmierci. Powrót przez Barwinek i Rzeszów do Tarnobrzega. Prowadzili kol. kol. Mieczysław Winiarski i Zbigniew Karbowski. 37 uczestników.

30 czerwca 2001r. Odpoczynek na Minčolu. Fot. M.W.

IMPREZY KOŁA W TARNOBRZEGU

12/T 28.06-1.07.2001 SŁOWACJA

Przejazd autokarem przez Rzeszów, Barwinek i Presov do Drienicy. Przejście do schroniska na Lysej. Drugiego dnia przejście przez Velką Javorinę i Cergov oraz zejście do Lysej. Trzeciego dnia przejazd do Kijova. Wejście na Mincol i zejście do Kamenicy gdzie zwiedzono zamek. Czwartego dnia przejazd do Bardejova a po jego zwiedzeniu do Bardejovskich Kupeli. Przejazd do Kapisovej i zwiedzenie Doliny Śmierci. Powrót przez Barwinek i Rzeszów do Tarnobrzega. Prowadzili kol. kol. Mieczysław Winiarski i Zbigniew Karbowski. 37 uczestników.

30 czerwca 2001r. Odpoczynek na Minčolu. Fot. M.W.

Pozdrawiam z tej kameralnej, rodzinnej (ok. 150 osób) uroczystości wszystkich czytających kronikę PTT. Przed 11 laty spotkało się z tego powodu 7 osób, dzisiaj jest tum ludzi. Wszyscy się znają, serdecznie witają. Jest i zagranica, jest Warszawa i oficjele, startuje na cześć jubilata olbrzymi balon RMF FM a jubilatem jest Jelek Jarończyk niemający od 50 lat „definicjem". Są toasty, jest wyżerka z bokami winem, piwem, są takiety wystrzeliwane z hukiem na cześć gości. Bawię się wybornie. Anka Toton

Fot. Sławek Wcześny

7 lipca 2001r. - nasza koleżanka, przewodniczka, kronikarka koła Przewodników PTT Danusia Ryba zawarła ślub z Panem Mieczysławem Matrasem. Ślub odbył się w Bazylice Mniejszej św. Małgorzaty w N. Sączu

Fot. Wojtek Szarota

Gratulujemy Ci Danusiu z całego serca ale dla braci przewodnickiej zostaniesz czy chcesz czy też to Ci się nie spodoba... Rybką, Rybeńką a nie dostojną Panią Matrasową. Dużo szczęścia życzymy i..... nie zmieniaj się!!

To już po wszystkim a teraz..... zebrać jak najwięcej grosików.

38) 04.07.2001 TURBACZ

Impreza z cyklu „Wędrówki po górach i górkach" organizowana dla Środowiskowego Hufca Pracy w Nowym Sączu. Przejazd autokarem przez Limanową do Koninek. Wyjazd kolejką krzesełkową na Tobołów i przejście na Turbacz, gdzie odbył się pokaz sprzętu ratowniczego. Zejście przez Bukowinę Waksmundzką do Kowańca, skąd powrót autokarem przez Krościenko do Nowego Sącza. Prowadził kol. Jerzy Gałda. 20 uczestników.

39) 06.07.2001 MAŁE PIENINY

Impreza z cyklu „Wędrówki po górach i górkach" organizowana dla Środowiskowego Hufca Pracy w Nowym Sączu. Przejazd autokarem przez Krościenko i Szczawnicę do Jaworek. Przejście Wąwozem Homole a następnie przez Zaskalskie, Watrisko i Przełęcz Rozdziela. Zejście przez Rezerwat Biała Woda do Jaworek, skąd powrót autokarem przez Szczawnicę i Krościenko do Nowego Sącza. Prowadził kol. Krzysztof Żuczkowski. 21 uczestników.

40) 07.07.2001 PRZEHYBA

Impreza dla dzieci z cyklu „Lato z PTT 2001". Przejazd autokarem PKS do Jazowska. Wejście przez Będzikówkę na Przehybę i zejście do Rytra. Powrót autobusem komunikacji lokalnej do Nowego Sącza. Prowadził kol. Jerzy Pogwizd. 5 uczestników.

42) 09.07.2001 PIENINY

Impreza z cyklu „Wędrówki po górach i górkach" organizowana dla Środowiskowego Hufca Pracy w Nowym Sączu. Przejazd autokarem przez Stary Sącz do Krościenka. Wejście przez Przełęcz Szopka na Trzy Korony. Przejście przez Zamkową Górę i Sokolicę oraz zejście do Krościenka. Powrót autokarem przez Stary Sącz do Nowego Sącza. Prowadził kol. Robert Cempa. 21 uczestników.

43) 10.07.2001 PASMO ŁOSOSIŃSKIE

Impreza z cyklu „Wędrówki po górach i górkach" organizowana dla Środowiskowego Hufca Pracy w Nowym Sączu. Przejazd pociągiem do Limanowej. Wejście na Miejską Górę a następnie na Sałasz. Zejście do Pisarzowej skąd powrót pociągiem do Nowego Sącza. Prowadził kol. Wojciech Lippa. 19 uczestników.

44) 11.07.2001 SKAMIENIAŁE MIASTO

Przejazd pociągiem do Ciężkowic. Zwiedzenie Wąwozu Czarownic i Skamieniałego Miasta. Powrót mikrobusem do Nowego Sącza. Prowadziła kol. Anna Totoń. 20 uczestników.

45) 12/13.07.2001 BIESZCZADY

Impreza z cyklu „Wędrówki po górach i górkach". Przejazd autokarem przez Gorlice i Duklę na Przełęcz nad Berehami. Wejście na Połoninę Wetlińską i po jej przejściu zejście z Przełęczy Orłowicza do Wetliny. Przejazd przez Cisną do Jabłonek gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy i nocleg. Drugiego dnia przejazd do Soliny i po zwiedzeniu zapory przejazd do Zagórza. Po zwiedzeniu ruin klasztoru przejazd pod rezerwat Prządki. Zwiedzenie rezerwatu i zamku Kamieniec koło Odrzykonia. Powrót przez Jasło i Gorlice do Nowego Sącza. Prowadził kol. Marek Wojsław. 23 uczestników.

* Wspólnie ze Środowiskowym Hufcem Pracy będziemy organizatorem Programu Szkoleniowego "Wędrówki po Górach i Górkach", który realizowany będzie w terminie 2-14 lipca. Poza wykładami teoretycznymi, odbędzie się też 7 wycieczek, które będą prowadzili koledzy z naszego Koła Przewodników.

Nr. 3(45) „Beskid"

Szanowni Państwo,

Miasto Nowy Sącz

Miasto
Nowy Sącz

Szanowni Państwo,

Działalność Koła Przewodników Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Nowym Sączu jest przykładem atrakcyjnej formy wychowania młodego pokolenia naszej społeczności.

Wychowanie poprzez ideę umiłowania, poznania, ochrony gór i przyrody jest z pewnością pożyteczne dla dzieci i młodzieży, ale także w przyszłości korzystne dla naszego górskiego regionu.

Dlatego też wyrażam swoje pełne poparcie dla działalności społecznej Koła Przewodników PTT na rzecz dzieci i młodzieży oraz całej naszej społeczności.

Z poważaniem -

mgr inż. Grzegorz Dobosz
Przewodniczący Komisji d/s Rodziny
Rady Miasta Nowy Sącz

Przewodniczący Komisji d/s Rodziny
Rada Miasta Nowego Sącza
mgr inż. Grzegorz Dobosz

Urząd Miejski, 33-300 Nowy Sącz, Rynek 1,
tel. 0048 (18) 443-81-27, 443-56-72, 443-72-09 fax 0048 (18) 443-78-63
um_promo@cog.nowy-sacz.pl

i Gorlice do Nowego Sącza. Prowadził kol. Marek Wojsław.
23 uczestników.

38) 04.07.2001 TURBACZ

Impreza z cyklu „Wędrówki po górach i górkach" organizowana dla Środowiskowego Hufca Pracy w Nowym Sączu. Przejazd autokarem przez Limanową do Koninek. Wyjazd kolejką krzesełkową na Tobołów i przejście na Turbacz, gdzie odbył się pokaz sprzętu ratowniczego. Zejście przez Bukowinę Waksmundzką do Kowańca, skąd powrót autokarem przez Krościenko do Nowego Sącza. Prowadził kol. Jerzy Gałda. 20 uczestników.

39) 06.07.2001 MAŁE PIENINY

Impreza z cyklu „Wędrówki po górach i górkach" organizowana dla Środowiskowego Hufca Pracy w Nowym Sączu.

Mr. 3(45) "Beskid"

* Wspólnie ze Środowiskowym Hufcem Pracy będziemy organizatorem Programu Szkoleniowego "Wędrówki po Górach i Górkach", który realizowany będzie w terminie 2-14 lipca. Poza wykładami teoretycznymi, odbędzie się też 7 wycieczek, które będą prowadzili koledzy z naszego Koła Przewodników.

41) 08.07.2001 RYSY

Przejazd autokarem przez Mnisek i Spisską Belą do przystanku Popradske Pleso. Przejście nad Popradske Pleso i wejście przez przełęcz Vaha na Rysy. Zejście przez przełęcz Vaha, Popradske Pleso i Trigan do Strbskego Plesa. Powrót autokarem przez Spisską Belą i Mnisek do Nowego Sącza. Prowadził kol. Marek Wojsław. 48 uczestników.

Rysy - 2.503 mnpm ale zdobywane od strony słowackiej.

Zdjęcia są autorstwa:
- Wiesława Wcześniego
- Marka Wojsława wraz z ciekawą relacją przewodnika.

8 Lipca 2001r. - niedziela

W drodze z Popradzkiego Stawu na przełęcz Vaha - już niedaleko schroniska „Chata pod Rysami".

To już wspinaczka po przemie nad Żabimi Stawkami. Śnieg w lipcu to tylko na tej wysokości.

Tato! Gdzie te Rysy? I czemu tak wysoko?

Następny odpoczynek przy „resztach" po schronisku. Dookoła nie zostało zniszczone przez lawiny.

A Rysy coraz bliżej.

Fot. Sławek Wcześny

Jedna nagroda Staszka to zdjęcie z tatą . . . .

. . . druga to na Rysach - 2499 metrów, na słupku granicznym i w dodatku umieszczone w kronice !!! . . . .

Na szczycie
w pełni
szczęścia
brak było
tylko dobrej
widoczności.
Niestety
mgła.

.... a trzecia nagroda to zdjęcie na szczycie z przewodnikiem dzisiejszej wycieczki.

8 lipca 2001r. Rysy - 2499 m npm i szczęśliwy zdobywcy.

Powrót ze szczytu ta sama trasą z tym, że około odcinek od Pomadzkiego Stawu przez Drygant schodzimy do Szczyrbskiego Jeziora a tam jak pisze Marek: „czekały kanapki, piwo i autokar."
Powrót do Nowego Sącza przez przejście graniczne w Niedzicy i Popradem.

13/T 12-15.07.2001 SŁOWACJA

Przejazd autokarem przez Mielec, Nowy Sącz i Mnisek do Podlesoka. Przejście Przełomem Hornadu na Klastorisko i zejście do Podlesoka. Przejazd do Tatranskej Strby. Drugiego dnia przejazd do przystanku Popradske Pleso. Przejście nad Popradske Pleso i wejście na Rysy oraz zejście do Strbskiego Plesa. Trzeciego dnia przejazd do Tatranskej Polianki. Pierwsza grupa przeszła nad Velicke Pleso i weszła na Gerlachovsky Stit oraz zeszła do Batizovskiego Plesa a następnie do Starego Smokovca. Druga grupa weszła przez Polsky Hrebeń na Małą Wysoką i zeszła Velką Studenną Doliną do Hrebienoka. Skąd zjechała kolejką szynową do Starego Smokovca. Czwartego dnia przejazd do Tatranskich Matliarów skąd przejście nad Biele Pleso a następnie Zelene Pleso. Zejście do Tatranskich Matliarów i powrót przez Mnisek, Nowy Sącz i Mielec do Tarnobrzega. Prowadzili kol. kol. Mieczysław Winiarski i Barbara Reczek. 52 uczestników.

A nasze koło PTT z Tarnobrzega również wędrowało w słowackich Tatrach.

Tarnobrzescy taternicy wrócili ze słowackich Tatr

Byli w Raju

Uczestnicy górskiej wyprawy w słowackie Tatry odpoczywają po zejściu z Gerlacha Fot. Bogdan Myśliwiec

SŁOWACJA, TARNOBRZEG.

Tarnobrzeskie koło Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego zorganizowało kolejną w tym roku wyprawę dla miłośników górskich wędrówek. Tym razem ponad pół setki turystów z Tarnobrzega, Nowej Dęby, Stalowej Woli, Sanoka, a nawet Szczecina „deptało" góry w Słowacji.

- Pierwszego dnia pojechaliśmy do Słowackiego Raju, by zwiedzić przełom Hornadu - powiedział nam **Mieczysław Winiarski** z tarnobrzeskiego koła PTT. - Przez następne trzy dni wędrowaliśmy po Tatrach Wysokich. Wykorzystując piękną pogodę weszliśmy na Rysy, gdzie, w nagrodę za wysiłek włożony na trasie, mogliśmy podziwiać wspaniałe panoramy szczytów, a nawet Babią Górę i Turbacz.

Szesnastu bardziej doświadczonych turystów zdecydowało się na zdobycie najwyższego szczytu Tatr, Gerlacha, wznoszącego się 2655 m n.p.m. Zrobili to w towarzystwie słowackich przewodników. Wycieczka zakończyła się przejściem Doliny Kieżmarskiej.

- Niestety, w tak krótkim czasie nie udało nam się zwiedzić wszystkiego, ale nadrobimy to następnym razem - dodał Mieczysław Winiarski.

Najbliższa wyprawa organizowana przez tarnobrzeskie koło PTT zawiedzie jej uczestników w Beskid Niski. Zaplanowano ją na 28-29 bm. Wędrowcy przemaszerują przez Babią Górę, Roztocze i Góry Słonne. Szczegółowych informacji na temat wypraw PTT zasięgnąć można w siedzibie koła w Tarnobrzegu przy ul. Sienkiewicza 48/13 lub dzwoniąc pod numer 822-86-28.

(mami)

18 lipca 2001r. „Super Nowości"

15 lipca 2001r. byli w Dolinie Kieżmarskiej. ← Grupa k/Zielonego Jeziorka.

Fot. M. Winiarski

Pod koniec miesiąca wybrali się w Beskid Niski.

14/T 28-29.07.2001 BESKID NISKI

Przejazd autokarem przez Rzeszów i Duklę do Wisłoka Wielkiego. Przejście przez Kanasiówkę i Donawę do Dołżycy. Przejazd na nocleg do Komańczy. Drugiego dnia przejście przez Kamień i Tokarnię do Woli Piotrowej. Powrót przez Sanok i Rzeszów do Tarnobrzega. Prowadził kol. Mieczysław Winiarski. 42 uczestników.

← Przy schronisku w Komańczy.

Fot. M. Winiarski

46) 15.07.2001 SŁAWKOWSKI SZCZYT

Przejazd autokarem przez Mnisek, Spisską Belą i Tatranską Lomnicę do Starego Smokovca. Wyjazd kolejką szynową na Hrebienok i wejście na Sławkowski Szczyt. Zejście do Smokovca tą samą drogą. Powrót autokarem przez Tatranską Lomnicę, Velką Lomnicę, Keżmarok, Podoliniec i Mnisek do Nowego Sącza. Prowadził kol. Maciej Zaremba. 48 uczestników.

15 lipca 2001 r. - wieczór
Zdjęcia wykonał: Maciej Zaremba

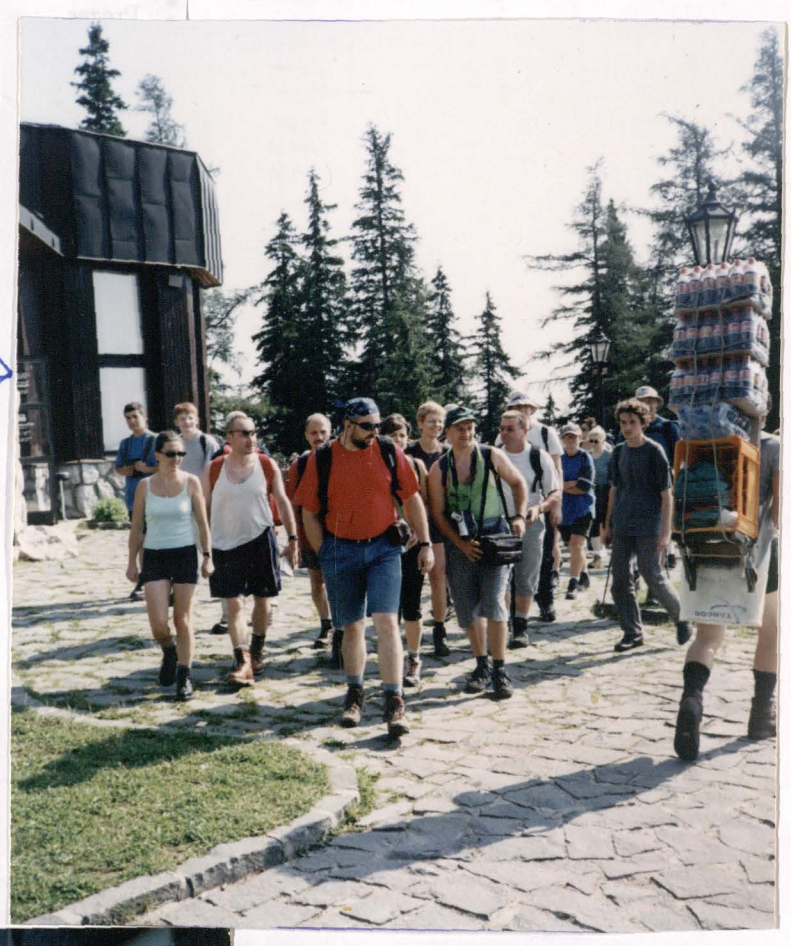

To my - wyruszamy z Hrebienoka 1285 mnpm

a to „nosicz słowacki"

Przepiękna „Księga Tatr" jest nagrodą dla każdego kto osiągnie tą wysokość.

Na dalszym planie Sławkowski Szczyt.

Szczyt coraz bliżej.....

.... i wreszcie Stawkowski Szczyt zdobyty.

2452 mnpm

48) 21.07.2001 GORC

Impreza dla dzieci z cyklu „Lato z PTT 2001". Przejazd autobusem PKS do Kamienicy. Przejście przez Kleninę do Młynnego. Wejście na Gorc i zejście przez Nową Polanę do Szczawy. Powrót autobusem PKS do Nowego Sącza. Prowadził kol. Maciej Michalik. 3 uczestników.

49) 22.07.2001 HREBIENOK

Przejazd samochodami przez Mnisek, Spisską Belą i Stary Smokovec do Tatranskej Polianki a następnie do Velickego Plesa. Przejście na Hrebienok i zejście do Starego Smokovca skąd powrót samochodami przez Velką Lomnicę, Keżmarok i Mnisek do Nowego Sącza. 10 uczestników.

Do tych trzech wycieczek nie mam ani zdjęć ani relacji. Odnotowuję, że takowe wypady w góry się odbyły.

50) 22.07.2001 DOLINA KOŚCIELISKA

Przejazd busem przez Krościenko, Nowy Targ i Zakopane do Kościeliska-Kir. Przejście do Jaskini Mroźnej i po jej zwiedzeniu przejście do schroniska na Małej Polance Ornaczańskiej. Zejście do Kir i powrót autokarem przez Zakopane, Nowy Targ i Krościenko do Nowego Sącza. Prowadził kol. Leszek Małota. 20 uczestników.

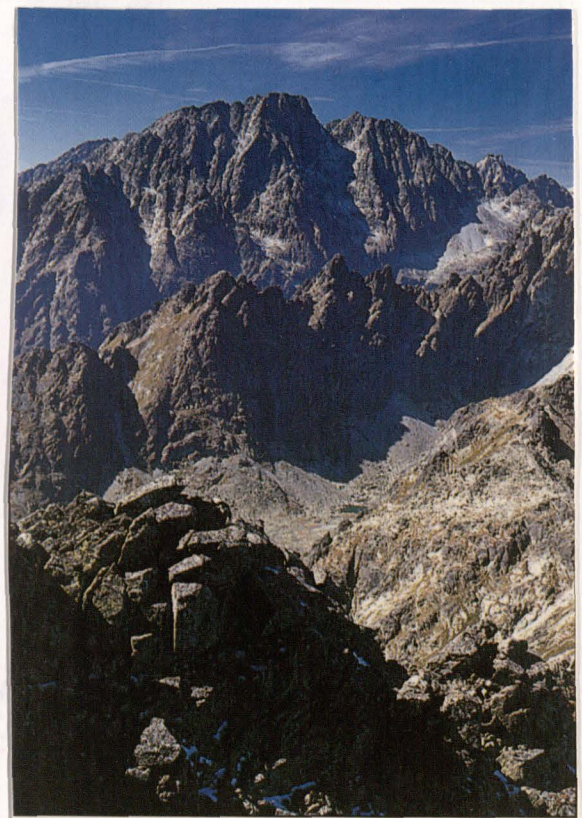

Gerlachovský štít

Vysoké Tatry
■ *Gerlachovský štít 2 655 m*

← To było 22 lipca 2001 r. Niestety musiano zrezygnować z wyjścia w tym dniu na Gerlach. Pogoda! Pozostało zdjęcie obok Śląskiego Domu.

51) 28-29.07.2001 GIERLACH

Przejazd samochodem przez Krościenko, Niedzicę, Tatranską Kotlinę, Stary Smokovec i Tatranską Poliankę do Sliezskiego Domu. Drugiego dnia wejście przez Velicką Próbę na Gierlach. Zejście Batizovską Próbą do Batizovskiego Plesa a następnie do Sliezskiego Domu. Przejazd samochodem przez Tatranską Poliankę, Stary Smokovec, Tatranską Kotlinę, Niedzicę i Krościenko do Nowego Sącza. Prowadził Peter Tomko. 6 uczestników.

29 lipca 2001r. wytrwała w zamiarach szóstka po raz drugi z Peterem Tomko (ten pierwszy z lewej) postanowiła zdobyć Gerlach....

Zdj. Marek Wojstaw

.....i udało się.! Maciek. Marek. Andrzej. Henia. Jadzia.

Masz rację Maćku taki wyczyn tylko szampanem można uczcić i to na wys. 2655 mnpm.

Gratulujemy wszystkim.!

14 lipca 2001r na szczyt Gerlacha wyszła również ta czwórka z tarnobrzeskiego PTT- 2 osoby oraz Marta i Paweł Pachonie z Nowego Sącza).

Również gratulujemy.

52) 29.07.2001 CZERWONA ŁAWKA

Przejazd autokarem przez Krościenko, Niedzicę i Tatranską Kotlinę do Starego Smokovca. Wyjazd kolejką szynową na Hrebienok i wejście Malą Studeną Doliną na Czerwoną Ławkę. Zejście do Zbójnickiej Chaty a następnie Velką Studeną Doliną do Hrebienoka. Zjazd kolejką do Starego Smokovca i powrót autokarem przez Tatranską Kotlinę, Niedzicę i Krościenko do Nowego Sącza. Prowadził kol. Jerzy Gałda. 41 uczestników.

29 lipca 2001r. - niedziela

Przepięknie ujęt trud pokonywania przeszkody
Bogdan Pawlikowski

Propozycje PTT

W Tatry polskie i zagraniczne

Po sześciu lipcowych wycieczkach w polskie i słowackie Tatry, nowosądecki Oddział „Beskid" Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego zaprasza mieszkańców miasta na kolejne.

5 sierpnia – Mała Wysoka (słowackie Tatry Wysokie),
12 sierpnia – Szpiglasowa Przełęcz (Tatry Wysokie),
19 sierpnia – Rohacze (Słowackie Tatry Zachodnie),
26 sierpnia – Bystra (Słowackie Tatry Zachodnie).

Trwają też zapisy na bardzo atrakcyjną wyprawę w ukraińskie Karpaty Wschodnie. Jej uczestnicy będą wędrować po Świdowcu i Gorganach od 7 do 16 września.

W druku jest też najnowszy numer kewartalnika „Beskid". W najbliższym czasie będzie go można bezpłatnie otrzymać w siedzibie PTT przy ul. Narutowicza 3.

(JAZ

4-5 Sierpnia „Dziennik Polski" 2001r.

47) 15-30.07.2001 RUMUŃSKIE KARPATY POŁUDNIOWE

Przejazd autokarem przez Barwinek, Slovenske Nove Mesto i Oradeę do Timisoary. Przejazd do Borlovy. Przejście Muntele Mic i Muntii Tarcu. Przejazd nad Rau Mare a następnie do Cascady. Przejście przez Cascadę Lolaia, Vf Retzat, Vf Bucura, Vf Peleaga, Valea Rea, Cascada Pietrele. Curmatura Bucurei do Cascady. Przejazd przez Petrosani do Campusel. Przejście Małego Retezatu do Gura Butei. Przejazd przez Campusel do Lupeni. Wyjazd wyciągiem krzesełkowym. Przejście przez Cruceę Eroilor i zjazd wyciągiem do Lupeni. Przejazd do Campusel a następnie przez Lainici i Targu Jiu do Tismany. Przejazd przez Motru do Schitu Topolnity i przejście do Monastirea Topolnita. Przejazd przez Drobeta Turnu, Severin, Żelazne Wrota, Cazanele Mici i Orsovę do Baile Herculane Pecinisca. Przejazd do Canton Silvic i przejście na La Mezeasca. Przejazd do Baile Herculane i przejście przez Crucea Alba i Domogled. Przejazd przez Otelu Rosu, Densus, Sebes, Aiud, Faget, Cluj-Napoca, Izvoru Crisului, Debrecen, Slovenske Nove Mesto i Barwinek do Nowego Sącza. Prowadzili kol. kol. Krzysztof Żuczkowski i Ryszard Patyk. 29 uczestników.

Nr. 4 (46) „Beskid".

Jako 47-a wycieczka organizowana przez PTT w Nowym Sączu była wycieczka w Rumuńskie Karpaty Południowe.

Odbyła się w dniach: od 15 do 30 lipca 2001r.

Było 29 osób a prowadzili:
- Krzysztof Żuczkowski
- Ryszard Patyk.

Relację, chronologię wędrowania, zwiedzania, opisy do zdjęć ustnie przekazał mi: Wojtek Szarota

Dokładny przebieg i nazwy rumuńskie przekazał na piśmie Krzysiek Żuczkowski.

15 lipca 2001r. przejazd z Nowego Sącza: Gorlice - Dukla - Barwinek - Trebišov - Debrecen - Arțănol - Oradea.

Oradea - zwiedzanie miasta.

edzicę i Tatranską
olejką szynową na
ną na Czerwoną
następnie Velką
olejką do Starego
atranską Kotlinę,
owadził kol. Jerzy

29 lipca 2001r. - niedziela

47) 15-30.07.2001 RUMUŃSKIE KARPATY POŁUDNIOWE

Przejazd autokarem przez Barwinek, Slovenske Nove Mesto i Oradeę do Timisoary. Przejazd do Borlovy. Przejście Muntele Mic i Muntii Tarcu. Przejazd nad Rau Mare a następnie do Cascady. Przejście przez Cascadę Lolaia, Vf Retzat, Vf Bucura, Vf Peleaga, Valea Rea, Cascada Pietrele. Curmatura Bucurei do Cascady. Przejazd przez Petrosani do Campusel. Przejście Małego Retezatu do Gura Butei. Przejazd przez Campusel do Lupeni. Wyjazd wyciągiem krzesełkowym. Przejście przez Cruceę Eroilor i zjazd wyciągiem do Lupeni. Przejazd do Campusel a następnie przez Lainici i Targu Jiu do Tismany. Przejazd przez Motru do Schitu Topolnity i przejście do Monastirea Topolnita. Przejazd przez Drobeta Turnu, Severin, Żelazne Wrota, Cazanele Mici i Orsovę do Baile Herculane Pecinisca. Przejazd do Canton Silvic i przejście na La Mezeasca. Przejazd do Baile Herculane i przejście przez Crucea Alba i Domogled. Przejazd przez Otelu Rosu, Densus, Sebes, Aiud, Faget, Cluj-Napoca, Izvoru Crisului, Debrecen, Slovenske Nove Mesto i Barwinek do Nowego Sącza. Prowadzili kol. kol. Krzysztof Żuczkowski i Ryszard Patyk. 29 uczestników.

Nr. 4 (46) „Beskid".

Jako 47-a wycieczka organizowana przez PTT w Nowym Sączu była wycieczka w Rumuńskie Karpaty Południowe.

Odbyła się w dniach: od 15 do 30 lipca 2001r.

Było 29 osób a prowadzili:
- Krzysztof Żuczkowski
- Ryszard Patyk.

Relacje chronologię wędrowania, zwiedzania, opisy do zdjęć ustnie przekazał mi: Wojtek Szarota

Dokładny przebieg i nazwy rumuńskie przekazał na piśmie Krzysiek Żuczkowski.

15 lipca 2001r. przejazd z Nowego Sącza: Gorlice - Dukla - Barwinek - Trebišov - Debrecen - Artánol - - Oradea.

Oradea - zwiedzanie miasta.

Przesłano również życzenia dla Pana Macieja Zaremby - prezesa Sądeckiego PTT

Pozdrowienia ORADEA 16/7/01
dla Prezesa od
Wojtka Szarota
Kobierzyc
Dla Pana Prezesa
Macieja Zaremby
Nume / Name
Maciej Zaremba
Adresa / Address
Biuro „Pieniny"
ul. Narutowicza 3
33-300 Nowy Sącz
Țara / Country
POLONIA

Fot. W. Siarota

Oradea. Most na rzece Crisul. Miasto bogate.
W Labiryncie zwane ludzi rumuńskim Paryżem.

← Secesyjny pasaż obok hotelu „Pod Orłem"

Oradea. Fot. W. Siarota

Fot. W. Szarota

Oradea. Piwo też było.

Fot. W. Szarota

Krzysiek też gasi pragnienie.

Przez Arad - Vinga dojeżdżają do Timişoara.
Tam nocleg w namiotach na campingu.

Timişora. Rynek. Fot. Halina Bukała

16 lipca 2001r. przejazd - Timişoara - Lugoj - Caransebeş - Barlova
Stamtąd już przejścia.

Góry otaczające Complexul Turistic Muntele Mic.

A potem już zdjęcia z wycieczek w otaczające góry.

Fot. W. Szarota

Krótki odpoczynek w długiej wędrówce po Mantii Tarcu.
To był 17 lipca 2 odr.

Fot. W. Szarota

Następny odpoczynek w tym dniu.
Z lewej strony zdjęcia towarzyszący nam w tej wędrówce pop.

Wreszcie na szczycie Tarcu - 2190 mpm.

Uchwycony, ciekawy krajobraz przez Halinkę Bukatę.

Fot. Halina Bukała

I jeszcze jedno spojrzenie na to nieporównalne piękno.

Tym razem doszli nad rzekę Râu Mare, rozbito namioty i tam nocowali. Szkoda, że nie ma zdjęć. Następnego dnia było przejście doliną rzeki Râu Mare, miejscowości, miejsca właściwie trudne do zapisania mieć tylko te najważniejsze jak np. Sălaşu de Sus gdzie robiono zakupy jak i Lobana Pietrele gdzie nocowano w drewnianych domkach.

Fot. Paweł Serafin

20 lipca 2001r. wyruszono w pasmo górskie Retezat. T.P. krajewscy na wys. 2485 m npm

← Robert wspina się na szczyt Pelcaga - 2503,8 mpm. W tle jezioro Bucura.

Fot. W. Szarota

Fot. W. Szarota

Na wys. 2482 mpm „skalne okno" w Reteзacie.

Fot. Halina Bukata

Pasmo górskie Retezat. Widok z grani.

Fot. Halina Bukata

Retezat. Szczyt Bucura - 2433 mpm.

Fot. H. Bukata

„Kolce" szczytu Pelcaga.

Te same „Kolce" widziane po zejściu, od dołu
Pozuje do kamiki Katarzyna Murawska.
Fot. Wojtek Szarota

Fot. W. Szarota

Widok z pod wielkiego szczytu w paśmie Reteza.

Fot. W. Szarota

Możemie schodzimy z Reteza.

Nocleg znowu w domkach w Cabana Pietrele – na wys. 1480 m npm.

Fot. W. Szarota

Często na trasie wędrówek takie urozmaicenie. Wręcz pozuje do naszej kroniki.

Fot. W. Szarota

Jezioro Bucura i wys. 2401 mnpm. No to i bydło wysokogórskie. To tak jakby pod naszymi Rysami wypędzano nasze krówki (moje skojarzenie)

Fot. W. Starota

21 lipca 2001r. Jak na każdej wycieczce PTT były i tutaj dwie grupy na wędrowanie. W tym dniu grupa „ścigantów" doszła na swej trasie do schroniska Cabana Gențiana - wys. 1670 m npm. Obydwie grupy dotarły szczęśliwie na nocleg do Cabana Pietrele.

Fot. W. Starota

22 lipca 2001r. Obozowisko w dolinie rzeki Jiu na polu biwakowym w Câmpuseł.

W tym dniu było i przejście i przejazd, były zakupy np. w Petroşani. Nie było naprawdę pogody z letnim słońcem.

Halinka Bukata, nasza koleżanka z Tarnobrzeskiego Koła PTT uchwyciła 2 ciekawe momenty z życia w obozie Câmpuşel. W górę - ważenie i kupowanie rumuńskiego bundzu.

Na tym zdjęciu przebija zatroskana twarz Krzyśka - "Czy będzie jutro pogoda bez deszczu?" Papieros w ręce Krzyśka - obowiązkowy.

Z op. W. Szaroty

23 lipca 2001r. Odpoczynek przed zdobyciem szczytu Piatra Jorgovanului - 2014 mnpm.
I chyba nie macie wątpliwości, że do kroniki pozują „ściganty". Wycisnęli trochę wody z organizmu ale drugą grupę zostawili daleko.

Fot. W. Szarota

A to już radość ze zdobycia szczytu i widok (w tle) na Pasmo Oslei.

Widok ze szczytu Piatra Jorgovanului - 2014 mnpm jaki widziała, druga podstawowa grupa wędrująca z Krzyśkiem Zuczkowskim. Fot. Halinka Bukała

Wszyscy jednak „odnaleźli" się wieczorem na polu namiotowym w Câmpuşel.

Fot. Halinka Bukała

24 lipca 2001r. Następnego dnia w drodze do Lupeni nieprzewidziana przeszkoda.

Trzeba czekać!

24 lipca 2001r. Po przejechaniu przeszkody dojechano do Lupeni i tam wyciągiem krzesełkowym wyjechano na Cabana Montana. Było niewielkie przejście i powrót do wyciągu krzesełkowego. Zjazd do Lupeni, zakupy i powrót na nocleg w Câmpuşel.

Tą kartkę otrzymałem od uczestniczki wycieczki Basi Krepki. Dziękuję.

25 lipca 2001r. Opuszczono Câmpuşel, ten dzień był przeznaczony na zwiedzanie. Po zobaczeniu przełomu rzeki Jiu dojechano do Sainici (tam zwiedzono monastyr), przejazd do Târgu Jiu i zwiedzanie plenerowych rzeźb Constantina. Potem przejazd do Tismany. Tam nocleg w namiotach, obok hotelu!

fot. W. Szarota

26 lipca 2001r. Wejście do monastyru w Tismanie. Po zwiedzeniu monastyrskich obiektów przejazd do Schitu Topolnița. Podejście do Monastira Topolnița i zwiedzenie obiektu.

fot. W. Szarota

Monastyr w Topolnița

Fot. W. Szarota

Krzyż w drodze do monastyru Topolnița.

Fot. W. Szarota

26 lipca 2001 r. Ato już Drobeta i ogrody przy Muzeum Historyczno - Przyrodniczym.

Fot. W. Szarota

Dunaj w okolicy Drobety. Na pierwszym planie resztki Mostu Trajana.

Fot. W. Szarota

Drobeta. Wejście do Muzeum Historyczno-Przyrodniczego.

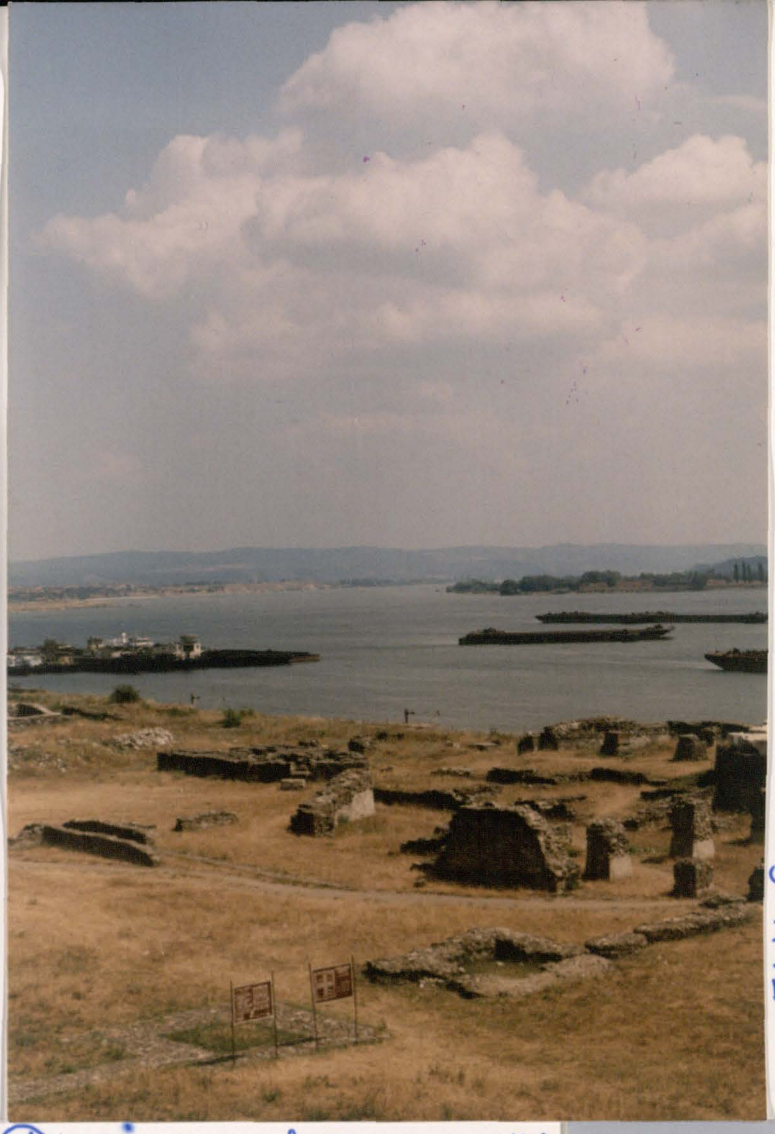

← Drobeta - Turnu - Severin.

Fot. W. Szamota

Dunaj a na brzegu resztki Mostu Trajana.

Fot. W. Szamota

XXI wiek - Rysiek i pozostałość z czasów Trajana. (I / II w.)

Bagatela! Kamienie ciężące sobie prawie 2 tysiące lat.

Mama z dwójką dzieci. Zdjęcie zrobione w Drobecie.

Fot. Halinka Bukata

Elektrownia Zaporą na Dunaju. Miejscowość Gura Văii.

Fot. W. Szarota

Fot. W. Szarota

26 lipca 2001r. Tutaj zaczynają się Karpaty.
Z Drobety przez Żelazne Wrota - Orsova - Eşelniţa - Dubovą dojeżdżamy do prywatnego campingu Băile Herculane Pecinişca.

Fot. Wojciech Szarota

↑ Na trasie przejazdu nad samym Dunajem monumentalna rzeźba króla Dacji-Decebala.

Fot. Halina Bukała

26 lipca 2001r. Przełom Dunaju w okolicy Żelaznej Bramy

Fot. Paweł Serafin

Rano wyjazd z campingu. Przejeżdżają obok basenów termalnych, przez Park Narodowy a doliną rzeki Černy. Dojeżdżają do Cantoru Silvic i wyruszają przez Wąwóz Tesnei.

27 lipca 2001r. Widok na kąpielisko Băile Herculane Pecinişca

Fot. W. Szarota

27 lipca 2001 r.

Wąwóz Tesnei.

Fot. W. Szarota

Przy wąwozie Tesnei.

W tym samym dniu wychodzą na Domogled - 1105 mnpm
Zdjęcia wykonuje Wojtek Szarota z aparatu fotograficznego Pawła Serafina.

Przed szczytem Domogled ↑ ↓

27 lipca 2001r. Na szczycie. Domogled - 1105 mnpm

27 lipca 2001 r. Zejście z Domogledu. Dolina Czernej (Černej)

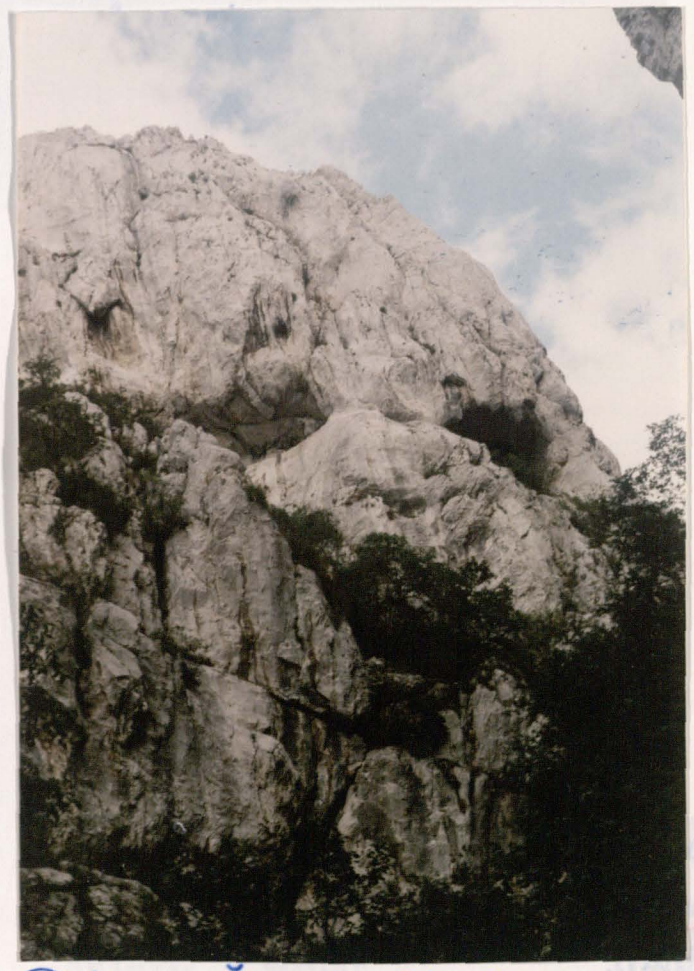

Dolina Černej. Skała z pieczarami.

Fot. W. Szarota

I jeszcze zdjęcie zrobione wewnątrz autokaru krzysia na swoim posterunku. Czuwający nad wszystkim „duch" wycieczki.

28 lipca 2001r. Katedra rzymsko-katolicka w Alba Julia

Fot. Paweł Serafin

28 lipca wyjazd w kierunku Przełęczy Porta Orientalis - Caransebeş - Sarmizegetus (to stolica państwa Decebala). Zatrzymują się w Densuş na zwiedzenie 12-wiecznej cerkwi do której wykorzystano materiały budowlane z ruin rzymskich. Potem w Hunedoara gdzie zwiedzają zamek rodu Hunyadych.

Po drodze zakupy, jeszcze zwiedzania w Sebes, ← Alba Julia, Aind i dojazd do campingu („Zielona noc") w Făget pod Cluj-Napoca.

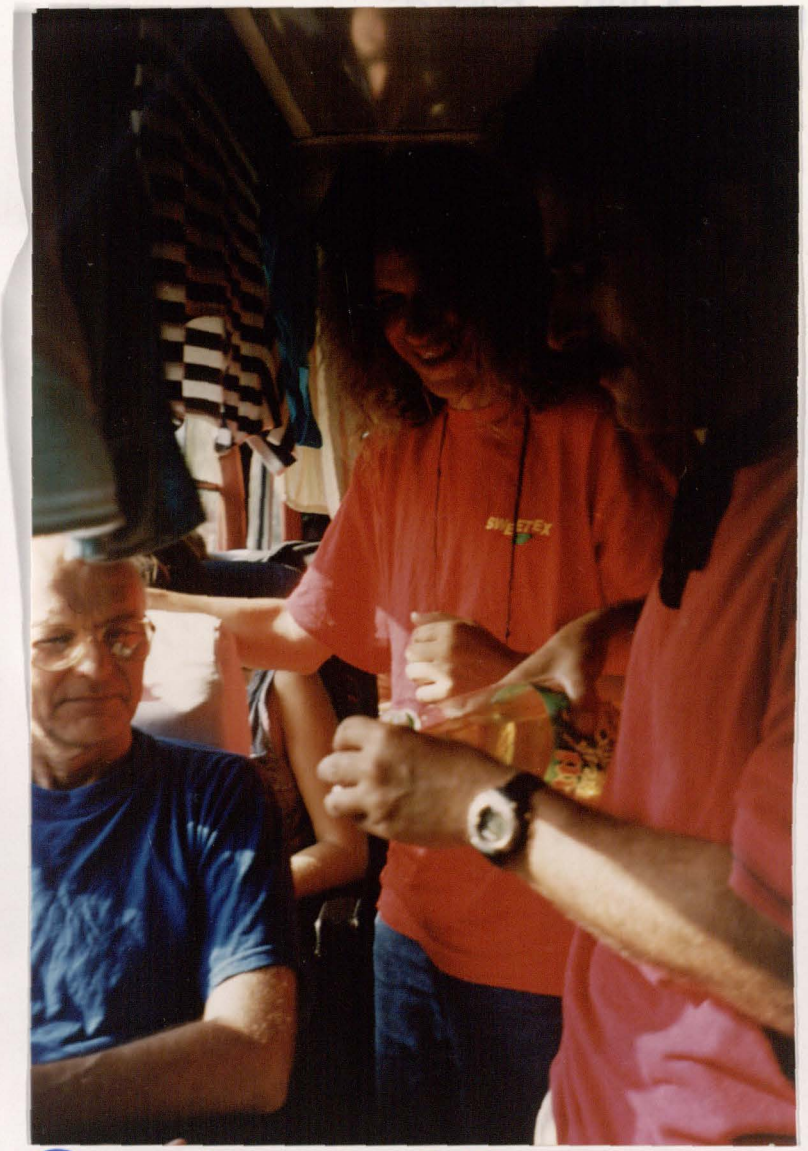

Nazajutrz 29 lipca 2001 r. zwiedzanie miasta Cluj - Napoca a potem przez Oradeę, przejście graniczne Borş - Artand - Debrecen - Tokaj i wjazd na Słowację. Na Słowacji w Podčičovej wyjście na zamek - ruiny - Čičava. Wzdłuż jeziora Velka Domaša nad którym był dłuższy postój dojazd do Strapkova. Potem już Svidnik - Barwinek i Polska.

Degustacja „cujki" - samogonu robionego z winogron - w autokarze w drodze powrotnej do kraju.
- Fot. Halinka Bukała.

Myślę, że dobrze odebrałam obydwie relacje i przekazałam przeżycia grupy w wędrowaniu po tych dzikich jeszcze szczytach. Dużą pomocą były podarowane - to bardzo cenny koszt - zdjęcia przez Halinkę, Wojtka, Pawła. Dziękuję. Bez tego daru ta relacja byłaby marna. Co sami przekonujecie się gdy do odbytej wycieczki brak relacji i zdjęć.

RUMUŃSKIE KARPATY POŁUDNIOWE

← A tak ogłaszano tą wycieczkę w m.-c 2(44) „Beskid"

TERMIN:

15 - 30.07.2001

PROGRAM:

Przejazd autokarem przez Słowację i Węgry do Rumunii. Realizacja programu górskiego w górach Retezat, Mały Retezat, Oslea, Wulkańskich, Godeanu, Tarcu i Muntele Mic.

INNE INFORMACJE:

- 7 noclegów w schroniskach a pozostałe w namiotach.
- Wyżywienie we własnym zakresie.

KOSZT:

400 zł oraz ok. 70 dolarów.

SIERPIEŃ 2001

Pon Mon	Wt Tue	Śr Wed	Cz Thu	Pt Fri	So Sat	N Sun	Pon Mon	Wt Tue	Śr Wed	Cz Thu	Pt Fri	So Sat	N Sun
30	31	1 Justyna Nadii	2 Gustawa Kariny	3 Augusta Lidii	4 Protazego Dominika	5 Stanisława Oswalda	6 Jakuba Sławy	7 Kajetana Doris	8 Emiliana Cyriaka	9 Romualda Romana	10 Filomeny Borysa	11 Zuzanny Ligii	12 Lecha Klary
13 Hipolita Diany	14 Euzebiusza Alfreda	15 Wniebowz. NMP Marii	16 Joachima Stefana	17 Mirona Anity	18 Bronisława Ilony	19 Bolesława Juliana	20 Sobiesława Bernarda	21 Kazimiery Joanny	22 Cezarego Zygfryda	23 Apolinarego Filipa	24 Bartłomieja Jerzego	25 Ludwika Luizy	26 Zefiryny Marii
27 Moniki Józefa	28 Patrycji Adeliny	29 Sabiny Jana	30 Szczęsnego Róży	31 Rajmunda Ramony	1	2	3	4	5	6	7	8	9

NA SZLAKU

Szlak – „Południowy". Długość 11,5 km, kolor czerwony.
Szlak rozpoczyna się na przystanku MPK na drodze Jamnica – Kamionka Wielka w punkcie, gdzie kończy się szlak nr 3 „Wschodni".
Od przystanku MPK idziemy na zachód i obok sklepu wchodzimy na lokalną drogę do osiedla Nowa Kamionka. Przechodzimy most na potoku i wśród domostw a później wśród pól osiągamy grzbiet w Niżnej Popardowej i znaki żółte szlaku PTTK Florynka – Jamnica. Wspólnie z tymi znakami obniżamy się w kierunku północno-zachodnim drogą asfaltową do skrzyżowania z dochodzącą z lewej strony drogą do Nawojowej. Opuszczamy znaki żółte, skręcamy w lewo i obniżamy się do doliny Kamienicy. Przekraczamy most na Kamienicy i po około 1,5 km od Popardowej Niżnej dochodzimy do centrum Nawojowej w pobliżu przystanku PKS/MPK na skrzyżowaniu dróg Nowy Sącz – Krynica, Nawojowa – Żeleźnikowa, Nawojowa – Bącza Kunina. W Nawojowej godny zwiedzenia jest dawny pałac Stadnickich z zabytkowym zespołem parkowym. Przekroczywszy drogę Nowy Sącz – Krynica udajemy się drogą w kierunku Żeleźnikowej Małej i po około 600 m skręcamy w prawo na drogę wiodącą przez osiedle. Po 150 m skręcamy w lewo osiedlową uliczką, która doprowadza nas do skraju małego zagajnika. Podchodzimy łagodnie w kierunku południowo-zachodnim i po około 1 km od osiedla skręcamy w prawo obniżając się do niewielkiej dolinki. Przekroczywszy mały potok podchodzimy na zachód wśród pól osiągając po około 600 m drogę asfaltową biegnącą z Poręby Małej od osiedla Kącina. Drogą tą udajemy się na północ przez przysiółek Baranie Górki w kierunku wzgórza Majdan. Na odcinku około 900 m towarzyszą nam tu znaki zielone szlaku PTTK Makowica – Nowy Sącz.

Od punktu w którym szlak zielony odbiega w prawo ulicą Makowicką w kierunku Poręby Małej skręcamy w lewo na północny zachód, mijamy kulminację Majdanu (bardzo dobry punkt widokowy) i dochodzimy do drogi Poręba Granice – Żeleźnikowa Wielka. Przekraczamy tę drogę i drogą polną obniżamy się nieco, a następnie podchodzimy skrajem lasu na wzgórze 448 m npm. Po przejściu kulminacji wzgórza obniżamy się łagodnie wśród pól w kierunku zachodnim, dochodzimy do drogi Biegonice – Żeleźnikowa Wielka (1600 m od Majdanu) w pobliżu przystanku MPK. Drogą tą skręcamy w lewo, lecz już po 50 m odchodzimy w prawo na drogę osiedlową biegnącą do przysiółka Gaj. W przysiółku tym (około 1 km od drogi Biegonice – Żeleźnikowa) skręcamy ostro w prawo na polną drogę, która grzbietem wśród pól, pod koniec skrajem lasu doprowadza nas do Biegonic w pobliżu szkoły.
Tu na drodze Nowy Sącz – Stary Sącz przy przystanku MPK/PKS kończy się szlak Południowy.
Czas przejścia całego szlaku wynosi około 3 godziny 15 min.
(JAZ)

4-5 sierpnia 2002r. „Dziennik Polski"

NA SZLAKU

Dąbrówka Polska – Majdan. Długość 4 km, kolor niebieski.
Początek szlaku w Dąbrówce Polskiej na przystanku MPK przy ulicy Węgierskiej. Z przystanku udajemy się wśród zabudowań dawnej wsi Dąbrówka Polska ulicami Dąbrówki oraz Ruczaj, która wznosząc się łagodnie na południe doprowadza nas do skraju lasu w pobliżu kopalni gliny. Z miejsca tego roztacza się ciekawy widok na północ na miasto Nowy Sącz. Szlak nasz wiedzie teraz około 1,2 km przez las prawie płaskim grzbietem. Po drodze mijamy resztki dawnej strzelnicy wojskowej. Skraj lasu osiągamy przy zabudowaniach osiedla Poręba Granice, by po 300 m dojść do drogi Biegonice – Poręba – Nawojowa (przystanek MPK). Stąd udajemy się na południe drogą asfaltową wśród zabudowy osiedla Majdan w kierunku Żeleźnikowej Wielkiej. Po przejściu 1 km dochodzimy do skrzyżowania dróg obok krzyża, gdzie spotykamy szlaki czerwone szlaku południowego. Tu koniec szlaku nr 5. Czas przejścia szlaku 1 godzina 15 min, w kierunku odwrotnym 1 godzina. (JAZ)

3 sierpnia 2002r. „Dziennik Polski"

53) 4-5.08.2001 GIERLACH

Przejazd samochodem do Sliezskiego Domu. Drugiego dnia przejście przez Velicką Próbę pod szczyt Gierlacha. Z powodu załamania pogody zejście przez Batizovską Próbę do Sliezskiego Domu. Powrót samochodem do Nowego Sącza. Prowadził Oleg Duris. 6 uczestników.

Nr. 4 (46) „Beskid"

54) 05.08.2001 JASKINIA BIELSKA

Przejazd autokarem przez Niedzicę i Tatranską Lomnicę do Tatranskej Polanki. Z powodu deszczu przejazd przez Tatranską Lomnicę do Tatranskej Kotliny. Przejście do Belianskiej Jaskini i po jej zwiedzeniu powrót autokarem przez Niedzicę do Nowego Sącza. Prowadził kol. Jerzy Gałda. 29 uczestników.

Nr. 4 (46) „Beskid"

Fotograf anonimowy.

8 sierpnia 2001r. Szkolenie w nowosadeckiej dawnej synagodze na temat małopolskich dawnych rezydencji prowadzone przez Panią Teresę Massalak.

56) 12.08.2001 SZPIGLASOWA PRZEŁĘCZ

Przejazd autokarem przez Krościenko na Palenicę Białczańską. Przejście Doliną Roztoki do Doliny Pięciu Stawów Polskich i wejście przez Szpiglasową Przełęcz na Szpiglasowy Wierch. Zejście do Morskiego Oka a następnie Doliną Rybiego Potoku do Palenicy Białczańskiej. Powrót autokarem przez Krościenko do Nowego Sącza. Prowadził kol. Leszek Małota. 52 uczestników.

Na szczęście z podejścia już na Szpiglasową Przełęcz i z samego Szpiglasowego Wierchu parę zdjęć do kronik dostarczył Wiesiek Wcześny.

↙ widok na Kozi Wierch i Zawrat.

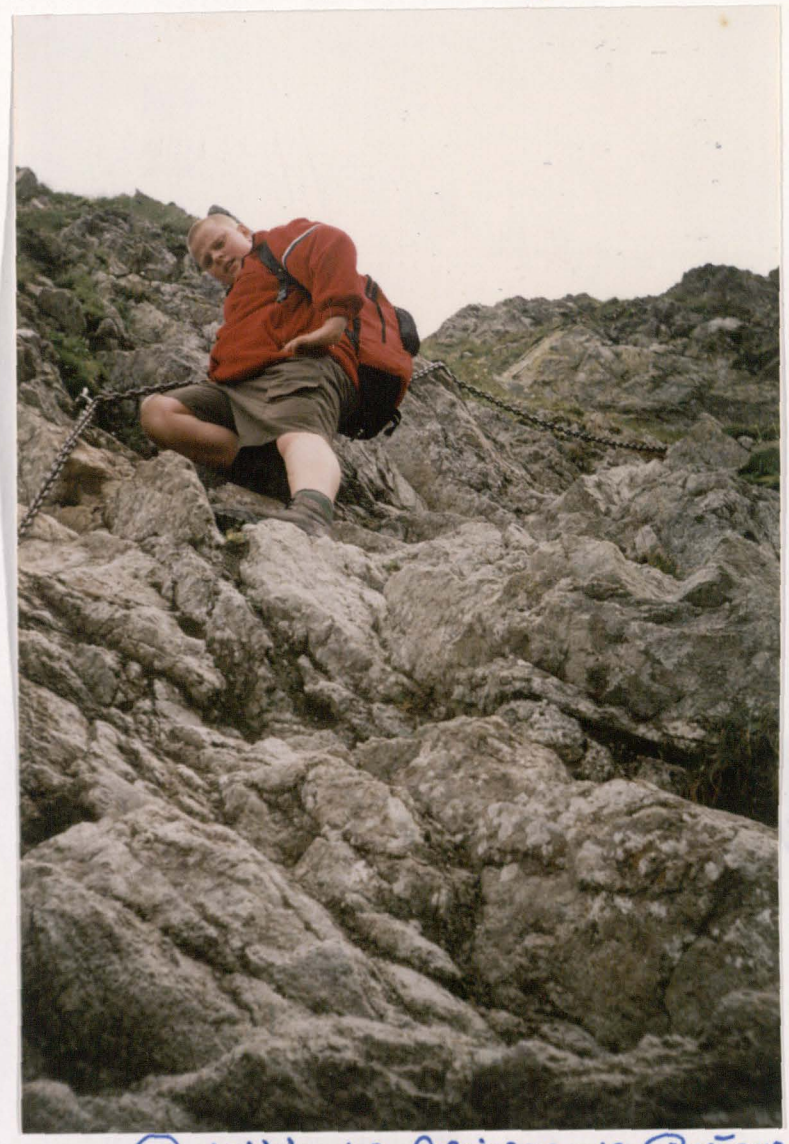

Podejście na Szpiglasową Przełęcz...

... na Szpiglasowej Przełęczy.

12 sierpnia 2001 r. Na Szpiglasowym Wierchu. – 2172 mnpm
Sławek. Grażynka. Leszek. Janusz.

12 sierpnia 2001 r. Na Szpiglasowym Wierchu.
Wiesiek i Sławek lub Ojciec i Syn.

12 sierpnia 2004r. Ze Szpiglasowego Wierchu widok na Kozi Wierch....

.... Wielki i Przedni Staw w Dolinie Stawów Polskich.

12 sierpnia 2001 r. Ze Szpiglasowego Wierchu widok na Ciemnosmreczyński Staw po stronie Słowacji.

57) 19.08.2001 ROHACE

Przejazd autokarem przez Krościenko i Chochołów do Zverovki. Wejście na Rakoń a następnie na Wołowiec, Ostry Rohac i Placlive. Zejście na Smutne Sedlo i Smutną Doliną do Zverovki. Powrót autokarem przez Chochołów i Krościenko do Nowego Sącza. Prowadził kol. Wojciech Szarota. 47 uczestników

Kartka nadesłana dla sądeckiego PTT od uczestników wycieczki w Alpy.

55) 8-18.08.2001 ALPY

Przejazd samochodami przez Chyżne, Bratysławę, Wiedeń i Salzburg do Mayrhofen. 9.08. wejście na Steinerkogel. 11.08. wejście na Hollenzberg. 12.08. wejście na Zillerplattenspitze. 13.08. przejazd przez Innsbruck i Lucernę do Chamonix. 14.08. wejście pod Plan Praz. 15.08. przejście do schroniska na Aig du Gouter. 16.08. wejście na Dome du Gouter i z powodu załamania pogody zejście przez Aig du Gouter do Chamonix. 17.08. przejazd samochodami przez Bern, Innsbruck, Salzburg do Mondsee. 18.08. przejazd przez Wiedeń, Bratysławę i Chyżne do Nowego Sącza. Prowadził kol. Maciej Zaremba. 5 uczestników.

Nr. 4 (46) „Beskid"

Na następnej stronie fragment ciekawego reportażu z wycieczki w Alpy autorstwa Karoliny Niżnik.

c.d. z Nr. 4(46) „Beskid"

„robi się" trasę. Gdy po kilku godzinach dotarliśmy znów do Plaunerhütte, czuliśmy, że piwo nad którym w doskonałych nastrojach porównywaliśmy nasze spalone słońcem nosy, było zasłużone. Znad zapory jeszcze raz patrzyliśmy na skontrastowany z wieczornymi cieniami doliny nasz daleki szczyt.

Nazajutrz kontynuowaliśmy i tak już opóźnioną podróż. Droga była bardzo urozmaicona, zwłaszcza w Szwajcarii, gdzie zamiast jechać autostradą, skierowaliśmy się na malowniczo usytuowane w rejonie Jungfrau miasteczku Interlaken, które - jak sama nazwa wskazuje - leży na przesmyku między dwoma jeziorami: Brienz i Thun. W porze, kiedy duża część cywilizowanej Europy pije popołudniową kawę, my - znużeni długą jazdą i upałem - zażywaliśmy rozkosznie orzeźwiającej kąpieli w kryształowo czystym jeziorze otoczonym niebosiężnymi szczytami, których skalne zręby spadały prosto do wody.

Mont Blanc pierwszy raz zobaczyliśmy przedarłszy się przez dwie przełęcze: Jaunpass - 1.511 m npm i Col des Mosses - 1.445 m npm. Choć w dolinie był już mrok, Góra płonęła w blaskach zachodzącego słońca. Potężna, przytłaczająca swym pięknem, ogromniejąca przed nami, zamykała horyzont milczącą, lodową bramą. W wieczornych ciemnościach długo patrzyliśmy, jak przybierała wszystkie odcienie fioletów i szarości. Tej nocy spaliśmy w jej głębokim cieniu. Rankiem długo nie pozwoliła słońcu zajrzeć w dolinę.

Pierwszy dzień w Chamonix musieliśmy przeznaczyć na sprawy organizacyjne. Z powodu dużej liczby turystów mieliśmy problemy z miejscem na campingu. Choć piękny i słoneczny, był to dzień stracony. Jak się miało później okazać, właśnie tego jednego dnia dobrej pogody zabrakło nam, by zdobyć Mt. Blanc. Tymczasem odbyliśmy kilkugodzinny spacer przeciwległym zboczem doliny i mieliśmy okazję dokładnie przyjrzeć się Górze, nad którą unosiły się kolorowe lotnie i bez przerwy latały helikoptery, mącąc jej przyrodzony spokój. Choć sam

szczyt Monte Bianco (4.807 m npm) jest płaski jak boisko do gry w piłkę, jej masyw jest bardzo zróżnicowany, najeżony licznymi igłami, skalisto-śnieżny, przykryty popękaną skorupą lodowca, pełną szczelin i uskoków, którego potężne języry sięgają niemal samego miasta. Miasta, które tworzy ogromny kontrast z Górą, miasta - chciałoby się rzec - „ceprowskiego", pełnego gadżetów, sezonowych „hitów", komercyjnego.

Nazajutrz mieliśmy zaatakować Górę. Rano, 15 sierpnia, kolejką górską wyjechaliśmy na wysokość 2.364 m npm, na Nid d'Aigle (Gniazdo Orła), a stamtąd mozolnie zatłoczonymi zakosami doszliśmy w okolice schroniska Tete Rousse (3.167 m npm). Połowę drogi w tym dniu mieliśmy już za sobą. Niemal pionowo nad naszymi głowami na skale widać było schronisko du Gouter (3.817 m npm), a zatem pozostało nam jakieś 700 m przewyższenia.

Niebo zaczynało się chmurzyć. Szybko, ale ostrożnie przecięliśmy żleb, którym co chwilę osypywał się piarg, spadały kamienie i odłamki skał. Dalej eksponowana droga, w dolnym i górnym odcinku ubezpieczana stalowymi linami i gdzieniegdzie klamrami, wiodła najpierw na garb, a następnie raz jedną, raz drugą stroną stromej grani.

Refuge du Gouter to blaszany schron, jedną ścianą „wiszący" nad przepaścią, a drugą wciśnięty w sięgający dachu lodowiec. Nareszcie mogliśmy zrzucić ciężkie plecaki, do których poprzywiązywaliśmy buty w obawie postradania ich w wielkim tłoku, jaki panował w schronie. Usiedliśmy w małej jadalence, gdzie kto mógł, czekając na ciszę nocną. Nad bufetem w różnych językach (m.in. po polsku) umieszczono informację: „Pobudka jest o 2.00 w nocy, jeśli jest ładna pogoda".

Prognozy było korzystne. Wyszliśmy na pobliską grań Aig du Gouter, by zobaczyć choć fragment naszej jutrzejszej trasy. Wiał silny wiatr, a na szczycie usiadły chmury. Przyglądaliśmy się tym, którzy tuż obok rozbijali namioty i okopywali je śniegiem.

O 20.00 padło hasło: karimaty. Jeśli ktoś zdołał w porę pochwycić ten pożądany towar i znaleźć na podłodze tyle miejsca by rozścielić cienką gąbkę, miał szanse na 6 godzin „koczowania" na leżąco. Wkrótce hałasy ucichły, lecz nie na długo. Już bowiem o północy niektórzy zaczynali wymarsz, by być na szczycie o wschodzie słońca.

Nie było problemów ze wstawaniem, każdy chciał być już w drodze. Pospiesznie i na stojąco spożywaliśmy imitację śniadania, bardziej z rozsądku niż z głodu. Włożyliśmy na siebie wszystkie ciepłe rzeczy, gdyż mimo że było tylko -5 stopni, nadal mocno wiało. Tuż za drzwiami schroniska pozakładaliśmy raki, które zgrzytały na stalowym podeście. A potem już tylko równy oddech

58) 26.08.2001 BYSTRA

Przejazd autokarem przez Krościenko, Niedzicę, Poprad, Mengusovce i Vysne Hagy do Hrdova. Przejście Bystrą Doliną na Bystrą oraz przejście na Błyszcz i Pyszną Przełęcz. Zejście Kamienistą Doliną do Podbanskego. Powrót autokarem. Przez Stary Smokovec, Niedzicę i Krościenko do Nowego Sącza. Prowadził kol. Marek Wojsław. 41 uczestników.

Do tej wycieczki jest i bardzo ciekawa relacja Marka Wojsława - przewodnika dzisiejszej wycieczki no i są zdjęcia.
Ale ani jedno nie opisane!!! Nawet nie wiem czyjego autorstwa.
Poniżej przytaczam ciekawe perypetie Marka z lat poprzednich gdy uciał wyjść na Bystrą.

Do tej wycieczki szykowałem się szczególnie, a to z racji pecha, jaki ostatni prześladował mnie w związku z tą górą. Rok wcześniej, gdy miałem przyjemność prowadzić wycieczkę na Bystrą wraz z Wojtkiem Szarotą - nie dość, że nie wyszliśmy na szczyt z powodu fatalnej pogody (deszcz ze śniegiem, niska temperatura, mocny wiatr), ale na dodatek mieliśmy trzykrotną awarię autokaru na trasie. Drugie moje nieudane podejście na Bystrą miało miejsce w sierpniu ub. roku, gdy wycieczkę na Otargańce prowadził Jurek Gałda. Zamierzałem wraz z kolegami osiągnąć Bystrą ambitną - dłuższą trasą: grzbietem Otargańców na Jarząbczy Wierch, dalej Staroroboci ański i przez Bystrą Przełęcz na szczyt Bystrej, by zejść Doliną Bystrą. Koledzy cel osiągnęli. Ja nie - na trasie miałem przygodę z osami i straciłem prawie 2 godziny na dojście do siebie.

26 sierpnia 2001r. Podchodzenie na szczyt w/g żółtych znaków.

Pogoda dopisała.

Odpoczynek. A gdzie reszta grupy? Jest pod opieką Jurka Gaidy ale jak dotrą do tego miejsca to chyba odpoczną przed dalszą trasą?

Przepiękny widok Tatr Zachodnich.

I jej na szczycie. Bystra - 2248 m n.p.m.

26 sierpnia 2001r. Marek wreszcie zdobył szczyt i uradowany pozuje dwukrotnie.

26 sierpnia 2001r. Marek. Zdobyta Bystra i uśmiech!

Z tego co wyczytałam z relacji Marka też i dzisiaj miał przygodę. Nie ujawnia jaką gdyż skończyło się szczęśliwie i to dzięki „Kluczowego" na końcu grupy czyli – Jurek Gałda spisał się należycie.
Na szczycie straszyło burzą i groźbą deszczu ale silny wiatr przepędził to wszystko.
Przez Błyszcz, Przełęcz Pyszniańską, Dolinę Kamienistą zeszli cali i zdrowi do Podbańskiej.
Po zasłużonym piwie przejazd do przejścia granicznego w Niedzicy a potem do Polski i do domu.

Mieszczuchy lubią chodzić po górach

Długi sezon wędrowców

TARNOBRZEG. Po ostatnich wypadach do Słowackiego Raju i w Beskid Niski tarnobrzeskie koło Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego zapowiada kolejne imprezy dla miłośników górskich wędrówek.

I tak, między 13 a 16 września br. zaprasza na Dni Gór, które organizowane są przez oddział PTT w Jarosławiu. W planie są wycieczki, sesje popularnonaukowe i wystawy. Koszt uczestnictwa w imprezie wynosi 45 zł.

Między 5 a 7 października PTT proponuje wyprawę w Beskid Żywiecki. Z bazy wypadowej w Zawoi organizowane będą wędrówki do Lachowic, Markowych Szczawin, Babiej Góry i na Przełęcz Krowiarki. Wpisowe dla członków PTT wynosi 65 zł, natomiast pozostali muszą zapłacić o dziesięć złotych więcej. Na koniec października zaplanowano natomiast dwudniowy wyjazd w Góry Słonne. Piechurzy zwiedzą Skansen Budownictwa Ludowego, przejdą przez Orli Kamień, Moczarki, Krzyż i Międzybródz do Sanoka. Atrakcją drugiego dnia ma być zwiedzanie cerkwi w Ulczu oraz przejście grzbietem Gór Słonnych z przełęczy nad Tyrawą Wołoską do Bezmiechowej, a następnie z Huzeli przez Gruszkę do Zagórza. Koszt uczestnictwa w wyprawie wynosi między 45 a 55 zł.

Między 9 a 11 listopada tarnobrzeskie koło PTT zabierze pieszych turystów na wędrówkę po Roztoczu. W planie jest pokonanie trasy z Krasnobrodu do Suśca, a następnie do Rybizantów. Wpisowe wynosi 75, a dla członków towarzystwa 65 zł.

Ostatnia tegoroczna wyprawa powiedzie szlakami Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Uczestnicy przejdą z Żerkowic przez Okiennik Wielki i Morsko do Podlesic. Potem odwiedzą jeszcze Zborów i Skały Kroczyckie. Za udział w wyprawie, którą zaplanowano na 24-25 listopada, trzeba będzie zapłacić od 45 do 55 zł.

Wpłata wpisowego na wszystkie z oferowanych przez PTT imprez powinna być dokonana na trzy tygodnie przed planowanym wyjazdem. W przypadku rezygnacji najpóźniej na dwa tygodnie przed rozpoczęciem wyprawy można odzyskać połowę wpłaconej kwoty. Potem całość przepada. Organizatorzy nie biorą odpowiedzialności za szkody wyrządzone uczestnikom. Zastrzegają sobie także możliwość zmiany trasy wycieczki.

Zgłoszenia uczestnictwa w imprezach można dokonać w biurze turystycznym „Stokrotka" przy ul. Sienkiewicza w Tarnobrzegu

(mami)

Uczestnicy jednej z wypraw zorganizowanych przez tarnobrzeskie koło PTT pokonują szlak w Górach Świętokrzyskich
Fot. Bogdan Myśliwiec

1 Sierpnia 2001r. „Super Nowości"

Na szczycie Europy

Fot. archiwum

Najwyższy szczyt Europy Mont Blanc zdobyli członkowie tarnobrzeskiego koła Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, którzy powrócili z dwutygodniowej wyprawy w Alpy.

- Przemierzaliśmy szlak w Dolinie Aosty. Były to dwudniowe przejścia, z noclegami na wysokości ok. 2,9 tys. metrów n.p.m. Dziewięć osób weszło na Gran Paradiso (4061 m). Później przenieśliśmy się w rejon Chamonix, by spróbować wejść na Mont Blanc - opowiada Mieczysław Winiarski, jeden z czterech członków tarnobrzeskiego koła, którzy po 13 godzinach podziwiali ziemię z wysokości 4807 metrów. Wśród zdobywców szczytu byli też mieszkańcy Radomia, m.in. współprowadzący imprezę Jarosław Kosowski.

(WW)

29 sierpnia 2001r. „Echo Dnia"

Parę notatek zdjęć jak wędrują nasi koledzy z tarnobrzeskiego koła PTT.

15/T 3-19.08.2001 ALPY

Przejazd autokarem przez Cieszyn, Wiedeń, Klagenfurt i Wenecję do Valnontey w Dolinie Aosty. Przejście przez Vittorio Sella i przełęcz Lauzon na P ta del Inferno. Zejście do Eau-Rouses i przejazd do Pont. Przejście do schroniska Emanuelle II i wyjście na Gran Paradiso oraz zejście do Pont. Przejazd przez Albertville do Saint Gervais. Przejazd do Chamonix i wyjazd kolejką na Aiguille du Midi. Pierwszy zespół wszedł na Mont Blanc du Tacul a drugi na Mont Blanc. Zejście do Aiguille du Midi i zjazd kolejką do Chamonix. Przejazd kolejką do les Houches i wejście na le Brevent i de Bellachat oraz zejście przez Pierre Blanche do Servoz. Przejazd do Pragi i po zwiedzeniu miasta powrót przez Opole i Częstochowę do Radomia. Prowadzili kol. kol. Jarosław Dąbrowski i Jarosław Kosowski. 18 uczestników.

Nr. 4 (46) „Beskid"

Fot. Mieczysław Wiliarski

To właśnie koledzy z tarnobrzeskiego koła PTT na szczycie Mont Blanc. Był to 13 sierpnia 2001 r. godz. 14[15]...

Fot. Mieczysław Wiliarski

.... a to już o godz: 14[20]

← W drodze na szczyt Mont Blanc. Rozłożanie do kroniki na tle Mont Mavolit (4345 metrów)

→ A tak widok rozpościera się ze szczytu Mont Blanc (4807 metrów)

Zdjęcia dostarczył do naszej kroniki: Mieczysław Miniarski

W tarnobrzeskim kole PTT znalazł się nawet jeden obywatel Ukrainy

Zamienili hale na salę

TARNOBRZEG. Członkowie tarnobrzeskiego koła Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego spotkali się w ostatnich dniach w nietypowej dla siebie scenerii. Górskie hale zamienili na przytulną salę Miejskiej Biblioteki Publicznej, gdzie debatowali w ramach nadzwyczajnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego.

Członkowie tarnobrzeskiego koła PTT na najwyższym szczycie Europy Mont Blanc **Fot. Archiwum**

- Spotkaliśmy się, aby dokonać wyboru siedmiu delegatów na zjazd zarządu głównego PTT, który odbędzie się w Zakopanem w pierwszej połowie listopada - powiedział nam **Bogdan Maślanka**, prezes tarnobrzeskiego koła PTT. - Nadeszła też pora na podsumowanie dotychczasowej działalności.

Tarnobrzeskie koło PTT powstało w kwietniu 1999 r. Początkowo skupiało dwunastu członków założycieli. Obecnie jego szeregi rozrosły się do 119 osób. Chociaż tarnobrzeżanie stanowią zdecydowaną większość, do koła należą też mieszkańcy Nowej Dęby, Stalowej Woli, Sandomierza, Radomia, Sanoka, a nawet Szczecina. Jest też jeden reprezentant Ukrainy.

Przez ponad dwa lata działalności koło zorganizowało 46 imprez turystycznych, w których udział wzięło blisko 1700 osób.

Uczestnicy jednej z wypraw w Beskid Niski **Fot. Bogdan Myśliwiec**

Tylko w roku bieżącym ich liczba wyniosła 778.

- Przemierzamy przede wszystkim polskie góry, ale byliśmy także w górach Ukrainy, Słowacji i Rumunii - dodał Bogdan Maślanka. - Nasza ostatnia wyprawa wiodła w Alpy Włoskie i Francuskie. W jej trakcie dziesięciu członków naszego koła zdobyło liczące 4061 m n.p.m. Gran Paradiso. Natomiast czwórka uczestników wyprawy wspięła się na najwyższy szczyt Europy - Mont Blanc. Dzięki pomocy zarządu miasta, władz powiatowych, a także ludzi życzliwych zorganizowaliśmy cztery nieodpłatne imprezy dla wychowanków domu dziecka oraz dzieci z mniej zamożnych rodzin. Na swoim koncie mamy także dwie wystawy fotograficzne.

Tegoroczne plany tarnobrzeskiego koła PTT przewidują zorganizowanie jeszcze sześciu wypadów górskich w Beskid Żywiecki, Beskid Sądecki i Bieszczady. Ostatnia wyprawa odbędzie się w grudniu i powiedzie na Jurę Krakowsko-Częstochowską.

Z bliższymi informacjami na temat wypraw można zapoznać się w siedzibie koła w Tarnobrzegu przy ul. Sienkiewicza 48/13 lub dzwoniąc pod numer tel.: (0-15) 822-86-28. (mami)

20 września 2001 r. „Super Nowości"

Pokonywanie progu.

16/T 8-17.08.2001 BUG POŁUDNIOWY

Przejazd pociągiem przez Medykę, Lwów i Tarnopol do Winnicy. Spływ katamaranem po rzece Bug Południowy przez Gniwań, Woroszyłówkę, Sutiski, Tywrow, Sokolec, Pieczerę i Bracław do Rajgorodu. Powrót pociągiem przez Winnicę, Tarnopol, Lwów i Medykę. Prowadzili kol. kol. Jacek Gospodarczyk i Serhiy Pidmogylny. 6 uczestników.

4(46) „Beskid"

17/T 15-19.08.2001 PIENINY

Przejazd samochodami przez Tarnów i Nowy Sącz do Szczawnicy. Drugiego dnia wycieczka rowerowa do Cervenego Klastoru. Trzeciego dnia przejście z Jaworek przez Wysoką i Szafranówkę do Szczawnicy. Czwartego dnia przejście do Aksamitki i Leśnicy. Piątego dnia wejście na Sokolicę i Trzy Korony oraz zejście do Sromowiec Niżnych. Powrót samochodami przez Nowy Sącz i Tarnów do Tarnobrzega. Prowadził kol. Leszek Karkut. 10 uczestników.

W Pieninach.

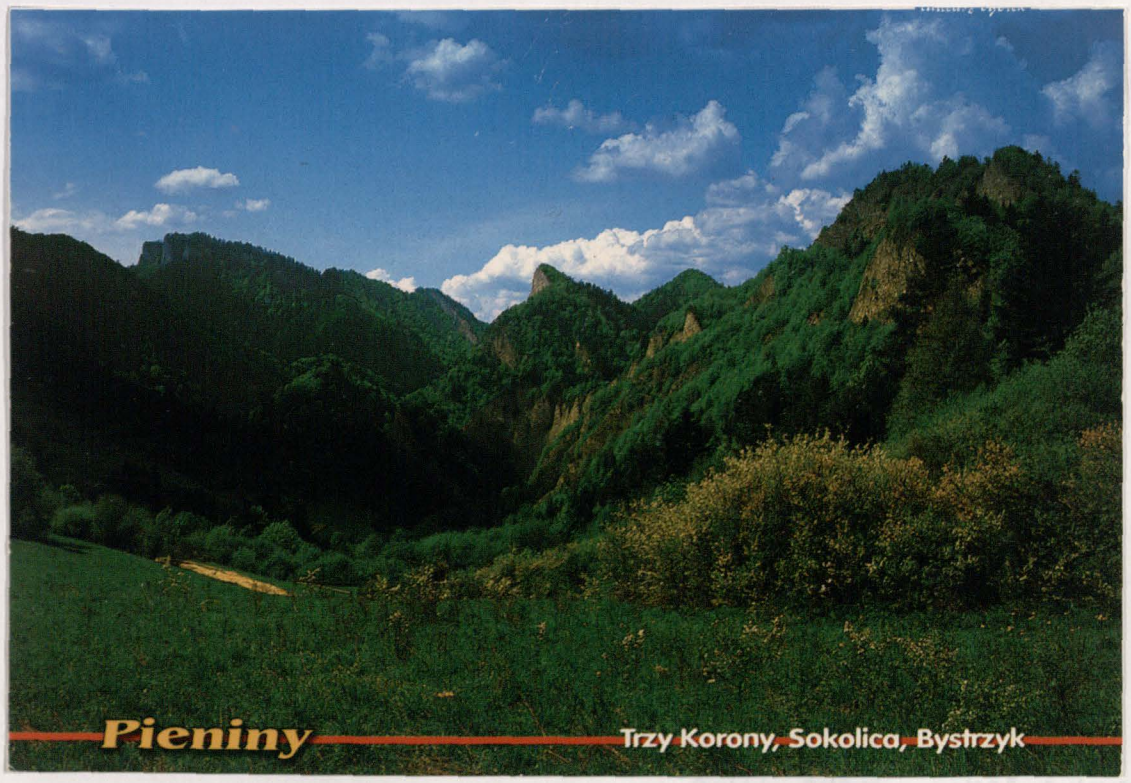

Wędrowali po Beskidzie

Sezon potrwa do końca listopada

Niesłabnącym zainteresowaniem cieszą się wycieczki organizowane przez tarnobrzeskie koło Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. To wciąż najtańsza forma turystyki pieszej. Miejsce na imprezie trzeba rezerwować z kilkutygodniowym wyprzedzeniem.

Fot. W. Wojtkowiak

Przeprawa przez rzeczkę była zwieńczeniem sześciogodzinnej trasy. Nikomu nie udało się wrócić w suchych butach.

Z wypadu w góry powróciła właśnie czterdziestoosobowa grupa turystów, której przewodził Mieczysław Winiarski. W sobotę i niedzielę przemierzali szlaki Beskidu Niskiego. Pierwsza trasa wiodła przez Wisłok Wielki, Kanasiówkę, Danawę, Pasikę, Dołżyce. Bazą noclegową było schronisko w Komańczy. Stąd następnego dnia piechurzy wyruszyli trasą przez Kamień, Tokarnię do Woli Piotrowej.

Następny wyjazd planowany jest na 13-16 września na imprezę Dni Gór, organizowaną przez oddział PTT w Jarosławiu. Cena 45 zł dla członków PTT, 55 zł dla pozostałych. W ramach wpisowego nocleg w Ośrodku Rekreacyjnym Rodziny Kolpinga w Heluszu, śniadania, obiady, wycieczka wybraną trasą, przejazd autobusem, ubezpieczenie.

W październiku warto wybrać się do Zawoi w Beskidzie Żywieckim, Góry Słonne. W listopadzie na Roztocze i Jurę Krakowsko-Częstochowską.

/WW/

2 sierpnia 2001r. „Echo Dnia"

Jesień w górach

Na cztery wycieczki górskie można się wybrać jeszcze w tym roku z tarnobrzeskim kołem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Nie ma już miejsc na wycieczkę w Beskid Żywiecki z bazą w Zawoi w dniach 28-30 września. Następne imprezy to wyjazd w Beskid Sądecki 12-14 października. Przejście trasą Szczawnica - Prehyba - Obidza. Wpisowe 30 złotych dla członków PTT, 40 zł dla pozostałych.

27 października organizowany jest dwudniowy wyjazd w Góry Słonne z bazą w Domu Turysty PTTK w Sanoku. W programie zwiedzanie skansenu budownictwa ludowego, ostatniego dnia przejście grzbietem Gór Słonnych z przełęczy nad Tyrawą Wołoską do Bezmiechowej, a następnie z Huzeli przez Gruszkę do Zagórza. Wpisowe 45 zł dla członków PTT, 55 zł dla pozostałych.

Na malownicze Roztocze można wyjechać 16 listopada. W trzydniowym programie wycieczki: przejście na trasie Krasnobród, Wapielnia, Susiec, przejście i powrót do Suśca przez Rybizanty. Wpisowe 65 zł dla członków PTT i 75 zł dla pozostałych.

Sezon turyści zakończą wypadem, 1 grudnia, na Jurę Krakowsko-Częstochowską do bazy w Podlesicach. Przejście przez Okiennik Wielki, Morsko do Podlesic oraz z Podlesic przez Zborów, Skały Kroczyckie. Wpisowe 45 zł dla członków PTT, 55 zł dla pozostałych.

Na wszystkie imprezy trzeba wpłacać wpisowe do 3 tygodni przed planowanym wyjazdem.

(WW)

20 września 2001r. „Echo Dnia"

WRZESIEŃ 2001 SEPTEMBER

Pon Mon	Wt Tue	Śr Wed	Cz Thu	Pt Fri	So Sat	N Sun
27	28	29	30	31	1 Bronisławy Idziego	2 Stefana Juliana
3 Szymona Izabeli	4 Lilianny Rozalii	5 Wawrzyńca Doroty	6 Eugeniusza Beaty	7 Ryszardy Reginy	8 Klementyny Marii	9 Sergiusza Sabora
10 Łukasza Mikołaja	11 Dagny Jacka	12 Radzimira Gwidona	13 Aureliusza Eugenii	14 Bernarda Roksany	15 Nikodema Albina	16 Kornela Edyty
17 Hildegardy Franciszka	18 Stanisława Irmy	19 Konstancji Januarego	20 Eustachego Faustyny	21 Mateusza Jonasza	22 Maurycego Tomasza	23 Bogusława Tekli
24 Teodora Gerarda	25 Ładysława Aurelii	26 Cypriana Justyny	27 Amadeusza Damiana	28 Wacława Luby	29 Michaliny Michała	30 Honoriusza Wery
1	2	3	4	5	6	7

59) 02.09.2001 GIEWONT

Przejazd autokarem przez Krościenko, Nowy Targ i Zakopane do Polany Gąsieniców Potok. Przejście Doliną Małej Łąki i wejście przez Przełęcz Kondracką na Giewont. Zejście przez Przełęcz Kondracką, Polanę Kondratową i Kalatówki do Zakopanego. Powrót autokarem przez Nowy Targ i Krościenko do Nowego Sącza. Prowadził kol. Leszek Małota. 28 uczestników.

Przewodnik tatrzański Leszek Małota znany jest z tego, że nie napisze relacji, nie podpisze zdjęć. Totalny analfabetyzm? Lenistwo? Czy stereotypowy typ mężczyzny? Kryjówkowe? Wydaje się, że samemu wolno wszystko, aby było wygodnie. Sami sobie odpowiedzcie. Moje rozmowy nie miały żadnego efektu.

FOT. M. ZARĘBA

* 19 sierpnia minęło dokładnie 100 lat od poświęcenia krzyża na Giewoncie. Wczesnym rankiem ks. Szczepan Gacek – proboszcz z Gliczarowa Górnego, kapelan przewodników tatrzańskich, a jednocześnie członek Oddziału PTT w Krakowie, odprawił na Giewoncie mszę św. Powiedział m.in.: „Przez sto lat z tej wysokiej ambony krzyż przemawiał do serc, dziękując Bogu i wielu ludziom. Wyrażam nadzieję, że dzieło jakim jest nauka płynąca z krzyża, będzie trwało przez następne stulecia". O godz. 8 pierwsza część uroczystości została zakończona. Msze św. sprawowano w tym czasie w kościołach w Zakopanem, na Krzeptówkach i w Kościelisku. Później trzema trasami: przez Dolinę Strążyską, Małej Łąki i Kondratową wyruszyło trzy tysiące pielgrzymów. Pod Giewontem czekało na nich kilkudziesięciu muzykantów z różnych stron Podhala. Niestety na Przełęczy Herbacianej nie odbyła się planowana liturgia słowa, którą uniemożliwiła potężna nawałnica z gradobiciem i piorunami.

Turystyczny kurs

Nowosądecki Oddział „Beskid" Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego zaprasza gimnazjalną młodzież do udziału w kursie Młodzieżowego Organizatora Turystyki. Odbędzie się on na przełomie września i października. Jego uczestnicy zapoznają się z historią turystyki w Polsce, historią i geografią polskich gór, z problemami ochrony przyrody i zabytków, z zasadami zachowania bezpieczeństwa w górach. Nauczą się też organizowania wycieczek szkolnych. Kurs zakończy wycieczka w Bieszczady, podczas której uczestnicy będą mogli praktycznie sprawdzić nabyte umiejętności. Koszt uczestnictwa w kursie wynosi tylko 20 zł. Zapisy przyjmowane są w siedzibie PTT przy ul. Narutowicza 3. (jaz)

6 września 2001 r. „Dziennik Polski"

Nr. 4 (46) „Beskid"

FOT: M. ZAREMBA

2 września 2001r.

FOT: M. ZAREMBA

FOT: M. ZAREMBA

2 września 2001r.

2 września 2001r. Fot. M. ZAREMBA

2 września 2001r. Fot. M. ZAREMBA

NOWY SĄCZ. Dziś wybór nowych władz PTT „Beskid"

Podsumowanie kadencji

Dziś o godz. 16 w lokalu Katolickiego Stowarzyszenia Civitas Christiana rozpocznie się V Walne Zgromadzenie Członków Oddziału „Beskid" Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Wybrane zostaną nowe władze oraz delegaci na Zjazd PTT, który odbędzie 10 listopada w Zakopanem.

Podczas zebrania podsumowane zostaną ostatnie trzy lata działalności „Beskidu". Trzeba przyznać, że efekty są imponujące. W tej kadencji zorganizowano 280 imprez w górach. Wzięło w nich udział ponad 9 tysięcy osób. Oddział posiada własne koło przewodników liczące 70 członków. Wszystkie wycieczki prowadzili oni społecznie. Koło wzorowo zorganizowało też w marcu br. Ogólnopolską Pielgrzymkę Przewodników Turystycznych na Jasną Górę.

– Towarzystwo zaprojektowało i oznakowało Nowosądeckie Szlaki Spacerowe liczące 52 kilometry, które otaczają pierścieniem miasto i prowadzą po okolicznych wzgórzach – dodaje prezes oddziału Maciej Zaremba. – W okolicy dworców PKS i PKP umieszczono tablice z mapami tych szlaków.

(szel)

22 września 2001r. „Dziennik Polski"

FOT. MACIEJ ZARĘBA

2 września 2001r.

Giewont we mgle ale zdobyty.
Teraz albo się cieszyć tak
jak to robi Łyża albo.... trzeba coś przekąsić.

* W Zakopanem odbyła się dwudniowa sesja naukowa poświęcona najsłynniejszemu krzyżowi w Polsce. Wygłoszono osiem wykładów. Wśród prelegentów był Grzegorz Niewiadomy, prezes Oddziału PTT w Gdańsku, który w wystąpieniu zatytułowanym „Olbrzym w poszczerbionej zbroi" mówił o Giewoncie w malarstwie i plastyce. Wszystkie wystąpienia wydane zostaną w specjalnej publikacji.

* Rocznicę uczciła też Poczta Polska, która wydała okolicznościowy znaczek i kartę pocztową. Również w sierpniu wydany został znaczek z serii „Sanktuaria polskie" przedstawiający Matkę Boską Ludźmierską, Królową Podhala.

Nr. 4(46) „Beskid"

Książka o dawnym PTT

W tych dniach ukazała się książka Waldemara Nadolskiego „Towarzystwo Turystyczne „Beskid" Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Nowym Sączu w latach 1906-1950". Prezentuje ona okoliczności powstania i kierunki działalności pierwszej turystycznej organizacji na Sądecczyźnie.

Autor dotarł do wielu nie znanych dotąd dokumentów i fotografii, prezentując czytelnikom najszerszą choć ciągle jeszcze niepełną monografię nowosądeckiego „Beskidu". Książka ukazała się staraniem nowosądeckiego Oddziału „Beskid" Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, noszącego imię człowieka często wymienianego przez autora – prof. Feliksa Rapfa. (JAZ)

8 września 2001r. „Dziennik Polski"

61) 9.09.2001 BARANIA GÓRA

Przejazd autokarem przez Limanową, Suchą Beskidzką i Żywiec do Szczyrku. Wyjazd kolejką krzesełkową na Skrzyczne. Przejście przez Malinowską Skałę na Baranią Górę. Zejście przez Polanę Przysłop na Przełęcz Szarculę. Powrót autokarem przez Węgierską Górkę, Żywiec, Suchą Beskidzką i Limanową do Nowego Sącza. Prowadził kol. Władysław Kowalczyk. 17 uczestników.

Nr. 4(46) „Beskid"

W sierpniu ukazała się ponaddwustustronicowa praca Walde-mara Nadolskiego, omawiająca historię nowosądeckiego Oddziału PTT w latach 1906-1950. Książkę wydrukowało Centrum Poligraficzne „Małopolska" Łukasza Gocka i można ją zakupić w siedzibie naszego Oddziału oraz w Centrum Informacji Turystycznej i w nowosądeckich księgarniach. Poniżej przedrukowujemy wstęp do tego pionierskiego wydawnictwa.

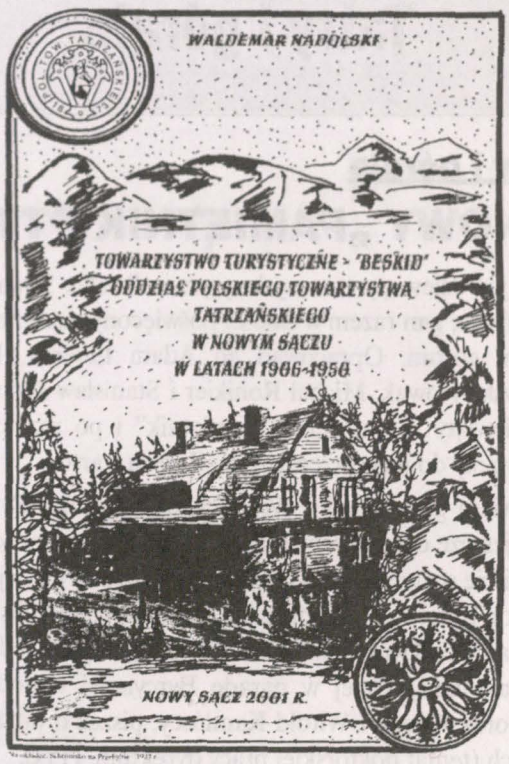

Nr. 4(46) „Beskid"

Jeszcze z późnej drukami dobrze nie została zabrana ta książka a PTTK już atakuje autora. To dobrze bo książka zyska na popularności

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze przejmując w roku 1950 całą spuściznę i dorobek Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego realizuje po dzień dzisiejszy idee obu Towarzystw.

Podważanie faktu dobrowolnego połączenia PTT i PTKraj w świetle autentycznych materiałów archiwalnych świadczy o niepełnej wiedzy autora książki na ten temat.

Wanda Szoska
Cecylia Serwin

Nr. 4(44) „Echo Beskidu"

Maleńki fragment artykułu

Historia ze strzępów dokumentów

Rozmowa z Waldemarem Nadolskim, autorem książki pt. „Towarzystwo Turystyczne Beskid Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Nowym Sączu w latach 1906 — 1950"

Waldemar Nadolski.
Fot. Maria OLSZOWSKA

— To pierwsza Pana publikacja?

— Tak. To mój debiut.

— O czym jest ta książka?

— Tytuł sugerowałby, że jest to tylko monografia Oddziału PTT „Beskid" w Nowym Sączu. Jednak w opracowaniu tym przedstawiłem również to wszystko, co doprowadziło do powstania pierwszej organizacji turystycznej w Nowym Sączu. Wspomniałem także o osobach, które były pionierami i propagowały idee założonego w 1873 roku Towarzystwa Tatrzańskiego. W różnym stopniu zasłużyli się w krzewieniu turystyki na Ziemi Sądeckiej nauczyciele najpierw pierwszego, a później drugiego Gimnazjum w Nowym Sączu. Wśród nich, w 1906 roku, zrodził się pomysł powołania Towarzystwa Tatrzańskiego „Beskid". W 1950 roku zlikwidowano go jednak wraz z jego oddziałami.

— Kto o tym zadecydował?

— Znajdujące się w Archiwum Państwowym w Nowym Sączu puste afisze z wydrukowanym rokiem 195... sugerują, że decyzję taką podjęły ówczesne władze. Zaskoczyła ona działaczy „Beskidu".

— Będą kolejne publikacje?

— Tak. Już teraz, pod kierunkiem profesora Ryszarda Wasztyla z krakowskiej AWF opracowuję początki kultury fizycznej i turystyki na Ziemi Sądeckiej. Chciałbym opublikować chociaż część tej pracy. Prezes reaktywowanego w 1990 roku Oddziału PTT „Beskid" w Nowym Sączu Maciej Zaremba wyraził nadzieję, że pełna monografia Oddziału powstanie w rocznicę 100-lecia jego powołania, czyli w 2006 roku.

— Jak i gdzie zbierał Pan potrzebne informacje?

— Najpierw musiałem bardzo dokładnie poznać historię Nowego Sącza i regionu. Prowadziłem wywiady z osobami związanymi z turystyką, z historykami. Kompletowanie materiałów było trudne. Szukałem ich nawet poza granicami Polski.

— Dotarł Pan do wszystkich źródeł historycznych?

— Z pewnością nie. Zawsze są jeszcze jakieś nie odkryte zakamarki historii. Już po złożeniu książki do druku odnalazłem kolejne dokumenty. Mnóstwo materiałów znajduje się u osób prywatnych. Prawdopodobnie część z nich we Lwowie, gdzie mieściło się C.K. Namiestnictwo. To właśnie lwowska prasa informowała w 1904 roku o pierwszej próbie powołania „Beskidu".

— Co było w tej żmudnej pracy najtrudniejsze?

— Niemożność odtworzenia różnych dokumentów. Przed I wojną światową ewakuowano urzędników galicyjskich. Ponadto, wojska niemieckie skonfiskowały majątek Towarzystwa. Stąd wielkie trudności, aby odtworzyć stan rzeczywisty ze strzępów dokumentów.

— Najprzyjemniejsze chwile?

— Spotkałem się z wielką przychylnością ze strony osób prywatnych i instytucji. Wszystkim bardzo dziękuję.

— Dziękuję za rozmowę.

Maria OLSZOWSKA

Waldemar Nadolski, sądeczanin, ur. w 1974 r., absolwent Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie. Wydawcą publikacji pt. „Towarzystwo Turystyczne Beskid Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Nowym Sączu w latach 1906 — 1950" jest PTT Oddział „Beskid" w Nowym Sączu.

17 września „Gazeta Krakowska" 2001 r.

62) 15-16.09.2001 DNI GÓR PTT 2001

Udział w Dniach Gór PTT 2001. Przejazd autokarem przez Gorlice, Duklę, Cisną i Ustrzyki Górne do Wołosatego. Wejście na Tarnicę i zejście przez Szeroki Wierch do Ustrzyk Górnych. Przejazd autokarem przez Krościenko i Birczę do Helusza. Udział w imprezach Dni Gór PTT 2001. Drugiego dnia przejazd do Jarosławia i udział w następnych imprezach Dni, w tym zwiedzenie Jarosławia. Powrót autokarem przez Rzeszów i Tarnów do Nowego Sącza. Prowadzili kol. kol. Marek Wojsław i Maciej Zaremba. 33 uczestników.

Bardzo ciekawe sprawozdanie z tej wycieczki napisał Marek Wojsław. Są też zdjęcia różnych autorów więc i kronika ożyje!

Pogoda i widoki z Tarnicy

15 września 2001r. Na Tarnicy - 1346 m npm.

Przewodnik Marek Wojtaw w otoczeniu pięknych Pań, przy pięknej pogodzie i wymarzonych widokach dookoła.

Ale im wesoło!

Dni Gór 2001

Ogólnopolskie Spotkanie Oddziałów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego

PROGRAM

13.IX czwartek

18.00 Msza święta w kościele pw. Chrystusa Króla w Jarosławiu

19.00 otwarcie wystawy malarstwa pt. „Otwarcie ikon" oraz ewangelizacyjny recital religijnej poezji śpiewanej pt. „Jestem świątynią Ducha Świętego" prezesa PTT Krzysztofa Kabata - Nowy Targ

14.IX piątek, dzień wycieczkowy

Trasy prowadzą członkowie Koła Przewodników Turystycznych z Jarosławia (dla wszystkich chętnych). Trasa I. piesza, Bieszczady, Trasa II autokarowo-piesza, sanktuaria Pogórza. Trasa III. piesza , Pogórze Przemyskie. Trasa IV. autokarowa przyrodniczo-historyczna. *21.00 - Msza święta* w Heluszu

15.IX sobota

9.30 uroczyste rozpoczęcie Dni Gór w Katolickim Centrum Kultury

10.30 - 16.00 sesja popularno - naukowa. Prelegenci i tematy:

Wojomir Wojciechowski - BPN: Ochrona zasobów przyrodniczych w Bieszczadzkim Parku Narodowym.

Andrzej Burhard: „Przywołaj lato, święty Jurze". Bieszczady Zachodnie jako zastępczy mit Karpat Wschodnich.

Antonina Sebesta: Fenomen Bieszczad w kulturze. Realizacja idei wolności.

Antoni Dawidowicz - Kraków: Relata refero - wspomnienia ojca z wędrówek po Bieszczadach.

Stanisław Kryciński - Warszawa: Architektura drewniana Bieszczad, cerkwie bieszczadzkie.

Jacek Hołub KPT Jarosław, GOPR: 40 lat Bieszczadzkiej Grupy GOPR.

Kazimierz Mrozowicz Jarosław: Osobowościowe podłoże służby ratowniczej. Wyniki badań ratowników w różnych grupach górskich. Praca porównawcza

Stanisław Kryciński - Warszawa: Społeczne remonty cmentarzy w Bieszczadach i Beskidzie Niskim

16.00: program artystyczny w wykonaniu młodzieży z Oddziału PTT w Jarosławiu

17.00 - 18.00 zwiedzanie wystaw w podziemiach kościoła

- „Góry w oczach dzieci" Oddział PTT w Jarosławiu
- „Bieszczadzkie pejzaże" Karpacki Oddział PTT z Łodzi
- „Cerkwie karpackie" Karpacki Oddział PTT w Łodzi
- wystawa sprzętu ratowniczego Bieszczadzka Grupa GOPR
- kroniki oddziałów

19.00 Msza święta w Heluszu

21.00 ognisko, koncert Julii Doszny z Łosia.

16.IX niedziela

9.30 Msza święta w kościele pw. Chrystusa Króla w Jarosławiu

10.30 - 13.00 zwiedzanie Jarosławia z przewodnikiem (2 trasy do wyboru) KPT w Jarosławiu

13.15 - zakończenie Dni Gór.

Nr. 36 (101) „Chrystus Królem" - pismo przy parafii Chrystusa Król w Jarosławiu.

Ognisko w Heluszu ale koncertu Julii Doszny z Łosia nie było.

Helusz jak dawniej

Skończył się już czas wakacji, bez stroskich chwil i wypoczynku; przed nami kolejny okres wytężonej pracy i obowiązków. Jak co roku, tak i teraz Ośrodek Stowarzyszenia Rodzina Kolpinga istniejący przy parafii Chrystusa Króla z siedzibą w Heluszu przeżywał prawdziwy najazd dzieci i młodzieży z różnych okolic. Pod opieką fachowej kadry realizowano bogaty program, który z pewnością przyniesie rezultaty.

Położony na wysokości ponad 390 m n.p.m. przysiółek Helusz staje się istotnie prawdziwą enklawą dla wielu parafialnych inicjatyw (rekolekcje, spotkania wspólnot, obozy sportowe, wizyty gości). Swoisty mikroklimat, cisza, piękne położenie, stwarzają korzystne warunki dla wypoczynku, zdrowia, modlitwy i skupienia.

Walory tego miejsca dostrzeżono już w latach międzywojennych. Darowizna w postaci 3 morgowego gruntu przekazana przez właścicielkę Helusza, oraz wydatne ofiary okolicznego ziemiaństwa pozwoliły władzom Jarosławia i odpowiednim instytucjom rozpocząć planowaną już inwestycję. Powstanie letniska miało przyczynić się do rozbudowy Helusza jako uzdrowiska oraz podniesienia poziomu materialnego południowej części powiatu jarosławskiego.

W 1933 r. staraniem Komitetu Kolonii Wakacyjnych ze starostą Henrykiem Wąsem i burmistrzem miasta inż. S. Sierankiewiczem oraz dzięki materialnej pomocy Magistratu, Powiatowej Kasy Chorych i Wydziału Powiatowego rozpoczęta został budowa pensjonatu. W owym czasie była to druga inicjatywa podjęta przez lokalną społeczność, bowiem w 1931 r. miejscowy oddział Towarzystwa Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej „TOZ" podjął decyzję o budowie domu kolonijnego w Woli Węgierskiej.

W niedługim czasie zaopatrzony w wodociągi i kanalizację budynek w Heluszu powitał pierwszych gości. W ramach opieki społecznej, miejski Wydział Powiatowy zaczął organizować letnie kolonie dla najuboższych dzieci z całego regionu, a głównie z miast powiatowych. Corocznie pensjonat gościł ok. 300 osób podzielonych na dwa czterotygodniowe turnusy. Do Helusza przyjeżdżały nawet dzieci z Górnego Śląska. Poza stałym kierownictwem, opiekę nad wychowankami sprawowały wykwalifikowane kadry nauczycielskie, pielęgniarki społeczne i lekarz.

Młodzież spędzała czas nie tylko na grach, zabawach i wycieczkach, choć piękne boisko i las do tego zachęcały, ale uzupełniała również braki w wychowaniu - ucząc się modlitwy, kulturalnego zachowania oraz prostych czynności jak mycie się i jedzenie.

Niestety wojna przerwała egzystencję ośrodka, a podejmowane później próby reaktywowania letniska ostatecznie upadły. Powoli w zapomnienie odchodził czas, w którym miejsce to wypełniała dziecięca radość, śpiew i zabawa. Minęło grubo ponad pół wieku kiedy znów słychać ten krzyk, tę radość, śpiew, modlitwę i muzykę - jak dawniej...

Tomasz Turoń

Nr. 36 (101) „Chrystus Królem"

Część naszej grupy przed ośrodkiem w Heluszu - 16 września 2001r.

Ośrodek w Heluszu prowadzi Parafia Chrystusa Króla z Jarosławia - organizując tam m.in. letni wypoczynek dla dzieci i młodzieży, imprezy sportowe, kulturalne, turystyczne. Jest to jedna z form działalności w ramach Stowarzyszenia „Rodzin Kolpinga", którego główna siedziba znajduje się w Kolonii (Niemcy). Ks. Adolf Kolping był duszpasterzem żyjącym w Niemczech w XIX wieku. Działał głównie wśród rodzin robotniczych i bezrobotnych, którym trudno było przystosować się do nowych warunków w trudnej sytuacji przemian społecznych i socjalnych. Stworzył kilka Związków Czeladników, które następnie nazwano „Rodzinami Kolpinga". Obecne Stowarzyszenie nawiązuje do tamtej działalności ks. Kolpinga, zaś na grunt Parafii Chrystusa Króla w Jarosławiu bardzo skutecznie wprowadza te idee ksiądz proboszcz Andrzej Surowiec wraz z pomagającymi mu księżmi (wśród nich m.in. członek PTT - ks. Adam Wąsik).

Opracował: Marek Wojsław.

16 września 2001r. Już po śniadaniu. Zaraz jedziemy do Jarosławia.

Fot. Anna Totoń

16 września 2001r.

W Jarosławiu bierzemy udział w bardzo uroczystej mszy św. w intencji członków całej organizacji PTT.

Msza św. w kościele pw. Chrystusa Króla.

Fot. Anna Totoń

Potem po mszy św. dzielimy się na 2 grupy i pod opieką przewodników z Jarosławia chcemy jak najwięcej zobaczyć zabytków w tym mieście. Poznać to miasto. Ale to było niemożliwe. Moja grupa miała na to tylko 2 godziny. Dochodzimy do rynku, tam czeka przewodnik i od nas schodzimy do podziemi. Pod starym Miastem Jarosławia są kilkupoziomowe piwnice z 14-16w. schodzące do 15 metrów w głąb. Dawniej były tutaj składnice towarów oraz miejsce schronienia mieszkań podczas najazdów.

fot. Anna Totoń

Rynek w Jarosławiu. Zabytkowy ratusz, kiedyś gotycki, przebudowany w stylu neorenesansowym.

16 września 2001r. Moja grupa schodzi do piwnic.

Po zwiedzeniu piwnic zdążamy na czas wejść do muzeum. Czekają na nas. Mamy dodatkowe informacje od przewodniczki po muzeum, przybliża nam miasto pokazując eksponaty. Wszystko bardzo szybko.

Zdjęć nie wolno robić. Kupuję kartkę z wnętrzem jednej z sal muzealnych.

Wielka Izba w jarosławskim muzeum. Muzeum jest w kamienicy, dawnej własności rodziny Orsetich. W rogu przepiękna gotycka Madonna z Dzieciątkiem.

Fot. Anna Tołoń

Jeszcze tylko ukradkiem robię zdjęcie portretu jednej z właścicielek Jarosławia i idziemy na spacer obok greckokatolickiej cerkwi z 1746 r.
W 1912 r. została odnowiona a jej kopułę widać z daleka.
Do wnętrza nie możemy wejść, dowiadujemy się, że jest to znane miejsce kultu, miejsce pielgrzymek.
Jeszcze przewodnik prowadzi nas na punkt widokowy skąd widać pięknie dolinę Sanu i z daleka pokazuje opactwo Benedyktynek z pocz. 17 w.
Musimy wracać na obiad i na spotkanie z ks. Andrzejem Surowcem

Z lewej - Brama Miłosierdzia. Z prawej - cerkiew Przemienienia Pańskiego a w niej obraz kultu.

Fot. Anna Tołoś

W podziemiach kościoła pw. Chrystusa Króla jest jadalnia. Po obiedzie idziemy do dużej sali Katolickiego Centrum Kultury przy tym kościele.

Zebranych wita proboszcz tej parafii ks. Andrzej Surowiec oraz ks. Adam Wasik.

Fot. Anna Tołoś

W imieniu PTT głos zabiera Prezes PTT - Krzysztof Kobat. Wszyscy otrzymujemy albumy o rzeźbach Drogi Krzyżowej (jest ona w kościele)

16 września 2001 r. Kat. Centrum Kultury w Jarosławiu.

Fot. Anna Tatar

O wystawie ikon Krzysztofa Kabata mówi do nas ks. Adam Wąsik

Fot. Anna Tatar

Fot. Anna Tatar

Potem słuchamy koncertu skrzypcowego w wykonaniu artystek z konserwatorium ze Lwowa.
A po koncercie wyruszamy w kierunku Nowego Sącza.

WYSTAWA MALARSTWA I RECITAL

Krzysztof Kabat

W ramach Dni Gór w czwartek 13 września br. w Katolickim Centrum Kultury odbyło się otwarcie wystawy malarstwa znakomitego artysty z Nowego Targu - Krzysztofa Kabata, który jednocześnie jest Prezesem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Otwarcie wystawy połączone było z bardzo ciekawym recitalem malarza, który przy akompaniamencie gitary dawał świadectwo swojej wiary, ilustrując je śpiewem wierszy. Audytorium stanowili przede wszystkim uczestnicy Ogólnopolskiego Spotkania Oddziałów PTT, nasi parafianie, a gościem honorowym był niezwykle wrażliwy na kulturę w-ce burmistrz naszego miasta Robert Wiśniewski.

Prezes PTT Krzysztof Kabat - artysta z Nowego Targu.

Ikony na wystawie.

Nr. 37 (102) „Chrystus Królem"

Wystawa ikon Krzysztofa Kabata. Fot. Anna Totoń

Fot. Anna Totoń

Zainteresowanie tą wystawą było duże ale i tez można było się napatrzeć. Dla mnie to drogie.

Fot. Anna Totoń

16 września 2006r. Pamiątkowe zdjęcie do kroniki na tle kościoła p.w. Chrystusa Króla w Jarosławiu.

NOWY SĄCZ. Walne Zgromadzenie Członków PTT „Beskid"

Wybiorą nowe władze

Dobiega końca czwarta kadencja władz reaktywowanego w 1990 r. Oddziału „Beskid" Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Okazją do szczegółowego podsumowania ostatnich trzech lat będzie V Walne Zgromadzenie Członków, które odbędzie się dzisiaj w lokalu Stowarzyszenia Civitas Christiana przy ul. ks. Kard. S. Wyszyńskiego 3 o godz. 16.

Towarzystwo aktywnie działa na rzecz mieszkańców miasta. W ciągu ostatnich trzech lat zorganizowało 280 imprez w górach, w których uczestniczyło 9.300 osób. Posiada własne Koło Przewodników liczące 70 członków.

— Na podkreślenie zasługuje fakt — mówi Maciej Zaremba, prezes „Beskidu" — że wszystkie wycieczki przewodnicy prowadzą społecznie.

Koło zebrało też wiele wyrazów uznania za zorganizowanie Ogólnopolskiej Pielgrzymki Przewodników Turystycznych, która odbyła się w marcu br. na Jasnej Górze. Dwa lata temu Towarzystwo zaprojektowało i wyznakowało liczące 52 km Nowosądeckie Szlaki Spacerowe otaczające pierścieniem miasto i prowadzące po okolicznych wzgórzach.

— Chodziło o ułatwienie mieszkańcom Nowego Sącza — wyjaśnia Maciej Zaremba — odbywania górskich wędrówek w pobliżu miejsca zamieszkania, bez czasochłonnych i kosztownych dojazdów.

Jedna z wypraw. Fot. Archiwum

Ostatnio koło dworców PKS i PKP umieszczono tablice z mapami tych szlaków. Oczkiem w głowie PTT jest młodzież. Działa Młodzieżowy Klub Turystyki Górskiej, a w okresie wakacji organizowane były imprezy pod hasłem „Lato z PTT". Również głównie do młodzieży skierowana jest akcja zdobywania Górskiej Odznaki Turystycznej PTT. Ponadto Towarzystwo współpracuje ze Środowiskowym Hufcem Pracy oraz Domem Dziecka. W zimie działa Sekcja Narciarska propagująca wędrówki na nartach, jako alternatywa dla narciarstwa „wyciągowego". Towarzystwo prowadzi też cieszącą się dużym powodzeniem bibliotekę górską, która liczy 2.400 pozycji. Turystyka górska propagowana jest przez PTT za pośrednictwem kwartalnika „Beskid", który ukazuje się w nakładzie 600 egzemplarzy i jest bezpłatnie rozprowadzany wśród braci turystycznej. Ostatnio wydana została praca Waldemara Nadolskiego opisująca szczegółowo historię nowosądeckiego Oddziału PTT.

O tym wszystkim będzie mowa na „Walnym", gdzie też wybrane zostaną nowe władze Oddziału oraz delegaci na V Zjazd PTT, który odbędzie się 10 listopada w siedzibie TPN w Zakopanem. **(HSZ)**

22 września 2001 r. „Gazeta Krakowska"

NOWE WŁADZE ODDZIAŁU

Podczas V Walnego Zebrania Członków Oddziału PTT „Beskid" w Nowym Sączu, które odbyło się 22 września 2001 r., wybrane zostały nowe władze Oddziału

ZARZĄD:

Prezes	Maciej Zaremba
Wiceprezes	Jerzy Gałda
Skarbnik	Grażyna Świerczek
Sekretarz	Krystyna Wolak
Członkowie	Władysław Kowalczyk
	Jan Krajewski
	Leszek Małota
	Wojciech Szarota
	Wojciech Świgut
	Marek Wojsław
	Krzysztof Żuczkowski

KOMISJA REWIZYJNA:

Przewodniczący	Józef Orlita
Zastępca	Zyta Bilińska
Sekretarz	Marzena Hodun

SĄD KOLEŻEŃSKI:

Przewodniczący	Tadeusz Pogwizd
Sekretarz	Władysław Macheta
Członek	Kazimierz Wojnarowski

Jednocześnie wybrano też 16 delegatów Oddziału na V Zjazd Delegatów PTT który odbędzie się w dniu 10 listopada w Zakopanem. Ponadto Oddział reprezentować będzie 7 przedstawicieli Koła w Tarnobrzegu oraz 1 z Koła w Krynicy.

Nr. 4 (46) „Beskid"

63) 23.09.2001 MAGURA SPISKA

Przejazd autokarem przez Krościenko i Niedzicę do Jezerska. Przejście przez Bukovinę i Magurkę do Osturni. Powrót autokarem przez Niedzicę i Krościenko do Nowego Sącza. Prowadził kol. Krzysztof Żuczkowski. 29 uczestników.

Teresa! Ania! Nie wychodzi się przed przewodnika!

23 września 2001r.

23 września 2001r.

23 września 2001r.

Ale okazy!

Maciek podpisał to zdjęcie: „Kasiu! Z czym do gościa?"
A Maciek nie zna zamiarów Kasi i czy ten grzybek nie jest trujący?
Jeżeli tak to wielkości nie ma żadnego znaczenia!

23 września 2001 r. Na szlaku i w scenerii spiskiej jesieni...

Czy Ania chce być super pedantką, czyścioszką?
Czy też boi się, że Iwonka nie wpuści z brudnymi butami do autokaru?

23 września 2007r.

No a jeżeli już meta i jeżeli to Słowacja to wiadomo, że tradycyjne piwo i w doborowym towarzystwie musi być wypaczone!

Zaproszenie

23 września 2000 r.

No a jeżeli już meta i jeżeli to Słowacja to wiadomo, że tradycyjne piwo i w doborowym towarzystwie musi być wysączone!

Podczas spotkania postać mgr. Antoniego Sitka przypomni prof. Dr hab. Bolesław Faron z Akademii Pedagogicznej w Krakowie.

Uprzejmie zapraszamy na promocję

XXIX t. „Rocznika Sądeckiego"

poświęconego mgr Antoniemu Sitkowi

nauczycielowi i wychowawcy wielu pokoleń Sądeczan.

Spotkanie odbędzie się 28 IX 2000 r. (piątek) o godz. 17.00

w I Liceum Ogólnokształcącym im. Jana Długosza

w Nowym Sączu przy ul. J. Długosza 5,

/sala na parterze/

Przewodniczący Zarządu Oddziału PTH

Stanisław Pażucha

Wiceprezydent Miasta Nowego Sącza

Leszek Zegzda

64) 30.09.2001 GĘSIA SZYJA

Przejazd autokarem przez Krościenko do Zazadniej. Przejście Doliną Złotą do Wiktorówek a następnie przez Rusinową Polanę na Gęsią Szyję. Zejście przez Psią Trawkę do Toporowej Cyrhli. Powrót przez Zakopane i Krościenko do Nowego Sącza. Prowadził kol. Leszek Małota. 26 uczestników.

18/T 28-30.09.2001 BESKID ŻYWIECKI

Przejazd autokarem przez Tarnów i Myślenice do Zawoi. Drugiego dnia przejście przez Przełęcz Klekociny na Jałowiec i zejście przez Przełęcz Przysłop do Zawoi. Trzeciego dnia wejście przez Markowe Szczawiny na Babią Górę i zejście przez Przełęcz Krowiarki. Powrót autokarem przez Myślenice i Tarnów do Tarnobrzega. Prowadzili kol. kol. Mieczysław Winiarski i Barbara Reczek. 28 uczestników.

A PTTT w Tarnobrzegu wędrowało sobie po Beskidzie Żywieckim.....

..... i o nas pamiętało. Dziękujemy.

Z PTT „Beskid" w góry

Pamiętać o kiełbasie

Złota polska jesień to idealna pora na górskie wędrówki. Oddział „Beskid" Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego zaprasza mieszkańców Nowego Sącza na „kolorowe" wycieczki w październikowe niedziele.

Już w najbliższą niedzielę wyprawa do Litmanowej na Słowacji. Wyjazd autobusem „P" z dworca PKS do Kosarzysk o godz. 7.50. 14 października – Suchy Groń, wyjazd autobusem do Zabrzeży o godz. 8. 21 – zakończenie sezonu. Beskid Sądecki – Zadnie Góry, wyjazd autobusem „P" z dworca PKS do Piwnicznej o godz. 7.50. I ostatnia niedziela października – Małe Pieniny, wyjazd autobusem PKS o godz. 8 do Szczawnicy. **(HSZ)**

5 października „G. Krakowska" 2001r.

NOWY SĄCZ

Sądeczanie wymyślili biały pasek

Nakładem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Oddział Beskid w Nowym Sączu ukazała się monografia Beskidu w latach 1906-1950, czyli do czasu likwidacji PTT przez władze komunistyczne i przejęcie jego dorobku przez PTTK. Starannie wydrukowana książka jest pracą magisterską Waldemara Nadolskiego, studenta krakowskiej AWF, którą zainspirował prezes Beskidu, Maciej Zaremba.

„Nowy Sącz zawsze słynął z inicjatyw społecznych i patriotycznych. Ma też piękne tradycje w rozwijaniu turystyki górskiej – pisze we wstępie Maciej Zaremba. – Otóż właśnie w Nowym Sączu powstała pierwsza sekcja narciarska. Tutaj także ukazał się pierwszy przewodnik po Beskidach autorstwa prof. Kazimierza Sosnowskiego, na którym wychowały się całe pokolenia turystów. Tu wreszcie narodził się pomysł, aby przy znakowaniu szlaków dla lepszej widoczności dodawać jeden biały pasek (prof. Sosnowski), a później dwa (prof. Feliks Rapf).

Zaremba udostępnił Nadolskiemu bogate archiwum Beskidu, skierował do ludzi, pamiętających przedwojenny, okupacyjny i powojenny okres działalności Beskidu, aż po jego likwidację. Efektem badań dokumentów źródło-

Okładka książki. *Fot. Archiwum*

wych, rozproszonych publikacji i rozmów jest 196-stronicowa solidna książka z przypisami, podzielona na cztery rozdziały. W pierwszym autor przedstawił początki turystyki kwalifikowanej w Polsce. W rozdziale drugim scharakteryzował działalność innych organizacji w Nowym Sączu, Gimnazjum I i II, które wywarły decydujący wpływ na powstanie Beskidu i jego losy w latach 1906-1918. W następnym rozdziałale przedstawił działalność Beskidu w okresie przedwojennym. Rozdział czwarty to czasy okupacji niemieckiej, zakończonej pożarem schroniska na Przehybie. Piąty i ostatni rozdział to opis powojennej odbudowy szlaków aż do dramatycznego rozwiązania organizacji w 1950 roku. Książka jest ilustrowana archiwalnymi zdjęciami, m.in. obrazującymi budowę schroniska na Przehybie, są pożółkłe protokoły, wskrzeszające wiele zasłużonych postaci sądeckiej turystyki.

Jest tu kawałek historii Nowego Sącza, dlatego warto się w książkę Waldemara Nadolskiego zaopatrzyć w siedzibie PTT Beskid. **(HSZ)**

18 Października 2001r. „Gazeta Krakowska"

PTT zaprasza

A nam nie szkoda lata...

... bo jesienią góry są najpiękniejsze. To najlepsza pora na nie męczące i pełne kolorowych wrażeń wędrówki. PTT zaprasza wszystkich na niedzielne wycieczki.

7 października – Litmanowa (Słowacja). Wyjazd autobusem „P" z dworca PKS do Kosarzysk o godz. 7,50.

14 października – Suchy Groń w Beskidzie Sądeckim. Wyjazd autobusem PKS do Zabrzeży, godz. 8.

21 października – zakończenie sezonu, wycieczka na Zadnie Góry. Wyjazd autobusem „P" z dworca PKS do Piwnicznej o godz. 7,50.

28 października – Małe Pieniny. Wyjazd autobusem PKS do Szczawnicy o godz. 8.

Wszystkie imprezy urozmaicone będą ogniskami. Można zabrać ze sobą kiełbasę, a na zakończenie sezonu – dodatkowo jajka na jajecznicę.

(JAZ)

5 Października 2001r. „Dziennik Polski"

Koło Przewodników PTT

Fot. Wojciech Szarota

6 października 2001r. Ula i Łukasz już są małżeństwem. Gratulujemy!

2001 OCTOBER

Budapest
Budai Vár
Budaer Burg
The Buda Castle

SERDECZNE POZDROWIENIA
Z BUDAPESZTU
DLA CZŁONKÓW PTT
ORAZ KOŁA PRZEWODNIKÓW
ŚLE

Marek Wójcik

05.X.2001.

Fotó: Tóth Béla

Sygmatura kft. – Budapest

BUDAPEST 2001. X 7 CFC LF CFC

100 éves a MAGYAR ORSZÁGOS LEVÉLFELDOLGOZÓ ÜZEM

POLSKIE TOWARZYSTWO
TATRZAŃSKIE O/BESKID
UL. NARUTOWICZA 3
33-300 NOWY SĄCZ

POLAND

książka jest pracą magisterską Waldemara Nadolskiego, studenta krakowskiej AWF, którą zainspirował prezes Beskidu, Maciej Zaremba.

„Nowy Sącz zawsze słynął z inicjatyw społecznych i patriotycznych. Ma też piękne tradycje w rozwijaniu turystyki górskiej — pisze we wstępie Maciej Zaremba. — Otóż właśnie w Nowym Sączu powstała pierwsza sekcja narciarska. Tutaj także ukazał się pierwszy przewodnik po Beskidach autorstwa prof. Kazimierza Sosnowskiego, na którym wychowały się całe pokolenia turystów. Tu wreszcie narodził się pomysł, aby przy znakowaniu szlaków dla lepszej widoczności dodawać jeden biały pasek (prof. Sosnowski), a później dwa (prof. Feliks Rapf).

Zaremba udostępnił Nadolskiemu bogate archiwum Beskidu, skierował do ludzi, pamiętających przedwojenny, okupacyjny i powojenny okres działalności Beskidu, aż po jego likwidację. Efektem badań dokumentów źródłowych, rozproszonych publikacji i rozmów jest 196-stronicowa solidna książka z przypisami, podzielona na cztery rozdziały. W pierwszym autor przedstawił początki turystyki kwalifikowanej w Polsce. W rozdziale drugim scharakteryzował działalność innych organizacji w Nowym Sączu, Gimnazjum I i II, które wywarły decydujący wpływ na powstanie Beskidu i jego losy w latach 1906-1918. W następnym rozdziałale przedstawił działalność Beskidu w okresie przedwojennym. Rozdział czwarty to czasy okupacji niemieckiej, zakończonej pożarem schroniska na Przehybie. Piąty i ostatni rozdział to opis powojennej odbudowy szlaków aż do dramatycznego rozwiązania organizacji w 1950 roku. Książka jest ilustrowana archiwalnymi zdjęciami, m.in. obrazującymi budowę schroniska na Przehybie, są pożółkłe protokoły, wskrzeszające wiele zasłużonych postaci sądeckiej turystyki.

Jest tu kawałek historii Nowego Sącza, dlatego warto się w książkę Waldemara Nadolskiego zaopatrzyć w siedzibie PTT Beskid. **(HSZ)**

18 Października 2001r.
„Gazeta Krakowska"

a nie męczące i pełne kolorowych wrażeń wędrówki.

em „P" z dworca PKS do Kosarzysk o godz. 7,50.
yjazd autobusem PKS do Zabrzeży, godz. 8.
dnie Góry. Wyjazd autobusem „P" z dworca PKS do

do Szczawnicy o godz. 8.
zabrać ze sobą kiełbasę, a na zakończenie sezonu –

(JAZ)

„Dziennik Polski"

Koło Przewodników PTT

Fot. Wojciech Szarota

6 października 2001r. Ula i Łukasz już są małżeństwem. Gratulujemy!

Fot. z aparatu fotograficznego Anny Totoń

6 października 2001r.

Oczekujemy na wyjście młodej pary z bazyliki św. Małgorzaty w Nowym Sączu.

6 Października 2001r.

Fot. Anna Totoń

Teraz już tylko życzenia, gratulacje.

7 Października 2001r.

Dosyć dużą grupę bo aż 53 osoby prowadzi w dniu dzisiejszym Jurek Gałda do Litmanowej.
Aby tam dotrzeć nie trzeba jechać autokarem a można wędrując szlakami przekroczyć granicę polsko - słowacką na Przełęczy Rozdziela i zejść potem do Litmanowej.

Zdjęcia wykonał: Maciej Jaremba

7 Października 2001r.

Nie mam relacji, mam podpisy na zdjęciach i w/g nich przedstawię przebieg wycieczki.

Autobusem komunikacji lokalnej dojechała grupa do Kosarzysk.

Z Kosarzysk przejście do bacówki pod Obidzą.

Najmłodsze uczestniczki na Arasie mają frajdę: „Tyle muchomorów marzę"

3
Trzy ciekawe scenki:
← Miłośnik „stróżów" stada....

→ Dobry wujek Wiesiek.

← kot słowackiej straży granicznej.

Dochodzą do Przełęczy Rozdziela.
Z jednej strony nasza grupa ....

.... a z drugiej .... A niedaleko granica państwa polsko-słowackiego!

Wreszcie stowacja. Milan opowiada o objazdach na górze Lviv.

Czy oni też słuchają?

Ci to napewno nie słuchają Milana.

Grupa dochodzi na Zvir.

Sanktuarium na górze Lwiv.

Tutaj drewniana kaplica na indywidualne przeżywanie tego miejsca.

W powrotnej drodze do Myśka było długo oczekiwane przez uczestników ognisko.
A z granicy powrót mikrobusami do Nowego Sącza.

zjawiskiem korespondowa-
grody Wspólnoty Polskiej
one Jackowi Bugańskiemu
enie Srebro przez prezesa
ta Sobola.
ło nam donieść, że za pro-
sądeckiej turystyki uhono-
o również redakcję „Dzien-
Polskiego" i wicedyrektora
ału w Nowym Sączu Elżbie-
zczak.
ezes NIT Aleksander Gier-
poinformował, że do izby
eto kolejnych trzech człon-
i liczy ona obecnie 100
ków. Numer 100 otrzymał
yście w Rytrze Wacław
właściciel firmy Relax-Ce-
Gródka nad Dunajcem.

Tekst i fot. Jerzy Leśniak

Dziennik Polski

Zaproszenie

sądeckie obchody
Światowego Dnia Turystyki

Tegorocznym hitem turystycznym na Sądecczyźnie, mimo nawałnicy powodziowej, okazał się spływ na Popradzie.

– *Zaczynaliśmy z 4 łodziami, teraz mamy ich już 12, rekordem sezonu było w ciągu jednego dnia 21 spływów* – stwierdziła współorganizatorka tej atrakcji Alicja Popiela z PPGU „Centrum" z Nowego Sącza.

Hotele PTTK „Karpaty", Centrum Informacji Turystycznej w Krynicy, Pensjonat „Leśny Dwór" Piwniczna.
Nagrody prezesa UKFiT: Wojciech Lippa, Wiesław Piprek.
Nagrody ministra gospodarki: Tadeusz Kierzek, Janina Michalik, Janusz Tarasek, Teresa Wójcik, Stanisław Wysocki.

Obchody Światowego Dnia Turystyki odbyły się na Sądeccczyźnie w szeroko znanym w świecie Ośrodku Perła Południa w Rytrze.

15 października „Gazeta Krakowska" 2001 r.

W powrotnej drodze do Muiška było długo oczekiwane przez uczestników ognisko.
A z granicy powrót mikrobusami do Nowego Sącza.

Zapraszamy na sądeckie obchody

Światowego Dnia Turystyki

które odbędą się
dnia 13 października 2001 r. o godz. 14.00
w Centrum Rekreacji i Sportu
Hotel "Perła Południa"
w Rytrze

zjawiskiem korespondowa-
grody Wspólnoty Polskiej
one Jackowi Bugańskiemu
enie Srebro przez prezesa
ta Sobola.
ło nam donieść, że za pro-
sądeckiej turystyki uhono-
o również redakcję „Dzien-
Polskiego" i wicedyrektora
ału w Nowym Sączu Elżbie-
zczak.
ezes NIT Aleksander Gier-
poinformował, że do izby
ęto kolejnych trzech człon-
liczy ona obecnie 100
ków. Numer 100 otrzymał
yście w Rytrze Wacław
właściciel firmy Relax-Ce-
Gródka nad Dunajcem.

Tekst i fot. Jerzy Leśniak

Dziennik Polski

Tegorocznym hitem turystycznym na Sądeczczyźnie, mimo nawałnicy powodziowej, okazał się spływ na Popradzie.

– *Zaczynaliśmy z 4 łodziami, teraz mamy ich już 12, rekordem sezonu było w ciągu jednego dnia 21 spływów* – stwierdziła współorganizatorka tej atrakcji Alicja Popiela z PPGU „Centrum" z Nowego Sącza.

Hotele PTTK „Karpaty", Centrum Informacji Turystycznej w Krynicy, Pensjonat „Leśny Dwór" Piwniczna.
Nagrody prezesa UKFiT: Wojciech Lippa, Wiesław Piprek.
Nagrody ministra gospodarki: Tadeusz Kierzek, Janina Michalik, Janusz Tarasek, Teresa Wójcik, Stanisław Wysocki.

Obchody Światowego Dnia Turystyki odbyły się na Sądeccczyźnie w szeroko znanym w świecie Ośrodku Perła Południa w Rytrze.

15 października „Gazeta Krakowska" 2001 r.

W powrotnej drodze do Muszyna było długo oczekiwane przez uczestników ognisko.
A z granicy powrót mikrobusami do Nowego Sącza.

RYTRO.
Rozdano „Turystyczne Noble" 2001

Nagrody i dyplomy, podsumowanie tegorocznej działalności i wesoła biesiada przy muzyce towarzyszyły obchodom Światowego Dnia Turystyki zorganizowanego przez Nowosądecką Izbę Turystyczną w gościnnych progach ryterskiej „Perły Południa".

Najlepszym organizatorom turystyki przyznano w Rytrze „Sądeckie Laury Turystyczne". Wśród uhonorowanych przez ministra, wojewodę, starostę i prezydenta Nowego Sącza znaleźli się m. in. przedstawiciele firm turystycznych, gastronomicy, samorządowcy, przewoźnicy. Maria Marzec z krynickiej „Geovity-Znicza" odbierała gratulacje za „wyjątkową duszę, jaką posiada kierowany przez nią ośrodek, w którym komfort łączy się z rodzinną atmosferą". Wojciech Krzywda, właściciel „Karczmy u Wojtków" w Jazowsku wyróżnienie w konkursie „Odkrywamy Małopolskę" odbierze za tydzień na zamku w Niepołomicach.

Tegorocznym hitem turystycznym na Sądecczyźnie, mimo nawałnicy powodziowej, okazał się spływ na Popradzie.

– *Zaczynaliśmy z 4 łodziami, teraz mamy ich już 12, rekordem sezonu było w ciągu jednego dnia 21 spływów* - stwierdziła współorganizatorka tej atrakcji Alicja Popiela z PPGU „Centrum" z Nowego Sącza.

Sądecki Laur Turystyczny 2001
Kategoria ośrodków i sanatoriów: Centrum Profilaktyki Zdrowotnej Geovita-Znicza w Krynicy, wyróżnienie – „Hajduczek" w Krynicy oraz „Filarówka" i „Alfa" w Piwnicznej;
Kategoria biur podróży i usług turystycznych: BUT „Roma" w Nowym Sączu, wyróżnienie – „Krywań" Nowy Sącz;
Kategoria – inicjatywy turystyczne: Kolejka Gondolowa „Jaworzyna", wyróżnienie – PPH „Centrum" za spływ na Popradzie.
Nagrody prezydenta Nowego Sącza: Polskie Towarzystwo Tatrzańskie – oddział Nowy Sącz Polskie Towarzystwo Schronisk Młodzieżowych – oddział Nowy Sącz, Hotel „Orbis-Beskid", Hotel „Panorama", Biuro Usług Turystycznych „Sącz Tour".
Nagrody starosty nowosądeckiego: Przewodnicy PTTK – oddział Nowy Sącz, Stowarzyszenie Pilotów Wycieczek Zagranicznych „International Guide", Schroniska i Hotele PTTK „Karpaty", Centrum Informacji Turystycznej w Krynicy, Pensjonat „Leśny Dwór" Piwniczna.
Nagrody prezesa UKFiT: Wojciech Lippa, Wiesław Piprek.
Nagrody ministra gospodarki: Tadeusz Kierzek, Janina Michalik, Janusz Tarasek, Teresa Wójcik, Stanisław Wysocki.

– *Akurat branża turystyczna najmniej daje się biedzie, recesji* – powiedział tkwiący w branży od kilkudziesięciu lat Ryszard Gurbowicz. – *W naszym regionie powstają znakomite produkty, łączące kontakt z przyrodą, kulturą z wysokim standardem usług. Nie musimy się sądeckiej oferty wstydzić.*

Tę pochlebną opinię potwierdził także prezes Krakowskiej Izby Turystycznej Marek Babuśka.

Zauważalną zmianą ostatnich miesięcy jest poszerzenie turystyki w kierunku Ukrainy, o czym nie bez satysfakcji wspominał obecny w Rytrze konsul generalny Leonid Rodionow. Z tym nowym zjawiskiem korespondowały nagrody Wspólnoty Polskiej wręczone Jackowi Bugańskiemu i Bożenie Srebro przez prezesa Roberta Sobola.

Miło nam donieść, że za promocję sądeckiej turystyki uhonorowano również redakcję „Dziennika Polskiego" i wicedyrektora oddziału w Nowym Sączu Elżbietę Pyszczak.

Prezes NIT Aleksander Giertler poinformował, że do izby przyjęto kolejnych trzech członków i liczy ona obecnie 100 członków. Numer 100 otrzymał uroczyście w Rytrze Wacław Czop, właściciel firmy Relax-Cezar z Gródka nad Dunajcem.

Tekst i fot. Jerzy Leśniak

15 Października 2001r. „Dziennik Polski"

NOWY SĄCZ
Najważniejszy przemysł

Obchody Światowego Dnia Turystyki odbyły się na Sądeccczyźnie w szeroko znanym w świecie Ośrodku Perła Południa w Rytrze.

15 Października „Gazeta Krakowska" 2001r.

RYTRO. Światowy Dzień Turystyki

Najważniejszy przemysł Sądecczyzny

Zasłużonym działaczom odznaczenia wręczył starosta nowosądecki Jan Golonka.

Tegoroczne obchody Światowego Dnia Turystyki odbyły się na Sądeccczyźnie w szeroko znanym w świecie Ośrodku Perła Południa w Rytrze.

Podczas sobotnich sądeckich obchodów Swiatowego Dnia Turystyki w Perle Południa w Rytrze wręczono dyplomy i i odznaczenia dla wyróżniających się działaczy turystycznych oraz szefów przodujących pensjonatów i hoteli na Sądecczyźnie.

Między inymi Wojciech Lippa otrzymał odznakę prezesa Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki Za Zasługi dla Turystyki", zaś Maciej Zaremba, prezes sądeckiego oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, dostał dyplom uznania od prezydenta Nowego Sącza za redagowania świetnego czasopisma „Beskid".

Dyplom uznania ministra gospodarki otrzymał m.in. gospodarz Perły Południa, Stanisław Wysocki. **(HSZ)**

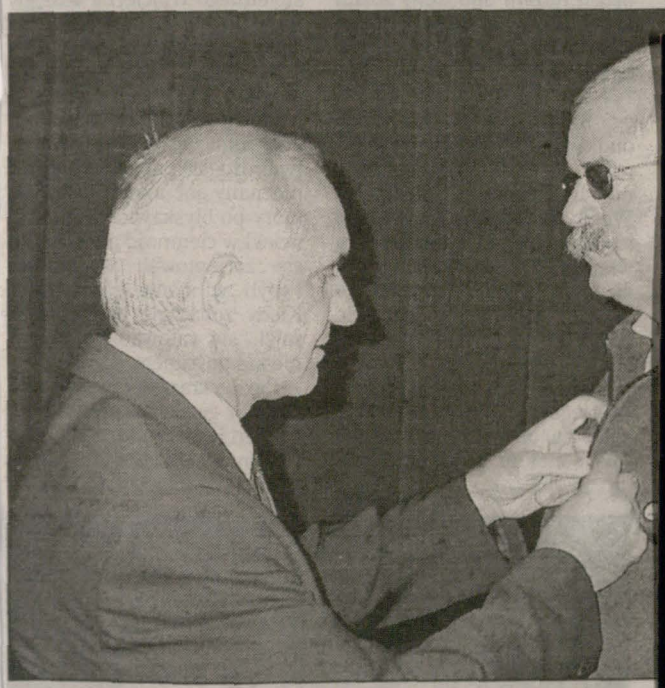

Wojciecha Lippę dekoruje wiceprezydent Nowego Sącza, Ludomir Kra

15 Października „Gazeta Krakowska" 2001r.

Wojtka dekoruje nie wiceprezydent Nowego Sącza ale Pan Andrzej Myśliwiec z Wydziału Turystyki.

POŻEGNANIA

Feliks Rapf

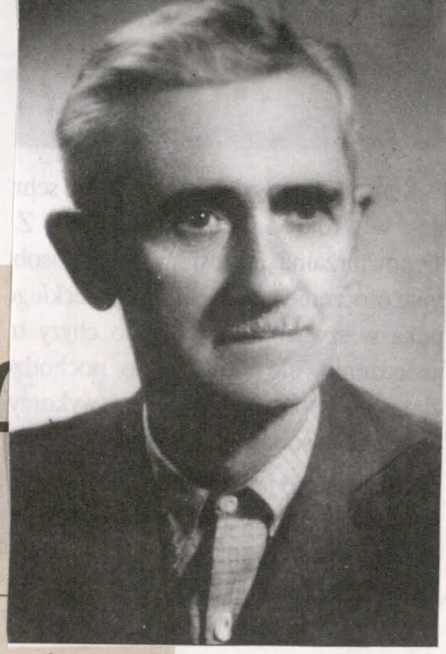

Wspomnienie w 110. rocznicę urodzin

O pewnych osobach mówi się, że są „ludźmi-instytucjami". I właśnie takim człowiekiem był profesor Feliks Rapf.

Urodził się 11 stycznia 1891 roku w Tarnowie. Jego ojciec Edmund był zarządcą pocztowym. Szkołę powszechną Feliks ukończył w Zbarażu, a naukę gimnazjalną rozpoczął w Tarnopolu i kontynuował w Nowym Sączu, zdając z odznaczeniem egzamin dojrzałości w I Gimnazjum im. Jana Długosza w 1909 roku. W latach 1909-1911 studiował w Politechnice Lwowskiej, a następnie w latach 1911-1914 na Uniwersytecie Lwowskim.

Po wybuchu I wojny światowej walczył w 56. Pułku Piechoty austriackiej na froncie rosyjskim oraz włoskim, w południowym Tyrolu, gdzie został ranny. Po odzyskaniu niepodległości walczył w stopniu kapitana w wojnie polsko-bolszewickiej 1919-1920. Po demobilizacji pracował przez rok w II Państwowym Gimnazjum w Tarnowie, po czym na własną prośbę został przeniesiony do Nowego Sącza, z którym to miastem związał się na całe życie.

Uczył w I Gimnazjum i Liceum im. Jana Długosza oraz w żeńskim Gimnazjum im. Marii Konopnickiej. Ożenił się z Austriaczką Idą, z którą miał troje dzieci. Brał udział w kampanii wrześniowej, podczas której dostał się do niewoli niemieckiej. Po udanej ucieczce powrócił do Nowego Sącza, ucząc w szkołach zawodowych. Przez cztery lata prowadził również tajne nauczanie.

Po wyzwoleniu przystąpił do organizowania nauki w I Gimnazjum i Liceum, pełniąc funkcję dyrektora do sierpnia 1946 roku. Następnie nadal pracował tam jako nauczyciel fizyki, matematyki i astronomii, aż do przejścia na emeryturę w 1952 roku. Bardzo aktywnie działał w Towarzystwie Miłośników Astronomii, popularyzując tę wiedzę wśród młodzieży. Jako emeryt kontynuował działalność pedagogiczną, prowadząc repetytoria dla kandydatów na wyższe studia, opracowując skrypty i podręczniki. Zmarł w Nowym Sączu 7 marca 1972 roku, przeżywszy 81 pracowitych lat.

Postać profesora kojarzy się jednak przede wszystkim z turystyką górską. Jego działalność, tak w sferze organizacyjnej jak i publicystycznej, miała charakter twórczy. Wszedł na stałe do historii turystyki górskiej jako działacz wielkiego formatu i autor pionierskich dokonań w skali kraju.

Pierwszą wycieczkę w Tatry odbył w 1903 roku. W lipcu 1908 roku zapisał się do Towarzystwa Tatrzańskiego, a następnie do jego sekcji wspinaczkowej. Pełnił funkcję instruktora kursów wysokogórskich we włoskich Alpach. O jego osobowości świadczy fakt wysłania Towarzystwu pocztą polową z frontu 18 koron składki za lata 1915-1917. W 1922 roku zapisał się do nowosądeckiego Oddziału „Beskid" Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Funkcję prezesa oddziału pełnił przez ćwierćwiecze. Jego działalność turystyczna to temat na dużą książkę. Głównie dzięki niemu oddział PTT był jednym z najprężniejszych w kraju. Z inicjatywy Feliksa Rapfa powstały też koła w Krynicy, Grybowie i Starym Sączu. W dużym stopniu jego zasługą jest uruchomienie schroniska w Szczawnicy Niżnej, a następnie wybudowanie schroniska na Przehybie. Prowadził szeroką działalność publicystyczną, jest autorem wielu prac i artykułów w prasie turystycznej. W maju 1933 roku wydał przewodnik „Park Narodowy w Pieninach", a rok później mapę Pienin. Turystykę górską propagował wygłaszając prelekcje z wykorzystaniem wykonanych przez siebie przeźroczy.

Organizował wiele wycieczek dla młodzieży. Wielką wagę przykładał do znakowania w górach. Osobiście oznaczył 470 kilometrów szlaków. Do historii turystyki wszedł jako autor nowoczesnego systemu znakowania, od połowy 1924 roku dodając do podstawowego koloru szlaku dwa białe paski. Dokonania profesora Rapfa doceniane były przez władze PTT. W 1928 roku wybrano go zastępcą, a w 1935 roku członkiem Zarządu Głównego. Był też członkiem pierwszej komisji Górskiej Odznaki Turystycznej, utworzonej przez PTT w 1935 roku. 7 sierpnia 1948 roku został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta i otrzymał honorową odznakę PTT.

W totalitarnie rządzonym przez komunistów kraju prof. Rapf nie widział miejsca na kontynuowanie swojej dotychczasowej działalności. 19 lutego 1949 roku zrezygnował z godności prezesa oddziału PTT oraz z godności członka Zarządu Głównego. Los PTT dopełnił się 16 grudnia 1950 roku, gdy na zjeździe delegatów na polecenie władz Towarzystwo rozwiązało się, przekazując swój majątek nowo powstałemu PTTK.

Profesor Rapf po roku pełnienia funkcji kierownika biura PTTK w Nowym Sączu zrezygnował z niej. Zmieniło się oblicze turystyki górskiej. Nie była to już dawna romantyczna, ściśle związana z naturą górska wędrówka. Zastąpiły ją masowe rajdy i zloty, podczas których nie było czasu i miejsca na indywidualne obcowanie z przyrodą, a jedynie czas na nachalną propagandę. Profesor pisał, że do białej gorączki doprowadza go to umasawianie turystyki. Kolejne rozczarowania zakończone zostały w 1956 roku jego odejściem z oddziału PTTK w Nowym Sączu. Profesor został nakłoniony do opuszczenia zajmowanego przez siebie mieszkania, w którym zlokalizowano siedzibę oddziału PTTK. Zamieszkał na peryferiach miasta u obcych ludzi, w pokoju bez wygód. Zwrócił dyplom członka honorowego i przeniósł się do oddziału PTTK w Szczawnicy, a w 1969 roku w Krynicy.

Postać prof. Feliksa Rapfa i jego zasługi dla turystyki górskiej nie zostały zapomniane. Jest on patronem reaktywowanego w 1990 roku Oddziału „Beskid" Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Nowym Sączu.

MACIEJ ZAREMBA
PREZES ODDZIAŁU PTT
ODDZIAŁ „BESKID"
IM. PROF. FELIKSA RAPFA
W NOWYM SĄCZU

CZEKAMY NA WSPOMNIENIA

Jeżeli chcieliby Państwo utrwalić pamięć o swoich zmarłych bliskich lub znajomych, przypomnieć ich zasługi, prawość, drogę życiową, chwile spędzone z nimi – zapraszamy na nasze łamy.

Wspomnienia, także pisane odręcznie, prosimy składać w naszych biurach ogłoszeń w Krakowie, Nowym Sączu i Tarnowie. Można je też przesłać pod adresem redakcji: 31-009 Kraków, ul. Szewska 5, z dopiskiem „Pożegnania". Teksty publikujemy w „Gazecie" bezpłatnie.

29 sierpnia 2001. „Gazeta Wyborcza"

pustelnia

wnętrze pustelni.

10 Października 2001r.

W nowootrzymanych przed momentem kaszkietach pojedziemy przed frontem pustelni św. Świerada w Tropiu. Prywatnymi samochodami przyjechaliśmy na zebranie szkoleniowe przewodników.

Tu trzeba przypielgrzymować
I na tym miejscu uklęknąć
(Abp Karol Wojtyła)

Fot. Anna Tobis

Wcześniej umówiliśmy się z ks. Stanisławem Pietrzakiem aby miejsce kultu św. Świerada bardziej nam przybliżył od strony historii, tradycji.
Po oglądnięciu pustelni, przejściu do źródła św. Świerada, którego woda w/g legendy ma leczyć schorzenia gardła....

Fot. Anna Totoń

... udaliśmy się (co prawda nie wszyscy) na mszę św. do kościółka zabytkowego z XI/XII w. pw. św. św. Benedykta i Świerada. Po skończonej mszy całowane były relikwie św. Świerada a ja....

Fot. Anna Totoń

Kościółek w Tropiu

Główny ołtarz kościółka.

.... Za zrobienie zdjęć we wnętrzu tego kościoła oberwałem solidnie od ks. Stanisława Pietrzaka. Po prostu nie wolno!

Najpierw grupa z Tamobrzega PTT musi wiedzieć gdzie ma przybyć na integracyjne spotkanie. Wcześniej i nie tylko dla tej grupy zadbał o to Tadek Toqwizd.

13/14 października 2001r. Przybyli. Towa integracja, scalanie.

Myślę, że nastąpiło już całkowite scalenie lub jak to woli całkowita integracja Nowego Sącza z Tarnobrzegiem.

14 Października 2001r. Tarnobrzeska grupa w Obidzy już przed wyruszeniem w Gorce.

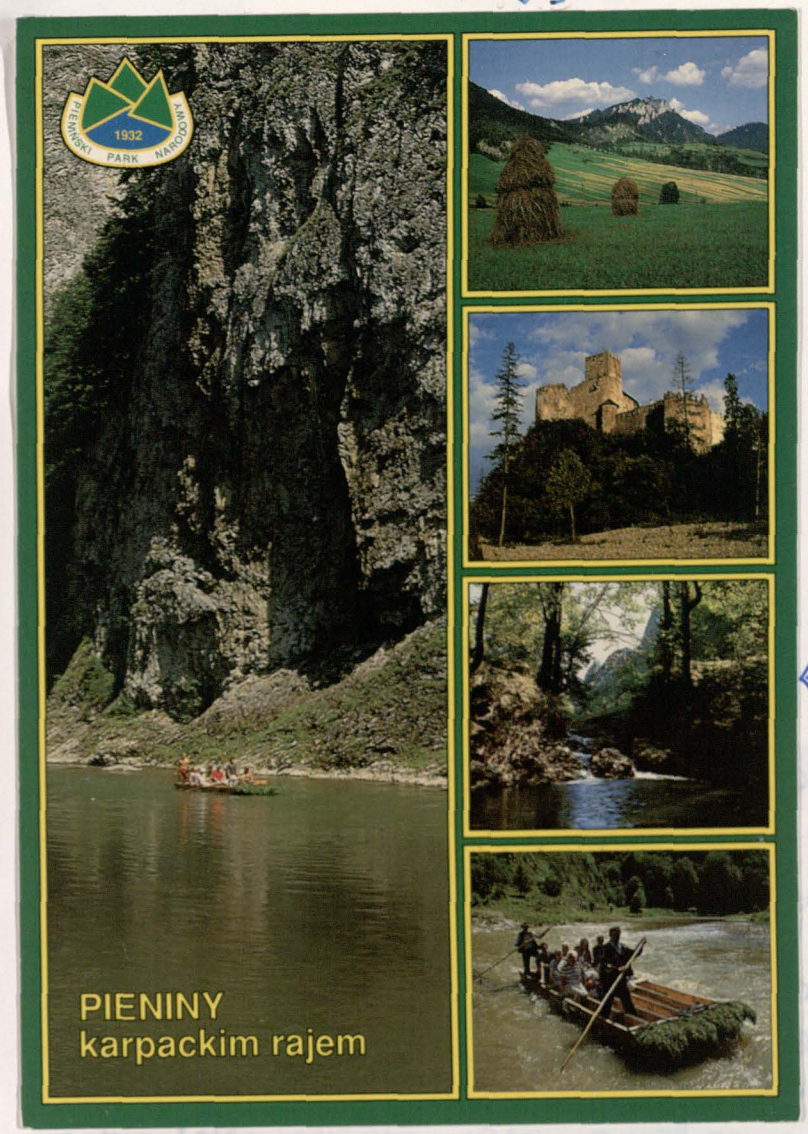

14 Października 2002r.
była też z sądeckiego oddziału wycieczka na Suchy Groń.

Nie mam zdjęć, nie mam sprawozdania więc tylko sygnalizuję, że korzystano z transportu PKS-u a przeszli z Zabrzeży na Suchy Groń - tam było ognisko - zejście przez Bereśnik do Szczawnicy, w regionie Pienin.
Było 23 uczestników a prowadził Władysław Kowalczyk.

Fot. Mieczysław Winiarski

14 Października 2001r.

A nasi koledzy z Tarnobrzega po chyba ciekawym spotkaniu w schronisku na obidzy wyruszyli w Gorce. Zdjęcie ukazuje grupę na Lubaniu. Pogoda im dopisała na medal!

21 Października 2001r. Pokonanie mostu na Popradzie w Piwnicznej.

W tym to dniu 54 osoby pod przewodnictwem Władka Kowalczyka dojechało komunikacją lokalną do Piwnicznej a potem przez Jarzębaki wyszli na Zadnie Góry aby oficjalnie uroczyście zakończyć sezon turystyczny naszego sądeckiego oddziału PTT w 2001r.
I znowu nie mam sprawozdania więc muszę wystarczyć dobrze opisane zdjęcia robione przez Macka Zarembę.

Już jesteśmy wysoko nad Piwniczną. Przewodnik czeka a my łapiemy oddech przed dalszym podejściem.

I już kapliczka na Jarzębakach...

... lokal co prawda nieczynny ale obok niego...

... piękny skalnik i kwitnące pierwiosnki i to w październiku!

Zasłużony odpoczynek, krótki ale „treściwy".

Przy szałasie. Czekamy na resztę grupy.

Fot. Wiesław Wczesny

Piękne zdjęcie ale też i pora roku zawsze bogata w kolory.

Grzyb podobno prawdziwy, jadalny a Basia się zna!

↑ Głodomory już pieką kiełbaski!

↑ ← A reszta pracuje nad jajecznicą. Adam jest za fajermana dla jednych i drugich. Jurek i Marek mistrzami patelni a Basia od jaj. A Grażyna i Pan Orlita od przy praw.

← Dudzy kibicują, odpoczywają...

.....

→ pieką kiełbaski....

...a przewodnik dzisiejszej wędrówki adoruje śpiącym Paniom.

← Co w tych kubeczkach? Humorki za to wspaniałe!

No i co to za zakończenie sezonu bez tańców? Kryśu czy z Panem Orlitą tańczysz poloneza czy też podegrodzkiego „szuroka"? Brawo!

To zdjęcie bez komentarza.

A potem nadal przy pięknej pogodzie we wspaniałej pogodzie zejście przez Głębokie do Młodowa i powrót do Nowego Sącza autobusami komunikacji lokalnej.

28 Października 2001r. odbyła się wycieczka w Małe Pieniny.
Było 18 osób, prowadził Krzysztof Łucykowski.
Autobusem PKS-u przejazd do Szczawnicy, przejazd do Szlachtowej. Przejście na Wysoki Wierch, potem na Durbaszkę - tam ognisko i pieczenie kiełbasy.

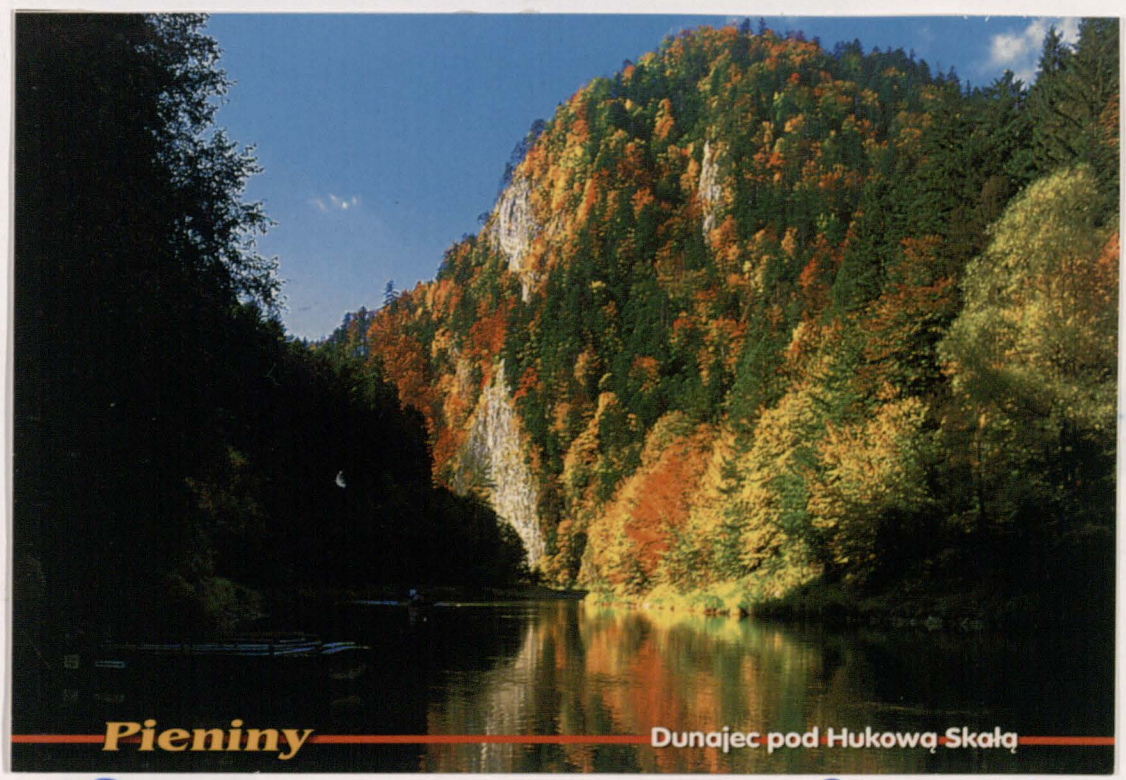

Z Durbaszki przez Wierchliczkę, Przełęcz Rozdziela, obiadzę zejście do Kosarzysk i autobusem komunikacji lokalnej powrót do Nowego Sącza.

Fot. Mieczysław Winiarski

28 Października 2001r. Koło Tarnobrzeskie PTT na Górze Szybowników w Górach Słonnych.

NA WYCIECZKĘ

Weekend w górach

TARNOBRZEG. GÓRY SŁONNE. Na wycieczkę w Góry Słonne zaprasza Tarnobrzeskie Koło Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Wyjazd w sobotę, o godz. 6., sprzed klubu „Tapima" w Tarnobrzegu. W programie: zwiedzanie Skansenu Budownictwa Ludowego w Sanoku, przejście trasą Sanok – Orli Kamień – Moczarki – Krzyż – Międzybródz – Sanok.

W niedzielę zwiedzanie cerkwi w Uluczu, wędrówka grzbietem Gór Słonnych z przełęczy nad Tyrawą Wołoską do Zagórza.

Opłaty: członkowie PTT 45 zł, pozostali uczestnicy 55 zł. W ramach wpisowego opłacony jest przejazd autokarem, nocleg w Domu Turysty w Sanoku, obiadokolacja i ubezpieczenie.

ska

26-28 X. 2001r. „Nowiny"

Wycieczka z PTT

Wyjazd w Góry Słonne organizuje w najbliższą sobotę tarnobrzeskie koło Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Wyjazd o godz. 6 sprzed „Tapimy" autobusem do Sanoka.

Na miejscu uczestnicy zwiedzą Skansen Budownictwa Ludowego, zaplanowane jest też przejście trasą Sanok – Orli Kamień – Moczarki – Krzyż – Międzybródz – Sanok. W niedzielę zwiedzać będą cerkiew w Uluczu i przejdą grzbietem Gór Słonnych z przełęczy nad Tyrawą Wołoską do Bezmiechowej, a następnie z Huzeli przez Gruszkę do Zagórza. Wpisowe - 45 zł dla członków PTT, 55 zł dla pozostałych (w cenę wliczono przejazd, nocleg w Domu Turysty w Sanoku, obiad-kolację i ubezpieczenie).

(WW)

25. X. 2001r. „Echo Dnia"

LISTOPAD 2001

Pon Mon	Wt Tue	Śr Wed	Cz Thu	Pt Fri	So Sat	N Sun	Pon Mon	Wt Tue	Śr Wed	Cz Thu	Pt Fri	So Sat	N Sun
29	30	31	1 Wszystkich Świętych	2 Bohdany Tobiasza	3 Huberta Sylwii	4 Olgierda Karola	5 Sławomira Elżbiety	6 Leonarda Feliksa	7 Antoniego Florentego	8 Hadriana Sewera	9 Teodora Ursyna	10 Ludomira Leny	11 Święto Niepodległości
12 Witolda Renaty	13 Stanisława Mikołaja	14 Serafina Rogera	15 Leopolda Alberta	16 Edmunda Gertrudy	17 Grzegorza Salomei	18 Klaudyny Romana	19 Seweryny Elżbiety	20 Sędzimira Anatola	21 Janusza Konrada	22 Marka Cecylii	23 Klemensa Adeli	24 Emmy Flory	25 Katarzyny Erazma
26 Lechosława Sylwestra	27 Wirgiliusza Waleriana	28 Zdzisława Lesława	29 Saturnina Błażeja	30 Andrzeja Maury	1	2	3	4	5	6	7	8	9

Szlakiem Legionów

Nowosądecki Oddział „Beskid" Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego przygotował dla miłośników gór kolejne atrakcje.

Tym razem zaprasza wszystkich na niedzielne, listopadowe wycieczki do: **4 listopada** – na Luboń Wielki. Wyjazd pociągiem do Rabki-Zarytego o godz. 6,27; **11 listopada** – Lubań w Gorcach. Wyjazd autobusem PKS do Ochotnicy o godz. 8; **18 listopada** – wycieczka „Szlakiem Legionów" po Pogórzu Rożnowskim, zakończona w Łowczówku. Wyjazd do Łowczowa pociągiem o godz. 7.40. To tradycyjna impreza od lat organizowana przez PTT dla uczczenia pamięci o bitwie stoczonej pod Łowczówkiem w 1914 r. przez I Brygadę Legionów, utworzoną 19 grudnia tego roku rozkazem Józefa Piłsudskiego wydanym w Nowym Sączu; **25 listopada** – Żebraczka w Pogórzu Rożnowskim. Wyjazd autobusem PKS do Podola o godz. 7.40. Na trasie wszystkich wycieczek zaplanowano ogniska z pieczeniem kiełbasy. (jaz)

3 listopada 2001r. „Dziennik Polski"

Listopadowe wycieczki

Śniła im się Polska

Listopad również bywa piękny, dlatego nowosądecki oddział „Beskid" Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego proponuje mieszczuchom cykl jesiennych wycieczek górskich.

W najbliższą niedzielę, 4 listopada odbędzie się wyprawa na Luboń Wielki w Beskidzie Wyspowym. Wyjazd pociągiem do Rabki–Zaryte o godz. 6.27. W następną niedzielę, 11 listopada – Lubań w Gorcach. Wyjazd autobusem PKS do Ochtonicy o godz.8. W niedzielę, 18 listopada, zaplanowano wycieczkę „Szlakiem Legionów", Pogórze Rożnowskie – Łowczówek. Wyjazd pociągiem do Łowczowa o godz. 7.40, gdzie pierwszą bitwę z Rosjanami stoczyli w okresie świąt Bożego Narodzenia 1914 roku legioniści I Brygady Józefa Piłsudskiego.

– Członkowie PTT – mówi Maciej Zaremba, prezes „Beskidu" – tradycyjnie, od lat odwiedzają znajdujący się tam cmentarz, by zapalić i powspominać tych, „co zasnęli w ciemnym grobie i śniła im się Polska". Szczególnie zapraszamy na tę wycieczkę sądecką młodzież. **(HSZ)**

2 listopada 2001r. „Gazeta Krakowska"

Dobrze, że chociaż kartkę z odpowiednimi pieczątkami ta grupa przywiozła do kroniki z trasy, którą jeszcze przeszli w scenerii jesiennej ale przy pogodzie wróżącej opady i chyba śniegu-

Fot. Mieczysław Winiarski

skie PTT
owników
órach Słonnych.

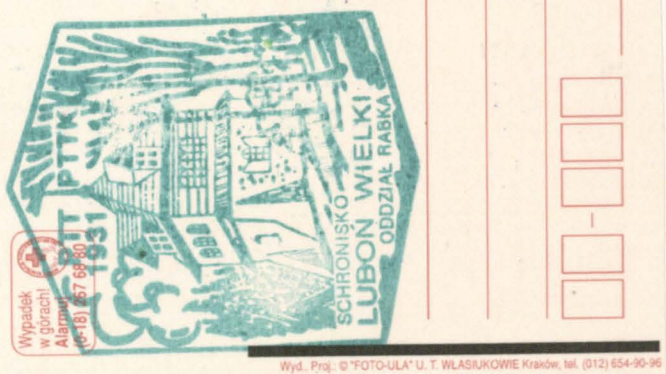

BESKID WYSPOWY
Luboń Wielki (1022 m)
Schronisko wg projektu Stanisława Dunin-Borkowskiego i Jerzego Czopowskiego (otwarto 9 sierpnia 1931 r.).
34-701 Rabka Zaryte 165, tel. (0-18) 267 64 35

fot. Marcin Własiuk

LISTOPAD 2001

Pon Mon	Wt Tue	Śr Wed	Cz Thu	Pt Fri	So Sat	N Sun	Pon Mon	Wt Tue	Śr Wed	Cz Thu	Pt Fri	So Sat	N Sun
29	30	31	1 Wszystkich Świętych	2 Bohdany Tobiasza	3 Huberta Sylwii	4 Olgierda Karola	5 Sławomira Elżbiety	6 Leonarda Feliksa	7 Antoniego Florentego	8 Hadriana Sewera	9 Teodora Ursyna	10 Ludomira Leny	11 Święto Niepodległości
12 Witolda Renaty	13 Stanisława Mikołaja	14 Serafina Rogera	15 Leopolda Alberta	16 Edmunda Gertrudy	17 Grzegorza Salomei	18 Klaudyny Romana	19 Seweryny Elżbiety	20 Sędzimira Anatola	21 Janusza Konrada	22 Marka Cecylii	23 Klemensa Adeli	24 Emmy Flory	25 Katarzyny Erazma
26 Lechosława Sylwestra	27 Wirgiliusza Waleriana	28 Zdzisława Lesława	29 Saturnina Błażeja	30 Andrzeja Maury	1	2	3	4	5	6	7	8	9

Szlakiem Legionów

Nowosądecki Oddział „Beskid" Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego przygotował dla miłośników gór kolejne atrakcje.

Tym razem zaprasza wszystkich na niedzielne, listopadowe wycieczki do: **4 listopada** – na Luboń Wielki. Wyjazd pociągiem do Rabki-Zarytego o godz. 6,27; **11 listopada** – Lubań w Gorcach. Wyjazd autobusem PKS do Ochotnicy o godz. 8; **18 listopada** – wycieczka „Szlakiem Legionów" po Pogórzu Rożnowskim, zakończona w Łowczówku. Wyjazd do Łowczowa pociągiem o godz. 7.40. To tradycyjna impreza od lat organizowana przez PTT dla uczczenia pamięci o bitwie stoczonej pod Łowczówkiem w 1914 r. przez I Brygadę Legionów, utworzoną 19 grudnia tego roku rozkazem Józefa Piłsudskiego wydanym w Nowym Sączu; **25 listopada** – Żebraczka w Pogórzu Rożnowskim. Wyjazd autobusem PKS do Podola o godz. 7.40. Na trasie wszystkich wycieczek zaplanowano ogniska z pieczeniem kiełbasy. (jaz)

3 listopada 2001r. „Dziennik Polski"

Pierwszą wycieczką w listopadzie była wycieczka na Luboń Wielki. – 4 listopada 2001r. Brak zdjęć. Szkoda. Jarek Aleksander, który był na tej wycieczce przewodnikiem napisał ciekawe sprawozdanie. Było tylko 15 osób.

Listopadowe wycieczki

Śniła im się Polska

Listopad również bywa piękny, dlatego nowosądecki oddział „Beskid" Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego proponuje mieszczuchom cykl jesiennych wycieczek górskich.

W najbliższą niedzielę, 4 listopada odbędzie się wyprawa na Luboń Wielki w Beskidzie Wyspowym. Wyjazd pociągiem do Rabki–Zaryte o godz. 6.27. W następną niedzielę, 11 listopada – Lubań w Gorcach. Wyjazd autobusem PKS do Ochtonicy o godz.8. W niedzielę, 18 listopada, zaplanowano wycieczkę „Szlakiem Legionów", Pogórze Rożnowskie – Łowczówek. Wyjazd pociągiem do Łowczowa o godz. 7.40, gdzie pierwszą bitwę z Rosjanami stoczyli w okresie świąt Bożego Narodzenia 1914 roku legioniści I Brygady Józefa Piłsudskiego.

– Członkowie PTT – mówi Maciej Zaremba, prezes „Beskidu" – tradycyjnie, od lat odwiedzają znajdujący się tam cmentarz, by zapalić i powspominać tych, „co zasnęli w ciemnym grobie i śniła im się Polska". Szczególnie zapraszamy na tę wycieczkę sądecką młodzież. (HSZ)

2 listopada 2001r. „Gazeta Krakowska"

Dobrze, że chociaż kartkę z odpowiednimi pieczątkami ta grupa przywiozła do kroniki z trasy, którą jeszcze przeszli w scenerii jesiennej ale przy pogodzie wróżącej opady i chyba śniegu-

Najwięcej szarpaniny nerwów dla tej małej grupki (15 osób) było „mknięcie" pociągu retro na trasie Nowy Sącz – Chabówka. Przytaczam fragment sprawozdania Alka Jarka – przewodnika.

Po trzech godzinach dotarliśmy nareszcie do Rabki Zaryte (60km – prędkość średnia ok.20km/h). Wyskoczyliśmy na stację i odetchnęliśmy z ulgą. Na polu lekki chłodek. Ruszyliśmy w kierunku widocznego przed nami Lubonia Wielkiego, pozostawiając za sobą pasmo Gorców. Po godzinie wędrówki najpierw polami, a później lasem, dotarliśmy do rezerwatu przyrody nieożywionej „Luboń Wielki", a tam ujrzeliśmy gołoborze. Pozostała część grupy dołączyła do nas i zaczęliśmy się wspinać „Percią Borkowskiego"

Na szczycie Lubonia Wielkiego – 1022 mnpm – zrobili sobie przerwę na posiłek. Jedni na zewnątrz, inni weszli do środka. Tam cieplej. Schronisko miało gości, czynne jest cały rok a jego gospodarze mieszkają na podlaszu.

Większy posiad przy ognisku tradycyjnym w PTT o tej porze roku. na górskich wycieczkach zrobiła grupa na dużej polanie przy zejściu do Glisnego. Najpierw błotnistą, nieciekawą drogą a potem asfaltem schodziła grupa do Mszany Dolnej.

MSZANA DOLNA

Po drodze do stacji PKP zaglądnęli do ciekawie wyeksponowanego wnętrza kaplicy przy ośrodku rekolekcyjnym. Kaplica – kościół jest pw. Najświętszego Serca Jezusowego.

Już tylko z daleka widać było Luboń Wielki, Szczebel a grupa znów czekała na „mknący" pociąg.

Jak pisze Alek to właściwie, nie wiadomo co było bardziej męczące w dniu dzisiejszym?

– 4 godziny marszu czy też

– 6 godzin jazdy pociągiem?

W powrotnej drodze trochę się przespali a wy osądźcie sami jak trudno się zdecydować na wędrowanie w okolicy Rabki.

11 Listopada 2001r 11 osób pod opieką przewodnika Jarka Aleksandra wyjechało linią PKS z Nowego Sącza do Tylmanowej - Rzeki. Przez Basztę, „Kalwarię Tylmanowską" przy lekkim mrozie podchodzą na Lubań.
Poniżej przytaczam fragment ciekawej relacji z tej wycieczki.
Przykre, że nie ma ani jednego zdjęcia tej grupy.

Przewodnik Turystyczny PTTK
Przewodnik Górski PTTK
Aleksander Jarek

Zaczynamy podchodzić pod Makowicę drogą wśród pól, malownicze widoki: po lewej grzbiet Jaworzynki i Suchego Gronia, w dole Tylmanowa i Dunajec z nowo wyremontowanym odcinkiem drogi do Krościenka. Natomiast po prawej Dolina Ochotnicy, ośnieżony Gorc, grzbiet Tworogów, a za nim Modyń. W miarę jak się wspinamy wyłania się wierzchołek Mogielicy. Trawersujemy szczyt Makowicy, po prawej widoki w kierunku Gorca.

Potem na wys. ok. 1000m mają już niewielką warstwę śniegu i oczywiście rozpalają ognisko, pieką kiełbasę, częstują się gorącą herbatą. Przy tak małej ilości osób zawsze robi się "kameralnie" a jeszcze pogoda mimo zimna dopisała. Resztę sami przeczytacie jak o tym napisał do kroniki Alek:

BESKID SĄDECKI

Cudowna panorama:

Tatry ośnieżone z czapą chmur i świetlistą poświatą u dołu, Jezioro Czorsztyńskie, okolice Turbacza, Spisz, Pieniny. To trzeba było zobaczyć, żadne słowa nie oddadzą wiernie tych wrażeń.

Kierujemy się z powrotem na polanę, a później w stronę Krościenka. Z mijanych polan podziwiamy widoki na Dolinę Dunajca i Beskid Sądecki oraz Pieniny od Trzech Koron po Przełęcz Snozkę i Tatry. W okolicach Marszałka otwiera się panorama od Dwonkówki przez Przehybę, Radziejową i Rogacz przez Małe Pieniny (Wysoka, Jarmuta, Szafranówka i Błyszcz) i Pieniny (Sokolica, Trzy Korony, Nową Górą i Majerz) po Snozkę. W dole Krościenko i Krośnica.

Po zejściu do Krościenka znowu linią PKS-u wracamy bardzo zadowoleni do Nowego Sącza.

Tatry i górale

Nowy „Pamiętnik PTT"

To już dziewiąty tom wydany przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, tym razem w całości poświęcony najsłynniejszym polskim górom. Opracowali go Adam Liberak, Barbara Morawska-Nowak, Michał Ronikier i Stanisław Janocha. Po raz dziewiąty recenzujemy „Pamiętnik" i po raz dziewiąty namawiamy do jego przeczytania. Znowu warto.

Otwiera go wywiad z Wojciechem Gąsienicą-Byrcynem, najpierw odwołanym, a teraz znów przywróconym na stanowisko dyrektora Tatrzańskiego Parku Narodowego. Oczywiście rozmowa odbyła się przed tymi perturbacjami, ale dyrektor Byrcyn - podobnie jak jego ukochane Tatry - nie zmienia się pod wpływem koniunktur i jego wypowiedzi są tak samo aktualne. Dalej w paradę Byrcynowi wchodzi Filip Zięba oraz Wanda i Witold Kamińscy, pisząc o tatrzańskich kozicach (temat doktorskiej pracy dyrektora TPN).

Kolejną część „Pamiętnika" napisał Stanisław Janocha: najpierw o „I Światowym Zjeździe Górali Polskich" który odbył się w Zakopanem, Nowym Targu i Ludźmierzu w sierpniu 2000 r., o „Ruchu podhalańskim", czyli o góralskich organizacjach, o „Podhalanach w Ameryce" (wspólnie z Tadeuszem Pudziszem), o generale Andrzeju Galicy, twórcy formacji „podhalańczyków" nieustannie robiących furorę podczas wojskowych parad. Kończy ten wątek Aleksander Smoliński pisząc o początkach umundurowania żołnierzy w pelerynach i piórkiem w góralskim kapeluszu.

Warto też przypomnieć sobie przebieg ubiegłorocznych Dni Gór PTT-TPN w Zakopanem, przeczytać tekst „Tatry - Zakopane - Towarzystwo Tatrzańskie 100 lat wcześniej (Józef Durden), przypomnienie stulecia krzyża na Giewoncie (Antoni Leon Dawidowicz), wspomnienie 60. rocznicy śmierci Kazimierza Tetmajera (Antonina Sebesta), artykuły o Janie Gwalbercie Pawlikowskim (A. L. Dawidowicz i Jerzy Leszek Zalasiński), o Władysławie Szaferze (Zbigniew Mirek). Dodajmy do tego wspomnienia z Nepalu Józefa Durdena, blok tekstów o Tatrzańskim Ochotniczym Pogotowiu Ratunkowym (w 92. rocznicę powstania), wspomnienie o niedawno zmarłym Witoldzie Henryku Paryskim (Grzegorz Niewiadomy). I wiele jeszcze innych tekstów wartych przeczytania.

Tom kończy „lektura obowiązkowa", choć raczej tylko dla członków PTT: sprawozdania, informacje, statystyki. Warto tu wspomnieć, że nowosądecki Oddział PTT „Beskid" jest najliczniejszy (296 członków), a wydawany przez niego kwartalnik „Beskid" po raz kolejny został pochwalony w rubryce „Nasze czasopisma" redagowanej przez Adama Liberaka.

Naprawdę warto zapoznać się z całym „Pamiętnikiem". Pogodę mamy zupełnie jesienną, przyjemnie więc będzie wędrować po naszych i innych górach, po czasach dawnych i obecnych w domowym ciepełku. Redakcji życzymy następnych tomów. Czy ciekawszych? Nie wiem, czy to jest możliwe. Wszystkie jakie się dotąd ukazały, były bardzo ciekawe.

(JAZ)

7 Listopada 2001r. „Dziennik Polski"

Zjazd PTT

Walny Zjazd Delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego odbędzie się 10 i 11 listopada w Zakopanem.

Obrady rozpoczną się w sobotę, 10 listopada, o godz. 9.30 w siedzibie Tatrzańskiego Parku Narodowego. W czasie spotkania zostaną podjęte m.in. uchwały dotyczące zmian w statucie i finansów towarzystwa. Ponadto delegaci wybiorą nowe władze.

W drugim dniu zjazdu, w niedzielę, 11 listopada, o godz. 9.00 w Starym Kościółku przy ul. Kościeliskiej zostanie odprawiona Msza św. dla uczestników spotkania.

jof

1 Listopada 2001r. „Tygodnik Podhalański"

Rower i książka

Rozmowa z Wiesławem Wcześnym, pracownikiem Sądeckiej Biblioteki Publicznej w Nowym Sączu, specjalistą ds. zbiorów specjalnych

— Od kiedy zajmuje się Pan sportem i turystyką?

— Sportem zajmowałem się gdy byłem o wiele młodszy. Grałem w siatkówkę w III-ligowej Sandecji. Od kilkudziesięciu lat uprawiam czynnie turystykę rowerową i górską. Od 1960 r. jestem członkiem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, Oddział „Beskid". W tym roku komisja zorganizowała trzy rajdy rowerowe, w tym jeden międzynarodowy: 36. Rowerowy Rajd Górski o Puchar Ziemi Sądeckiej, II Rowerowy Rajd Górski Pograniczem Polsko-Słowackim oraz V Jesienny Rajd Rowerowy na Raty o Puchar Prezesa. Jestem także działaczem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Oddział „Beskid". Mam uprawnienia przewodnika beskidzkiego, terenowego oraz pilota wycieczek krajowych. Pełnię również funkcję wiceprezesa Klubu Przewodników PTTK.

— Czy „Katalog Starych Druków — Polonica XVI-XVIII wiek" jest Pana pierwszą publikacją?

— Z okazji 110-lecia Biblioteki Publicznej w Nowym Sączu opracowałem ten katalog. Wcześniej, za czasów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej wydaliśmy drukiem kilka katalogów wystaw ekslibrisu oraz opracowany przeze mnie Informator WBP na 90-lecie istnienia książnicy z ekslibrisami Jana Hasso-Agopsowicza.

— Nad czym Pan obecnie pracuje?

— Mam zamiar opracować i wydać drukiem drugą część „Katalogu Starych Druków — Druki Obce XVI — XVIII wiek". A w przyszłości katalog zabytkowego księgozbioru XIX wiecznego.

Rozmawiał Robert DROBYSZ

Wiesław Wcześny

Pracownik SBP w Nowym Sączu od 1964 r. Studiował na Uniwersytecie Warszawskim i absolwent Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach — Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej. Przez 36 lat jest związany z Działem Udostępniania Zbiorów. Od roku specjalista ds. Zbiorów Specjalnych. Opracował katalog starych druków — polonica.

14 Listopada 2001r. „Gazeta Krakowska"

V ZJAZD DELEGATÓW
POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO
ZAKOPANE
10-11 LISTOPADA 2001

MANDAT DELEGATA

Kol.
91. MACIEJ ZAREMBA

Oddział
NOWY SĄCZ

ZAKOPANE
10-11 LISTOPADA 2001
GATÓW PTT

w Tarnobrzegu na
PTT w Zakopanem:

- Jacek Gospodarczyk
- Zygmunt Majda
- Stefan Nowak
- Rafał Reczek
- Stanisław Szymański
- Mieczysław Wiśniarski

oraz Koleżanka:
- Barbara Reczek

POL. TOW. TATRZAŃSKIE 18 73

V ZJAZD DELEGATÓW PTT ZAKOPANE 10-11 LISTOPADA 2001

MUZEUM PRZYRODNICZE TPN ZAKOPANE

POL. TOW. TATRZAŃSKIE 18 73

V ZJAZD DELEGATÓW PTT ZAKOPANE 10-11 LISTOPADA 2001

Koledzy z koła PTT w Tarnobrzegu na V Zjeździe Delegatów PTT w Zakopanem:

- Jacek Gospodarczyk
- Zygmunt Majda
- Stefan Nowak
- Rafał Reczek
- Stanisław Szymański
- Mieczysław Wiliarski oraz Koleżanka:
- Barbara Reczek

Nowe władze PTT

Antoni Dawidowicz został prezesem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Tytuł honorowego członka PTT otrzymał m.in. były dyrektor TPN Wojciech Gąsienica Byrcyn. Podczas zjazdu, który odbył się 10-11 listopada w Zakopanem wspominano także o honorowych członkach PTT, którzy ostatnio „odeszli" - Witoldzie Paryskim i Zofii Radwańskiej Paryskiej.

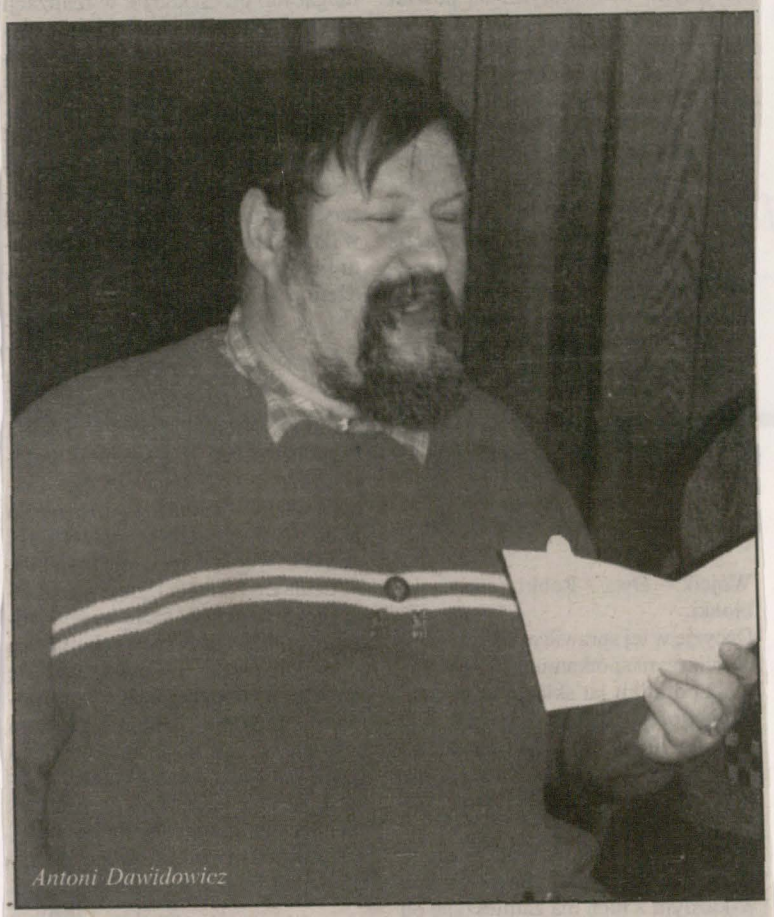

Antoni Dawidowicz

Władze PTT zostały „odmłodzone". W zarządzie zasiadło 10 nowych członków. Dotychczasowy prezes PTT, Krzysztof Kabat z Nowego Targu zrezygnował z kandydowania do tej funkcji. Nowym prezesem został Antoni Dawidowicz z Krakowa (były wiceprezes). Na stanowiska wiceprezesów wybrani zostali: Jan Weigel z Bielska Białej i Maciej Zaremba z Nowego Sącza i Władysław Janosik z Łodzi. Sekretarzem Towarzystwa pozostała Barbara Morawska-Nowak, która według kolegów z PTT - jest niezastąpiona w tej funkcji.

Na zjeździe przyznano 17 złotych odznak PTT (wśród odznaczonych nie znalazł się nikt z Zakopanego i okolic). Przyznano także tytuły honorowych członków towarzystwa, które otrzymali: były dyrektor TPN Wojciech Gąsienica - Byrcyn, Barbara Morawska-Nowak, Adam Liberak, i Wincenty Cieślewicz. W sprawie Byrcyna przemawiał na zjeździe prof. Wiktor Schramm z Poznania. Potępił on górali i członków lokalnych władz, którzy w wypowiedziach atakują byłego dyrektora TPN.

- Górale nie powinni rozrabiać przeciwko Byrcynowi,

bo on chce chronić przyrodę Tatr, a górale powinni zawsze stawać w obronie tatrzańskiej przyrody - mówił Schramm. Delegaci przyjęli te słowa ogromnymi brawami.

db

18 Listopada 2001r.
„Nasze Strony"

Towarzystwo Tatrzańskie jest najstarszą organizacją turystyczną w Polsce. Istnieje od 1873 roku. - Towarzystwo budowało pierwsze ścieżki w Tatrach, pierwsze schroniska, wydawało mapy - mówi Maciej Mischke, jeden z założycieli i najstarszych członków (obecnie honorowy prezes) Towarzystwa. - Kiedyś PTT posiadało ogromny majątek. Po wojnie, w 1950 roku władza rozwiązała organizację, a jej majątek przejęło Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze (PTTK).

Towarzystwo Tatrzańskie wznowiło swoją działalność dopiero w 1981 roku, lecz na krótko, bo wprowadzono stan wojenny. Działać zaczęło znów w 1988 roku.

- PTT nie ma już takiego autorytetu, jak przed wojną - twierdzi Maciej Mischke. - Kiedyś było wśród członków wiele sławnych nazwisk -Tytus Chałubiński, Stanisław Zamoyski, Mariusz Zaruski, Jerzy Openheim... - To były czasy, gdy Żeromskiego spotykało się na ulicy w Zakopanem. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie otwierało wtedy dostęp do gór - wspomina 92-letni Mischke.

- Chcemy „odmłodzić" towarzystwo - deklaruje Stanisław Janocha, członek zarządu PTTT ds. prasy. - Wprowadzić nowych ludzi do władz, aby

działać na rzecz ochrony przyrody i kultury

jeszcze sprawniej.

10 Listopada 2001r. Przyznanie tytułu: Honorowy Członek PTT dla Pani Barbary Morawskiej-Nowak.
Fot. Maciej Zaremba

Takie same tytuły otrzymali:
← Wojciech Gąsienica-Byrcyn

→ Wincenty Cieślewicz

← Adam Siberak a wręczał prof. Ryszard Wiktor Schramm. Prof. Schramm wspina się po szczytach od 1939 r. a Ja wiedźmą kończy 82 lata.

REGION.
Po zjeździe PTT

Sądeczanie górą!

W Zakopanem odbył się V Zjazd Delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. 150 osób reprezentowało rzeszę prawie 2 tysięcy członków tej organizacji. W tej grupie znaleźli się przedstawiciele sądeckiego oddziału „Beskid", a jego szef – Maciej Zaremba – został ponownie wybrany wiceprezesem PTT. Kilka osób zostało wyróżnionych.

– W sądeckim oddziale skupiamy 330 osób – powiedział nam wczoraj Maciej Zaremba. – Mamy dwa koła terenowe w Krynicy i... Tarnobrzegu. Wychodzimy z założenia, że nasze miejsce jest w górach. Dlatego rocznie organizujemy ok. stu wycieczek. Najczęściej są to wyprawy w polskie i słowackie Karpaty. Kładziemy nacisk na pracę z młodzieżą. W całym kraju powstają szkolne koła PTT. Ponadto prowadzimy ożywioną działalność wydawniczą. W Nowym Sączu redagujemy kwartalnik „Beskid". Właśnie składamy jego 46. numer. Zarząd Główny z siedzibą w Krakowie przygotowuje „Pamiętnik PTT". Ukazało się już dziewięć roczników.

PTT reaktywowane zostało w roku 1981, a zarejestrowane w sądzie – w roku 1988 – przed „okrągłym stołem". Sądecki oddział funkcjonuje od roku 1990. Przez dwie kadencje prezesem ZG organizacji był nowotarżanin Krzysztof Kabat, któremu delegaci serdecznie podziękowali za wielki wkład pracy. Nowym prezesem został dr Antoni Leon Dawidowicz (matematyk, pracownik naukowy UJ), wiceprezesami: Jan Weigel (Bielsko Biała), Maciej Zaremba (Nowy Sącz) i Włodzimierz Janusik (Łódź). **(PG)**

Tytuły Honorowych członków PTT otrzymali:
Wojciech Gąsienica-Byrcyn, Wincenty Cieślewicz, Adam Liberak, Barbara Morawska- Nowak i Tadeusz Kiełbasiński. Odznaką „Za zasługi dla turystyki" przyznaną przez Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki udekorowano Annę Totoń, Złotą Odznaką PTT wyróżniono Władysława Kowalczyka i Krzysztofa Żuczkowskiego (cała trójka to sądeczanie).

14 Listopada 2001r.
„Dziennik Polski"

10 Listopada 2001r. „Złotą Odznakę PTT z kosówką" otrzymuje nasz kolega Krzysztof Żuczkowski....

.... oraz drugi nasz kolega Władysław Kowalczyk.

NOWY SĄCZ. Wręczono odznaczenia turystyczne

Wyróżnienia dla sądeczan

W zakopiańskiej siedzibie Tatrzańskiego Parku Narodowego, w Muzeum TPN odbył się V Zjazd delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. W czasie obrad podsumowano minioną kadencję, omówiono program działania na przyszły rok. Wybrano również nowego prezesa PTT.

Został nim Antoni Leon Dawidowicz z Krakowa. Z nowosądeckiego Oddziału PTT „Beskid" do Zarządu Głównego weszli i objęli następujące funkcje: Maciej Zaremba – wiceprezesa, Jacek Gałda – członek Zarządu Głównego, Marek Wojsław – członek Komisji Rewizyjnej, Krzysztof Żuczkowski – członek Głównego Sądu Koleżeńskiego.

W trakcie zjazdu wręczono odznaki resortowe, przyznane za zasługi poniesiesione dla rozwoju turystyki. Zostały one podpisane jeszcze przez ministra Jacka Dębskiego. Wśród odznaczonych z Nowego Sącza znaleźli się: były członek Zarządu PTT „Beskid" Nowy Sącz – Anna Totoń. Oprócz tego złotą odznakę z kosówką otrzymali Władysław Kowalczyk i Krzysztof Żuczkowski. Został również przyznany tytuł członka honorowego. Został nim Wojciech Gąsienica – Byrcyn, dyrektor Tatrzańskiego Parku Narodowego. **(rob)**

Anna Totoń z przyznaną odznaką. Fot. Robert DROBYSZ

14 Listopada „Gazeta Krakowska" 2001r.

Towarzystw

Mówią, że chodzą po górach w poszukiwaniu ideałów. i w tym pomagają relacje mistrz - uczeń. - *Nieważne, gdzie i* Kabat, były prezes Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Początki PTT sięgają 1873 roku, gdy powstało Towarzystwo Tatrzańskie. Jego członkowie stawiali sobie za cel rozpowszechnianie wiadomości o polskich górach, ochronę przyrody i propagowanie turystyki. Po uzyskaniu niepodległości TT przyjęło aktualną nazwę. Jego działalność została przerwana w 1950 roku, gdy w wyniku odgórnych nacisków członkowie rozwiązali organizację, by włączyć się do PTTK. Zabiegi o reaktywację PTT zaczęły się w 1981 roku. Ostatecznie sąd zarejestrował ponownie Polskie Towarzystwo Tatrzańskie w 1989 roku przyjmując, że jest ono kontynuatorem przedwojennych tradycji.

Ideały i nic więcej

Mają tylko jedno schronisko „Chyż u Bacy" na Mładej Horze w Beskidzie Żywieckim. W drewnianym budynku starej szkoły nie ma bufetu ani recepcji. Jest za to gospodarz i specyficzny regulamin. Posiłki przygotowuje się we wspólnej kuchni, dzieląc się żywnością z innymi, a każdy mieszkaniec powinien odpracować przynajmniej dniówkę w chacie. W zamian ma zapewniony prymitywny nocleg i... doskonałą atmosferę. Właśnie dla niej przyjeżdżają tu młodzi. Ci, którzy pytają, co może im dać PTT, od schroniskowego gazdy słyszą krótkie „nic". Mimo to przystają do organizacji.

Zorganizowanie schroniska na Mładej Horze zapoczątkowało nową tendencję w PTT, by przejmować stare budynki do remontu i tworzyć własne „schroniska". Póki co, koło nowosądeckie w otrzymanej chacie stworzyło siedzibę przewodników, a próby przejęcia starej szkoły na myślenickim Chełmie na razie nie dały efektu.

Krzysztof Kabat

15 Listopada 2001r. „Tygodnik Podhalański".

18 Listopada 2001r. 7-u uczestników pod opieką przewodnika Krzysztofa Żuczkowskiego pociągiem pojechało do Łowczówa. Zwiedzili cmentarze w Łowczówku, Gródku, Lichwinie, Tuchowie - Garbku. Po drodze było ognisko z pieczeniem kiełbasy. Zeszli do Tuchowa i stamtąd przejazd pociągiem do Nowego Sącza. Była to 71-a wycieczka PTT w 2001 roku.

W dniach od 14 do 17 listopada 2001r. prezes Sądeckiego oddziału PTT „Beskid" był na Ukrainie, Bukowinie.

„Wesoły cmentarz". Miejscowość Sapinta.

Maciek Zaremba z niektórych miejsc przywiózł też zdjęcia.

Razem z resztą odważnych Sądeczarz jak:

- Stanisław Pażucha
- Wojciech Molendowicz (przytaczam jego artykuł - fragmenty) z „Dziennika Polskiego"
- Robert Sobol
- Bogusław Kołcz
- Juliusz Jarończyk

i inni przeżywają różne ciekawe sytuacje ale też podziwiają piękno tych okolic jak nie ukrywają i są przygnębieni. biedą żyjących tutaj Polaków.

Monastyr obronny Sucevica. Wewnątrz pięknie malowany

Poltinoasa. Tutaj w Domu Polskim po wielu perypetiach zajęcie po 22 godzinach jazdy nocleg.

Ratusz w Buczaczu.

„Gdyby Bóg postanowił spędzić wakacje na Ziemi z pewnością na wypoczynek wybrałby Bukowinę" – głosi popularne w Rumunii jeszcze od czasów monarchii austro-węgierskiej powiedzenie. I choć dziś brzmi ono jak górnolotne hasło reklamowe jakiegoś biura podróży, sporo w nim racji. Niewiele już zostało w Europie takich miejsc, gdzie w przecudowne dzikie góry nie wdarła się jeszcze cywilizacja ze swoimi atrakcjami przeznaczonymi dla wygodnego turysty. Bukowina jest atrakcją już tylko dlatego, że jest.

A jest wielką bukową puszczą, dziś podzieloną pomiędzy północną Rumunię i południowo-zachodnią Ukrainę. Choć dziś od Polski oddzielona trzema granicami, Bukowina to również liczne skupisko Polaków. Mieszkają tu od ponad 200 lat. Dziś jest ich ok. 5 tysięcy. Tak szacuje znawca Bukowiny ksiądz Andrzej Jedynak – przewodnik i autor opracowania poświęconego Polakom na rumuńskiej Bukowinie. Kilka wiosek jest w całości zamieszkałych przez naszych rodaków. „Dziennik Polski" był tam w minionym tygodniu.

23 listopada 2001 r. „Dziennik Polski" (fragmenty)

Tak się pogodnie zaczyna artykuł.
Wyruszyli w środę...
... a w czwartek:

coraz mniej domów i ludzi, a coraz więcej śniegu. Na zboczach tylko zamknięte na głucho pasterskie szałasy. Po godzinie nie mijamy już żadnych samochodów, a koniec wąskiej drogi od przepaści oddzielają tylko słupki wystające ze śniegu. W samochodzie robi się cicho. Wszyscy podziwiają wyłaniające się nieprawdopodobne krajobrazy, kontrolując jednocześnie czujnie jak Artur pewnie ścina kolejne oblodzone ślimaki zakrętów. W dole już czeka Bukowina.

W Nowym Sołońcu jesteśmy o osiemnastej, po 22 godzinach jazdy. W piętrowym, drewnianym Domu Polskim ciemno. Celebrujący towarzyskie spotkanie na mrozie młodzieńcy na skrzyżowaniu wiejskich dróg kręcą głowami w baranich czapach. Nikt nie wie kto ma klucz. Wygląda na to, że informacja o naszym zapowiadanym w końcu przejeździe utknęła gdzieś po drodze w śniegach. Zainteresowanie gapiów budzi jedynie efektowny mercedes firmy „Kozi". W Nowym Sołońcu oprócz kilku zdezelowanych dacii nie ma żadnych samochodów. Gdzie zresztą jechać? Do głównej drogi jeszcze niedawno wiodło 10 km błota po kolana. Dopiero wizyta prezydenta Kwaśniewskiego – który musiał założyć gumowce, by dotrzeć do rodaków – spowodowała, że Rumunia w ramach spłaty długu Polsce ułożyła z wielkich płyt kilka kilometrów drogi łączącej Sołoniec ze światem.

Nocleg znajdujemy w Domu Polskim w Paltinoasa. Jest nieźle, ale śpimy w czapkach i ubraniach. W dwunastoosobowej sali jest jednak zdecydowanie cieplej niż na zewnątrz.

...a w pechowy

Piątek

„Dwa gradusy mroza i wiatr 100 kilometrów na godzinę zapowiadali w telewizji" – budzi nas opiekująca się domem Stefania Briak. Problem w tym, że mróz jest chyba silniejszy, ale przecież w telewizji nie precyzowali, czy minus dwa będzie w górach Bukowiny, czy nad Morzem Czarnym. Drobiazg. Gorsza wiadomość dopiero przed nami. Kierowca Artur oznajmia, że chyba zgubił wszystkie dokumenty – swój paszport, prawo jazdy, dowód rejestracyjny auta i przyczepy. Głównodowodzącego ekspedycją Staszka Pażuchę hiobowe wieści zastają w kuchni przy smażeniu jajecznicy z 35 jaj. Nie ma rady – wszyscy szukamy Arturowych dokumentów przekopując nawet nawisy śnieżne za domem, udając przy tej czynności, iż nie towarzyszy nam przeczucie graniczące z pewnością, że jest to misja beznadziejna i skazana na niepowodzenie.

Jeden z blisko 200 rozsianych po Bukowinie monastyrów (klasztorów).
Fot. Andrzej Klimkowski

„Wesoły cmentarz" gdzie wszystkie kolorowe nagrobki z jednej strony przedstawiają czym trudnił się zmarły za życia, na odwrocie zaś, w jaki sposób zginął. Właściciel tego nagrobka był akurat rzeźnikiem.
Fot. Andrzej Klimkowski

Misję z którą pojechali wykonują ale były plany zwiedzania, reportaży, oryginalnych spotkań zdjęć i to wszystko spełzło na niczym. Po prostu pech! Czy jeszcze powtórzą taki wyjazd? Czas pokaże. Nasz prezes Maciej wrócił bardzo zawiedziony ale..... i to sam przyznaje bogatszy w przeżycia. A jak się skończyło? Czytajcie:

Ostatecznie autobus wyrusza wieczorem zaopatrzony w żelazny glejt skomponowany po angielsku przez sekretarza miasta Wojciecha Piecha: *„Rodacy czekają na pomoc"* – brzmi zasadnicze przesłanie dokumentu. W tym samym czasie na posterunku w Paltinoasa dziarski sierżant na zdezelowanej Erice wystukuje dla nas zaświadczenie o zaginięciu dokumentów. Rewanżujemy się palinką o smaku gruszkowym. W końcu człowiek wyświadczył nam grzeczność.

Sobota

Wstajemy wcześnie. Jedziemy do kolejnej polskiej wioski Pojana Mikuli. Ksiądz Kazimierz Kotylewicz, miesiąc młodszy od papieża, co prawda nie spodziewa się nas, ale zawsze jest wzruszony odwiedzinami z Polski. Dla jego parafian mamy całe pudło śpiewników. Właśnie podnosi się słońce nad doliną wzdłuż której pobudowane są domki Pojana Mikuli. Ten kto stworzył cytowane tu już powiedzenie, iż Bóg wybrałby na wakacje Bukowinę, miał chyba szczególnie na myśli właśnie to miejsce. Droga wije się malowniczo wzdłuż potoku, a ośnieżone pagórki po obu stronach – podobnie zresztą jak na całej Bukowinie – pocięte są setkami niskich płotów, których sztachety odgradzają od reszty świata czyjąś własność, czasem nie większą niż pięć na pięć kroków.

Ksiądz Kotylewicz – duszpasterz, ale również gospodarz i pszczelarz o dłoniach spracowanych i twardych jak drewno, żyje w skromniutkiej dwupokojowej plebanii, swoim klimatem i wystrojem przypominającej wiejskie domy jakie w Polsce możemy pamiętać sprzed kilkudziesięciu lat. Częstuje domowej roboty wódką na miodzie, jako zakąska służą miodowe ciasteczka, również księżej produkcji. Nalewka smakuje wybornie, szczególnie iż na zewnątrz mróz. Żegnamy serdecznie księdza Kotylewicza. Trzeba się spieszyć. To ostatni dzień przewidziany na pobyt w Rumunii.

Punktualnie o 14 dociera autobus z Nowego Sącza. Kierowcy są gotowi natychmiast ruszać w drogę powrotną, tym razem przez Ukrainę. W Paltinoasa musi zostać Artur Kozdrój. Z godnością, jak na kapitana tonącego okrętu przystało, decyduje się również nie opuszczać zagrożonego pokładu mercedesa Staszek Pażucha. Za 40 godzin wyruszą jeszcze raz przez góry do dalekiego Bukaresztu. Kiedy będą w Nowym Sączu?

Z Suczawy ledwie godzina jazdy do granicy z Ukrainą. Pod pierwszym mniej formalnym szlabanem ani jednego samochodu. Cisza i pustka jak okiem sięgnąć. Dwieście metrów dalej jest już bezkresna Ukraina. Przez pierwszą godzinę nikt się nami nie interesuje. Potem rumuński żołnierz poleca zapłacić w budce obok 60 dolarów za przejazd. W ciągu drugiej godziny docieramy do właściwego szlabanu. Ukraińscy pogranicznicy wzorem swoich odpowiedników na wszystkich przejściach pomiędzy do niedawna bratnimi państwami, zarabiają na chleb głównie: niekończącym się przechodzeniem z budki do budki, siadaniem i wstawaniem, otwieraniem i zamykaniem ważnego zeszytu, podnoszeniem i opuszczaniem na biurko jeszcze ważniejszego papieru, ubieraniem i zdejmowaniem czapki, wchodzeniem i wychodzeniem z budynku, rozpinaniem i zapinaniem wojskowego płaszcza, patrzeniem przed siebie, robieniem srogiej miny, syczeniem ze zniecierpliwienia, ściągnięciem brwi z przepracowania, wypaleniem kolejnego papierosa ze zdenerwowania.

Przez kolejne 45 minut nie wolno nam wyjść z autobusu i ryzykuje życie, kto odważy się wychylić głowę – spragniony palacz albo przyciśnięty przez pęcherz męczennik. Wreszcie idziemy. Jak barany na rzeź, tylko z paszportami w ręce do hali odpraw. I znowu stoimy, choć przed nami, ani za nami nie ma nikogo. Jest za to żołnierz w budce. Bierze każdy paszport, ogląda, wstukuje coś w komputer i... zatrzymuje paszport. W tym samym czasie dyrektor Kołcz z dwoma kierowcami wypisują listy pasażerów w kilku kopiach, spisują stan licznika autobusu, kolędują od okienka do okienka, gdzie ukraiński Annasz od ubezpieczeń odsyła ich do ukraińskiego Kajfasza od opłat za drogi, ekologię, turystykę i Bóg jeden wie za co jeszcze. Mniej odporni psychicznie zaczynają trzeszczeć w szwach. Po czterech godzinach możemy odjechać, choć wszystko to można było załatwić w 10 minut. Tymczasem pobliski Chocim i Kamieniec Podolski toną już w ciemnościach jak cała bezkresna i jakże gościnna dla nas Ukraina.

Niedziela

Za pięć minut będzie północ i już poniedziałek. Nasz autobus wjeżdża na parking przed DKK w Nowym Sączu. Dostajemy z Rumunii esemesa. Artur ze Staszkiem ruszają do Bukaresztu. Będą tam rano. A co potem...

Poniedziałek

Jeszcze w południe szalenie uczynny naczelnik sądeckiego wydziału komunikacji Piotr Lachowicz zużywał kilometry papieru faksowego w polskiej ambasadzie w Bukareszcie przesyłając kolejne brakujące dokumenty. Niech tam, byle dwóch odciętych od domu sądeczan mogło wreszcie wrócić. Wrócili po kolejnych 30 godzinach.

WOJCIECH MOLENDOWICZ

24/25 Listopada 2001r.

Tym razem 15-u przewodników z prezesem Koła Przewodników P.T.T Jurkiem Gałdą na czele pojechali do Piwnicznej, potem do Łomnicy i bez szlaku poszli do chaty pod Pisaną Halą na swoją imprezę. A więc na:
- pieczenie kiełbasy
- smażenie jajecznicy
- spanie
- i ....
- bycie w swoim przewodnickim gronie.

Maciek podpisał to zdjęcie np: „Odnalezieni w wyniku akcji ratunkowej". ale to chyba tak dla „hecy" i patrząc na ich wygląd.

O ho! ho! Czego to oni nie mieli! Humory wyśmienite!

Po imprezie zejście do Łomnicy.
Autobusu nie ma.
Czekamy na pociąg.
← A przy okazji piwko.

25 Listopada 2001r tylko 2-ch uczestników wybrało się na Żebraczkę pod opieką Krzyśka Łuczkowskiego.

Linią PKS-u dojechali do Bartkowej. Przeszli przez Przydonicę na szczyt - Żebraczka - tam było ognisko z pieczeniem kiełbasy a następnie przez Bukowiec, Falkową Górę i Bruśnik zeszli do Ciężkowic. Powrót pociągiem do Nowego Sącza.

A w tarnobrzeskim Kole:

Chwilowy koniec z górami

TARNOBRZEG. Członkowie i sympatycy tarnobrzeskiego koła Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Oddział „Beskid" w Nowym Sączu spędzili miniony weekend na kolejnej górskiej wyprawie. Tym razem na szlaki Roztocza wyruszyło 25 miłośników wędrówek. Tradycyjnie już, oprócz tarnobrzeżan, w wyprawie udział wzięli też mieszkańcy Sandomierza, Stalowej Woli i Nowej Dęby. Dwa wieczory i noce wędrowcy spędzili w bazie noclegowej w Suścu.

- Wypad na Roztocze był dwudziestą czwartą w tym roku imprezą wyjazdową zorganizowaną przez tarnobrzeskie koło PTT -powiedziała nam **Barbara Reczek**, szefowa koła. - We wszystkich dotychczasowych wyjazdach uczestniczyło ponad 950 osób.

Tegoroczny sezon tarnobrzeskie koło zakończy wyjazdem do Jury Krakowsko-Częstochowskiej w dniach 1-2 grudnia. Bliższych informacji można zasięgnąć w siedzibie koła przy ul. Sienkiewicza 48/13 w Tarnobrzegu lub telefonicznie pod numerem (0-15) 822-86-28.

(mami)

Uczestnicy wyprawy na Roztocze w sanktuarium Matki Boskiej Krasnodębskiej **Fot. Bogdan Myśliwiec**

22 Listopada 2001r. „Super Nowości"

17 Listopada 2001r. na Roztoczu. Fot. Mieczysław Winiarski

Roztocze jesienią

Z tegorocznych imprez, organizowanych przez koło PTT, skorzystało ponad 950 osób

Z 24 wędrówki wrócili przed kilkoma dniami sympatycy i członkowie tarnobrzeskiego koła Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Oddział „Beskid" w Nowym Sączu.

Szlaki przepięknego i dzikiego Roztocza przemierzyła 25-osobowa grupa tarnobrzeżan oraz mieszkańców Nowej Dęby, Sandomierza i Stalowej Woli. Zwiedzili m.in. Sanktuarium Matki Boskiej Krasnodębskiej. Noce spędzili w bazie turystycznej, w Suścu.

Członkowie tarnobrzeskiego koła PTT na zakończenie sezonu zaplanowali wyprawę do Jury Krakowsko–Częstochowskiej, w dniach 1-2 grudnia.

Bliższych informacji można zasięgnąć w siedzibie koła przy ul. Sienkiewicza 48/13 w Tarnobrzegu lub telefonicznie pod numerem 822-86-28.

/KaT/

24 Listopada 2001r.
„Echo Dnia"

Wycieczka

TARNOBRZEG. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie organizuje w sobotę (1 grudnia) wyprawę do Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Wyjazd o godzinie szóstej rano do bazy w Podlesicach. Organizatorzy przewidują przejście na trasie Podlesice – Zborów – Skały Kroczyckie – Podlesice oraz z Żerkowic przez Okiennik Wielki, Morsko do Podlesic. Za dwudniową wyprawę członkowie PTT zapłacą po 45, pozostali po 55 złotych.

als

29 Listopada 2001r.
„Nowiny"

Fot. Myśliwiec Bogdana

1 Grudnia Jura Krakowsko-Częstochowska.
2001r.

GRUDZIEŃ 2001 DECEMBER													
Pon Mon	Wt Tue	Śr Wed	Cz Thu	Pt Fri	So Sat	N Sun	Pon Mon	Wt Tue	Śr Wed	Cz Thu	Pt Fri	So Sat	N Sun
26	27	28	29	30	1 Natalii Blanki	2 Bibianny Balbiny	3 Ksawerego Franciszka	4 Barbary Krystiana	5 Kryspiny Saby	6 Mikołaja Jaremy	7 Ambrożego Marcina	8 Marii Wirginii	9 Wiesława Leokadii
10 Danieli Julii	11 Waldemara Damazego	12 Aleksandra Dagmary	13 Otylii Łucji	14 Alfreda Izydora	15 Celiny Niny	16 Zdzisławy Albiny	17 Łazarza Olimpii	18 Bogusława Gracjana	19 Dariusza Gabrieli	20 Bogumiły Dominika	21 Tomasza Tomisława	22 Honoraty Zenona	23 Sławomiry Wiktorii
24 Adama i Ewy Zenobiusza	25 Boże Narodzenie	26 Szczepana Dionizego	27 Jana Żanety	28 Godzisława Teofili	29 Tomasza Dawida	30 Eugeniusza Rainera	31 Sylwestra Melanii	1	2	3	4	5	6

Taka zima jaka zawitała do nas w tym roku to rzadkość. Jak z bajek!

Fot. MACIEJ ZAREMBA

BABIA GÓRA - ZIMA' 2001

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie
Oddział „Beskid" w Nowym Sączu

zaprasza na

zimową wycieczką na Babią Górę

2 grudnia 2001 roku

przewodnik: Krzysztof Żuczkowski

(komunikat GOP

...łej scenerii zimy
...uczestników wycieczki,
...rystów postanowiło pod
...ska Żuczkowskiego
...Babią Górę.

...imanową, Jordanów
... - Markowa.
...czawiny, Przełęcz Brona
... - 1725 mnpm.
...gotował program trasy
...m za wspaniały pomysł)

Z OSTATNIEJ CHWILI

Komunikat GOPR dla Babiej Góry

...ć pokrywy śnieżnej	85 cm
...atura	-5 °C
...ność	ograniczona
	słaby
...i turystyczne	bardzo trudne

ZMIANA TRASY ?

...opady śniegu na Babiej Górze spowodowały, że ...i na szlakach turystycznych są bardzo trudne. ...ewamy się, iż szlak z Przywarówki oraz odcinek ...nie słowackiej mogą być nieprzetarte. Dlatego ...podobnie podjęta zostanie decyzja o zmianie ...aszej wycieczki. Zapewne pójdziemy tak:

...-Markowa (szlak zielony) ➔ Suchy Groń - ...we Szczawiny; (szl. czerwony) ➔ Przełęcz Brona ...lak. Powrót tą samą drogą lub przy dobrych ...kach: Diablak (szl. czerwony) ➔ Sokolica; (szl. ... ➔ Percią Przyrodników - Szkolnikowe Rozstaje; ...niebieski) ➔ Górnym Płajem - Markowe Szczawiny; (szl. zielony) ➔ Zawoja-Markowa

Czas przejścia: *ok. 6 h, w II wariancie ok. 7 h*
Różnica poziomów: 1025 *m (Zawoja-Markowa 700 m, Diablak 1725 m npm.)*

O szczegółach będzie informował na bieżąco przewodnik prowadzący wycieczkę.

Ponieważ prognozy pogody są optymistyczne, należy sądzić, iż wycieczka będzie udana - czego życzymy wszystkim uczestnikom.

Prognoza pogody dla Zawoi na niedzielę, 02.XII.01

- przeważnie słonecznie i bez opadów
- temperatura od +3 do -7 °C
- wiatr 1 m/sek, z kierunku pd.-wsch.

NASZA WYCIECZKA

Startujemy z Polany Stańcowej, obok leśniczówki i punktu informacyjnego Babiogórskiego PN. Trasa, którą będziemy podchodzić na Babią Górę jest częścią szlaku biegnącego z Jabłonki przez Lipnicę Małą. Historia tego szlaku jest ciekawa: w 1925 r. gospodarz schroniska pod Diablakiem należącego do *Beskidenverein* - niemieckiej organizacji turystycznej z Bielska, wytyczył szlak z Lipnicy Wielkiej na Babią. Później szlak przejęło Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, był on wyznakowany na niebiesko. W 1953 r. powstał żółty szlak wiodący z Podhala przez Jabłonkę na Krowiarki, który zlikwidowano w 1971 roku, z wyjątkiem odcinka Jabłonka - Lipnica Mała. Został on następnie połączony ze szlakiem Lipnica Wielka - Diablak i w całości przemalowany na zielono. Pierwszy etap naszej wycieczki: z Polany Stańcowej na Diablak liczy 5 km (2,5 km na terenie BgPN) i powinniśmy go pokonać w ok. 2 i pół godziny.

Na Babiej Górze przekroczymy granicę polsko-słowacką na turystycznym przejściu granicznym i będziemy schodzić żółtym szlakiem. Jest to najciekawszy szlak w słowackiej części masywu Babiej Góry, a równocześnie najstarszy ze wszystkich. Wyznakowany został w 1894 roku przez Wilhelma Schlesingera z *Beskidenverein*. Drogowskazy i tablice wykonane były w języku niemieckim, gotykiem, zaś Diablak - wierzchołek Babiej Góry nosił nazwę *Teufelspitze*. W dolnej części tego odcinka znajduje się zbudowana w XIX wieku Gajówka Hviezdoslava, związana z osobami Pavla Orszagha Hviezdoslava i „Milo Urbana - słowackimi literatami. Przebywali oni często w gajówce czerpiąc natchnienie do swojej twórczości. Tu powstało m.in. dzieło życia Hviezdoslava, powieść „Żona gajowego". Tej powieści poświęcona jest ekspozycja w gajówce. Warto zwrócić uwagę na Aleję Hviezdoslava - rezerwat chroniący głównie wspaniałe okazy świerków. Ten etap wycieczki zakończymy zapewne w schronisku Chata Slana Voda.

Wrócimy następnie ku Gajówce Hviezdoslava i szlakiem zielonym podążymy w kierunku turystycznego przejścia granicznego na przełęczy między Czyżów Wierszkiem a Priporem, skąd już niedaleko niebieski szlak powiedzie nas do Polany Stańcowej, czyli punktu naszego startu. Tam będzie oczekiwał autokar.

SCHEMAT TRASY

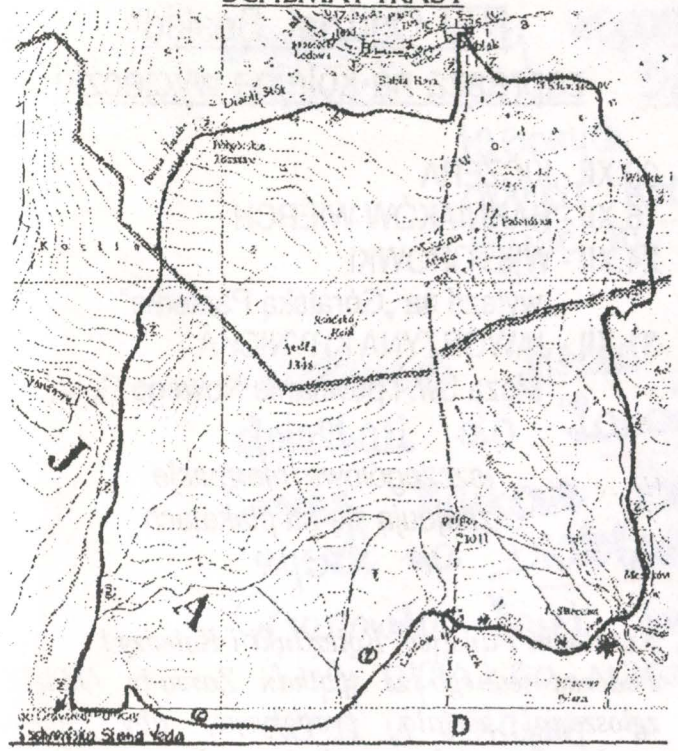

_____ - linia przebiegu trasy

✷ - początek i koniec trasy

TRASA WYCIECZKI:

Polana Stańcowa koło Przywarówki (leśniczówka, szl. zielony) ➔ Wolarnia - Głodna Woda - Diablak; (szl. żółty, słowacki) ➔ Diabli Stół - Uściańska Polana - Gajówka Hviezdoslava - schronisko Slana Voda - Aleja Hviezdoslava; (szl. zielony słowacki) ➔ przełęcz między Priporem a Czyżów Wierszkiem; (szl. niebieski) ➔ Polana Stańcowa.

Czas przejścia: ***ok. 6 h (w zależn. od warunków)***
Różnica poziomów: ***975 m (Diablak 1725 m, chata Slana Voda 750 m npm.)***

UWAGA:
Trasa wycieczki może ulec zmianie w zależności od warunków pogodowych. Informacji będzie udzielał przewodnik.

BABIA GÓRA

To najwyższa góra całych Beskidów Zachodnich. Wznosi się na wysokość 1725 m npm. Jej kopuła szczytowa nosi nazwę Diablaka, Diablego Zamku. Stanowi centralną część masywu (Pasmo Babiogórskie) ograniczonego od zachodu Przełęczą Jałowiecką, a od wschodu Przełęczą Lipnicką (Krowiarki). Pasmo Babiogórskie stanowi historyczną granicę pomiędzy obszarem południowo-zachodniej Małopolski a Orawą. Krainy te dzieliła w przeszłości granica polsko-węgierska, później w okresie zaborów galicyjsko-węgierska, a po I wojnie światowej polsko-czechosłowacka. Głównym grzbietem Pasma biegnie europejski dział wodny oddzielający zlewiska Morza Bałtyckiego i Morza Czarnego.

Z Diablaka rozpościera się jedna z najpiękniejszych panoram w Polsce, m.in. na Tatry, Podhale, Beskid Śląski, Żywiecki, Mały, Makowski, Wyspowy, Gorce. Szczyt słynie ze wspaniałych wschodów i zachodów słońca. Częstym zjawiskiem jest tzw. morze mgieł.

W masywie Babiej Góry występuje klasyczny układ piętrowy roślinności: do 550 m - piętro pogórza, do 1150 m - regiel dolny, do 1400 m - regiel górny, do 1650 m - piętro subalpejskie (kosodrzewina), powyżej 1650 m - piętro alpejskie (halne). Atrakcją Babiej Góry są jeziora osuwiskowe (np. *Mokry Stawek*), zaś ciekawostką hydrologiczną *Głodna Woda* - najwyżej położone źródło w Beskidach (1650 m).

Babią Górę często określa się jako *Królową Beskidów* oraz *Matką Niepogody* - ze względu na zmienność pogody, gwałtowne letnie burze i śnieżne zamiecie zimą.

Babia Góra od dawna cieszyła się zainteresowaniem turystów. W XVII i XVIII wieku przybywali tu geolodzy, kartografowie, przyrodnicy i pierwsi turyści, zaś od końca XIX wieku turystyka zaczęła przybierać formy zorganizowane. Powstały pierwsze schroniska: w latach 1904-5 wybudowane na południowym stoku przez Beskidenverein oraz w 1906 r. na Markowych Szczawinach postawione z inicjatywy H. Zapałowicza przez Towarzystwo Tatrzańskie , Oddz. Babiogórski.

Babia Góra jest ważnym węzłem szlaków turystycznych, przebiega tędy m.in. Główny Szlak Beskidzki.

(komunikat GOP

Szczawiny; (szl. zielony) ➔ Zawoja-Markowa

Czas przejścia: ***ok. 6 h, w II wariancie ok. 7 h***
Różnica poziomów: ***1025 m (Zawoja-Markowa 700 m, Diablak 1725 m npm.)***

O szczegółach będzie informował na bieżąco przewodnik prowadzący wycieczkę.

Ponieważ prognozy pogody są optymistyczne, należy sądzić, iż wycieczka będzie udana - czego życzymy wszystkim uczestnikom.

Prognoza pogody dla Zawoi na niedzielę, 02.XII.01

- przeważnie słonecznie i bez opadów
- temperatura od +3 do -7 ^{0}C
- wiatr 1 m/sek, z kierunku pd.-wsch.

Babiogórski Park Narodowy - został utworzony 30.X.1954 roku początkowo na powierzchni 1704 ha, obecnie jego obszar wynosi ponad 3390 ha, zaś otulina ponad 8400 ha. Jednak ochrona przyrody na tym terenie datuje się znacznie wcześniej.

Pierwsze naukowe badania masywu przeprowadził Stanisław Staszic w 1804 roku. Opublikował je wraz z pierwszą mapką Babiej Góry w dziele „O ziemiorództwie Karpatów i innych gór i równin Polski". Propagatorem unikatowej przyrody tego terenu był Hugo Zapałowicz, zwany ojcem turystyki babiogórskiej. Liczne przedsięwzięcia ze strony orędowników ochrony przyrody (M. Raciborski - 1910, K. Sosnowski - 1923, W. Midowicz - 1928, W. Szafer - 1930) doprowadziły w efekcie do powstania rezerwatu przyrody na północnych stokach Babiej Góry w 1933 r.

Na obszarze Babiogórskiego Parku Narodowego chroni się około 700 gatunków roślin naczyniowych, prawie 200 gatunków mchów, ponad 250 gatunków porostów, ponad 800 gatunków grzybów. Wśród rzadkich gatunków roślin należy wymienić tocję alpejską oraz jedyne stanowiska w Polsce okrzynu jeleniego (symbol BgPN) i rogownicy alpejskiej.

Z fauny na terenie Parku występuje 167 gatunków kręgowców, w tym 2 gatunki ryb, 7 płazów, 6 gadów, 105 ptaków, 47 gatunków ssaków. Ponadto wymienić należy prawie 3600 gatunków bezkręgowców. Z większych zwierząt można tu spotkać wydry, lisy, borsuki, dziki, rysie, jelenie, sarny. Pojawiają się również wilki oraz niedźwiedzie brunatne.

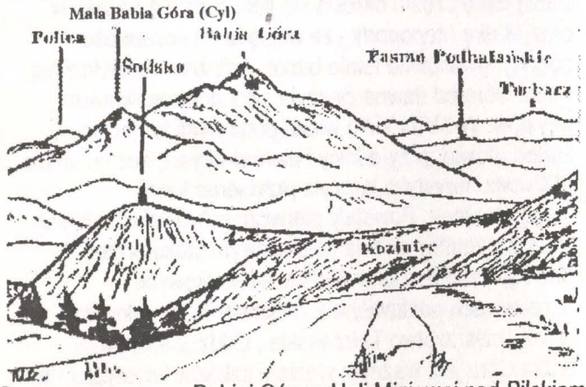

Panorama masywu Babiej Góry z Hali Miziowej pod Pilskiem
(W. Krygowski)

PTT Oddział „Beskid"
zaprasza na kolejne wycieczki

09.XII - KICZERA
16.XII - HARNIAKÓW WIERCH
24.XII - WIKTORÓWKI
wyjazd na „Góralską Pasterkę"
31.XII - JAWORZYNA KRYNICKA
Msza Św. i powitanie Nowego Roku

szczegółowe informacje znajdują się na plakatach

Szanowni Państwo, Koleżanki i Koledzy !
Podczas jednego ze spotkań Zarządu Oddziału zgłoszona została propozycja, aby podczas wycieczek autokarowych organizowanych przez PTT, uczestnicy otrzymywali ulotki, czy broszury zawierające garść informacji mówiących o trasie, przebiegu szlaku itp. Postanowiłem podjąć się tego zadania. Efektem jest ta oto ulotka. Z uwagi na jej objętość trudno mi było umieścić te wszystkie informacje, które zamierzałem. Ograniczyłem się więc do - moim zdaniem - najciekawszych. Ze względu na niski nakład (koszty), broszura jest wykonana techniką ksero, stąd nienajlepsza jakość. Będę niezmiernie wdzięczny za wszelkie uwagi i sugestie dotyczące zasadności wydawania takich ulotek oraz jej formy i treści. Z góry dziękuję za każdą opinię.

Marek Wojsław

PTT Oddział „Beskid" w Nowym Sączu
ul. Narutowicza 3, tel. 443-53-57
opr. Krzysztof Żuczkowski, Marek Wojsław

2 grudnia 2001r. w tej wspaniałej scenerii Zimy aż... 32 uczestników wycieczki, rasowych turystów postanowiło pod opieką Krzyśka Żuczkowskiego wyjść na Babią Górę.

Autokarem przez Limanową, Jordanów dojechali do Zawoi - Markowa.
Przez Markowe Szczawiny, Przełęcz Brona wyszli na Diablak - 1725 m npm.
Pracowity Marek przygotował program trasy i jej opis (co uwidaczniło się we wspaniały pomysł) ale w ostatniej chwili ze względu na komunikaty GOPR-u zmienili na w/w wymienioną trasę.
Resztę mogą Państwo odtworzyć i wysiłek tego dnia) wspaniałe zdjęcia.

(komunikat GOPR i prognoza wg www.onet.pl)

Z OSTATNIEJ CHWILI

Komunikat GOPR dla Babiej Góry

grubość pokrywy śnieżnej	85 cm
temperatura	-5 °C
widoczność	ograniczona
wiatr	słaby
warunki turystyczne	bardzo trudne

ZMIANA TRASY ?

Obfite opady śniegu na Babiej Górze spowodowały, że warunki na szlakach turystycznych są bardzo trudne. Spodziewamy się, iż szlak z Przywarówki oraz odcinek po stronie słowackiej mogą być nieprzetarte. Dlatego prawdopodobnie podjęta zostanie decyzja o zmianie trasy naszej wycieczki. Zapewne pójdziemy tak:

Zawoja-Markowa (szlak zielony) ➔ Suchy Groń - Markowe Szczawiny; (szl. czerwony) ➔ Przełęcz Brona - Diablak. Powrót tą samą drogą lub przy dobrych warunkach: Diablak (szl. czerwony) ➔ Sokolica; (szl. żółty) ➔ Percią Przyrodników - Szkolnikowe Rozstaje; (szl. niebieski) ➔ Górnym Płajem - Markowe Szczawiny; (szl. zielony) ➔ Zawoja-Markowa

Czas przejścia: ***ok. 6 h, w II wariancie ok. 7 h***
Różnica poziomów: 1025 ***m (Zawoja-Markowa 700 m, Diablak 1725 m npm.)***

O szczegółach będzie informował na bieżąco przewodnik prowadzący wycieczkę.

Ponieważ prognozy pogody są optymistyczne, należy sądzić, iż wycieczka będzie udana - czego życzymy wszystkim uczestnikom.

Prognoza pogody dla Zawoi na niedzielę, 02.XII.01

- przeważnie słonecznie i bez opadów
- temperatura od +3 do -7 °C

2 grudnia 2001r. Ależ one mają kondycję! I jako bohaterki uszczęśliwione pozują do kroniki.

Po prostu krasnoludki z bajki....

Fot. Bogdan Pawlikowski

Fot. Bogdan Pawlikowski

Powrót z Diablaka był tą samą trasą jak i tą samą trasą dojechano do Nowego Sącza.

W Nowym Sączu już od maja 1990 roku ukazuje się kwartalnik turystyczny "Beskid". Jest on pismem Polskiego Towarzystwa

Tatrzańskiego Oddziału Beskid im. prof. Feliksa Rapla. Ostatni lipcowy numer po raz pierwszy uzyskał kolorową okładkę.

„Z nad Popradu" - Grudzień 2001r.

Fot. Bogdan Pawlikowski

Powrót z Diablaka był tą samą trasą jak i tą samą trasą dojechano do Nowego Sącza.

piątek – 7 grudnia

godz. 16 00

„NASZE WYPRAWY"
Jan Weigel
Andrzej Georg
Książnica Beskidzka
ul. Słowackiego 17a

godz. 17 30 – 19 00

„HIMALAJE, HIMALAJE"
Krzysztof Wielicki
Książnica Beskidzka
ul. Słowackiego 17a

godz. 20 00

„MOJE GÓRY"
Ludwik Wilczyński
himalajski patrner Wojciecha Kurtyki i Jerzego Kukuczki
Galeria Wzgórze
ul. Wzgórze 4

sobota – 8 grudnia

godz. 15 00

Msza św. w intencji członków klubu
Kościół św. Trójcy
ul. Sobieskiego 10

godz. 16 15 – 21 00

Maraton filmów górskich
Prezentacja najciekawszych filmów z Przeglądu Filmów Górskich w Lądku Zdroju
Książnica Beskidzka
ul. Słowackiego 17a

niedziela – 9 grudnia

godz. 16 00

„OD TATR DO HIMALAJÓW"
Krzysztof Gardyna
Tomasz Köhler
Robert Wykręt
Książnica Beskidzka
ul. Słowackiego 17a

godz. 19 00

Spotkanie z Władysławem Cywińskim
ratownikiem TOPR, przewodnikiem, autorem przewodników, wybitnym znawcą Tatr
„Galeria Wzgórze"
ul. Wzgórze 4

Klub Wysokogórski w Bielsku-Białej

ma zaszczyt zaprosić

Oddział PTT w Nowym Sączu

na obchody jubileuszu 50-lecia,

które odbędą się w dniach 7 – 9 grudnia 2001 r.

Prezes Klubu Wysokogórskiego

W Nowym Sączu już od maja 1990 roku ukazuje się kwartalnik turystyczny "Beskid". Jest on pismem Polskiego Towarzystwa

Tatrzańskiego Oddziału Beskid im. prof. Feliksa Rapla. Ostatni lipcowy numer po raz pierwszy uzyskał kolorową okładkę.

„Z nad Popradu" – Grudzień 2001r.

I znowu przy pięknej pogodzie i w bajkowej scenerii zimy 9 grudnia 2001r. 8 osób pod opieką Krzyśka Łuczkowskiego autobusem linii PKS-u dojechało do Florynki.

Zdjęcia wykonał Maciej Laremba.

9 grudnia 2001r. Wychodzimy z Florynki.

Krótki odpoczynek na trasie.

„Kocimi" szlakami znanymi tylko krzyżkowi wychodzą na Kiczerę Wielką. Tu tradycyjne ognisko.

Schodzą bez szlaku z Kiczery Wielkiej do Polan.

Bez komentarza.

9 grudnia 2001r. Widok w stronę Jaworzyny.

Czas schodzić.

Na trasie do Polan. Tyle pozostało z Temkowskiego krzyża.

Stąd już drogą dochodzimy do Polan.

9 grudnia 2001r. Cerkiew w Polanach.

Z Polan powrót autobusem linii PKS-u przez Cisów do Nowego Sącza.

---

16 grudnia 2001r. 4 osoby z Krzyśkiem Łuczkowskim na czele pojechało przez Cisów do Krzyżówki. Wyszli na Hawziaków Wierch gdzie mieli tradycyjne ognisko z pieczeniem kiełbasy - chyba w tym roku ostatnie i potem przez Mochnaczkę Wyżnią zeszli do Krzyżówki a stamtąd linią PKS-u powrócili do Nowego Sącza. Była to 76-a wycieczka organizowana przez PTT oddział „Beskid" w roku 2001r.

W planie jeszcze wigilijno-pasterka i Sylwester.

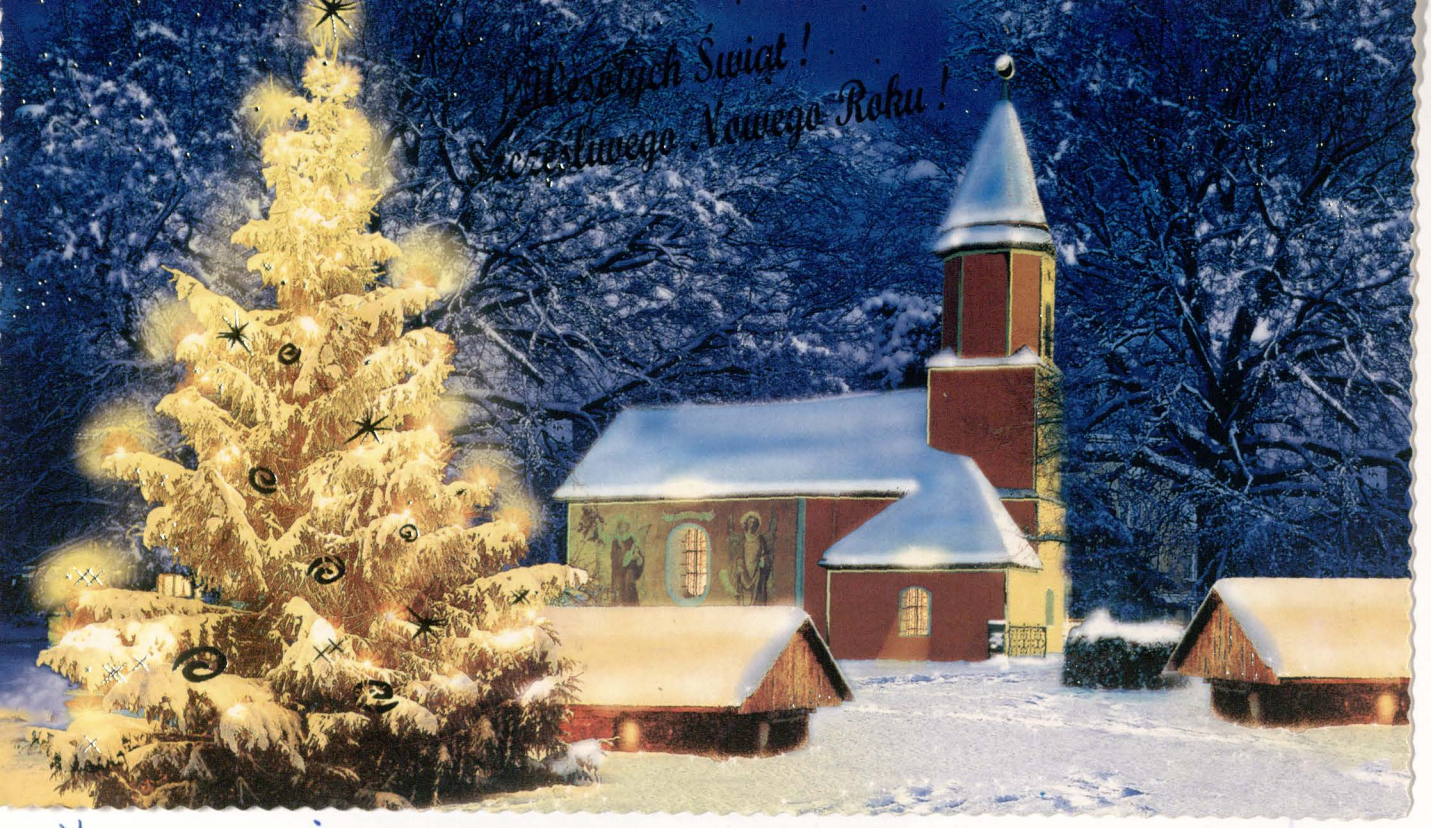

Jeszcze życzenia świąteczno - noworoczne przysyłane na adres oddziału.

Betlejemskie Światło Pokoju

ZHP

Boże Narodzenie 2001

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia,

szczęścia i radości

w Nowym Roku.

życzy
Zarząd oraz członkowie Koła
Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego

Jeszcze życzenia świąteczno - noworoczne przysłane na adres oddziału.

„Wy jesteście światłem świata"

Mt 5,15

Przekazując Państwu
Betlejemskie Światło Pokoju
życzymy, aby radosne Święta
Bożego Narodzenia
i cały 2002 rok
był dla Państwa obfity
w łaski Bożej Dzieciny,
a każdy dzień
pełen pokoju i radości.

Instruktorzy, harcerze oraz zuchy
Hufca ZHP
im. Bohaterów Ziemi Sądeckiej
w Nowym Sączu

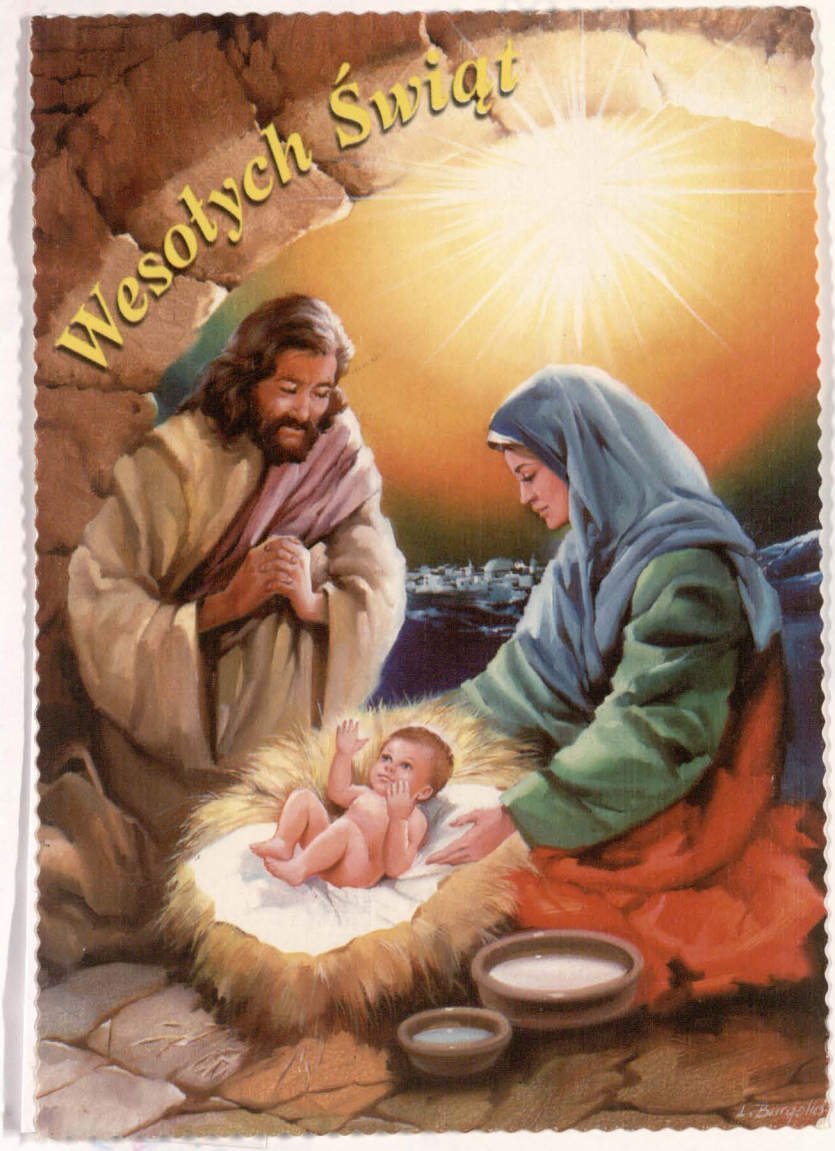
Wesołych Świąt

MLADA HORA

Świątecznie - Mo
...d.

Delta-Graphix DELTA-GRAPHIX – Tarnów, tel: 62-69-789

Zdrowych, radosnych
Świąt Bożego Narodzenia!

Niech te święta
przepełnione będą
radością i nadzieją, że
rok 2002 przyniesie
nam to, czego każdy
z nas pragnie.

Wojciech
Berezowski

5 903612 010502

PTT
Nantonicza 3
33-300 Nowy Sącz

PTT CHYZ U BACY
Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego
Józef Michlik
MŁADA HORA 291
34-371 UJSOŁY - Beskid Żywiecki
CB RADIO KANAŁ 15 AM „0"

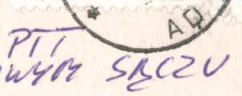

M.K. 26.12.2001 r.

Radosnych
chwil rodzinnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz nowego tysiąclecia
wszystkich dni
Nowego 2002 Roku
Adam i Całonia Oddział

P.S. Baca -
to Burdzioch
więc nazwisko Baca z Zalipia
więc nic ma
sprawy.
Baca

ODDZIAŁ PTT
W NOWYM SĄCZU

Kol.

Maciej Zaremba i Jerzy Gała
ul. Królowej Jadwigi 43/7
33-300 Nowy Sącz

Wydawnictwo "ZEM", Ewa Marszałek, 43-100 Tychy, ul. Fitelberga 11/32, tel. (032) 127 80 66; Drukarnia "KOLOR DRUK", tel.kom. 090 304 92

Fot. Z.Marszałek

© Copyright RETRO MARKET & DESIGN Anna Sobik

Wesołych Świąt

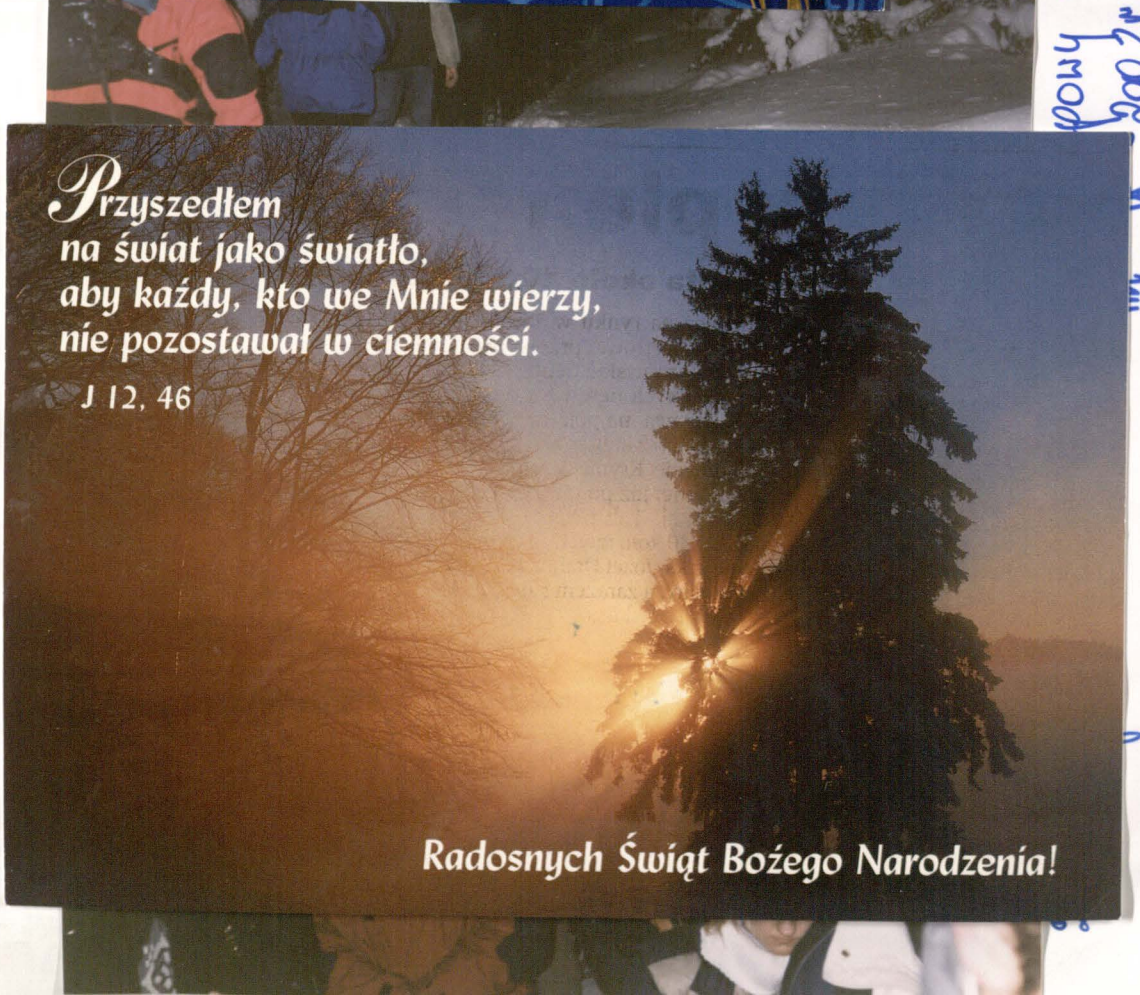
Przyszedłem
na świat jako światło,
aby każdy, kto we Mnie wierzy,
nie pozostawał w ciemności.
J 12, 46
Radosnych Świąt Bożego Narodzenia!

...powy do kroniki sposób umieszczam dostarczone
...m w 2002 r. zdjęcia z pasterki w Sanktuarium
Matki Boskiej Jaworzyńskiej – „Królowej Tatr" na Wiktorówkach.
Zdjęcia wykonał Wojtek Szarota. Grupą opiekował się Jurek
Gałda.

Niech Święta Bożego Narodzenia
i nadchodzący Nowy Rok
przyniosą pokój, radość
i spełnienie nowych nadziei.

Beata Handzel
Dyrektor Wydziału
Promocji, Turystyki i Rozwoju Powiatu
Starostwa Powiatowego w Nowym Sączu

Boże Narodzenie 2001

W nietypowy do kraniki sposób umieszczam dostarczone mi w 2002 r. zdjęcia z pasterki w Sanktuarium Matki Boskiej Jamarzyńskiej - „Królowej Tatr" na Wiktorówkach. Zdjęcia wykonał Wojtek Szarota. Grupą opiekował się Jurek Gaida.

24/25 grudnia 2001 r.

ŚWIĘTY PAWEŁ
© Edycja Świętego Pawła, ul. Siwickiego 7, 42-221 Częstochowa
© SKV-Edition, Lahr, Niemcy; fot. Knöll/Bildagentur E. Geduldig

5 907564 000000

Miłych, ciepłych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia,
oraz wszelkiej pomyślności
w nadchodzącym Nowym Roku 2002
oba domowników i członków
Zarządu Oddziału PAT
życzy
Janiszew
Chrzanów 17.12.2001

Pan
Maciej Zaremba
ul. Królowej Jadwigi 43/7
33-303 NOWY SĄCZ

seria Wesołych Świąt *23

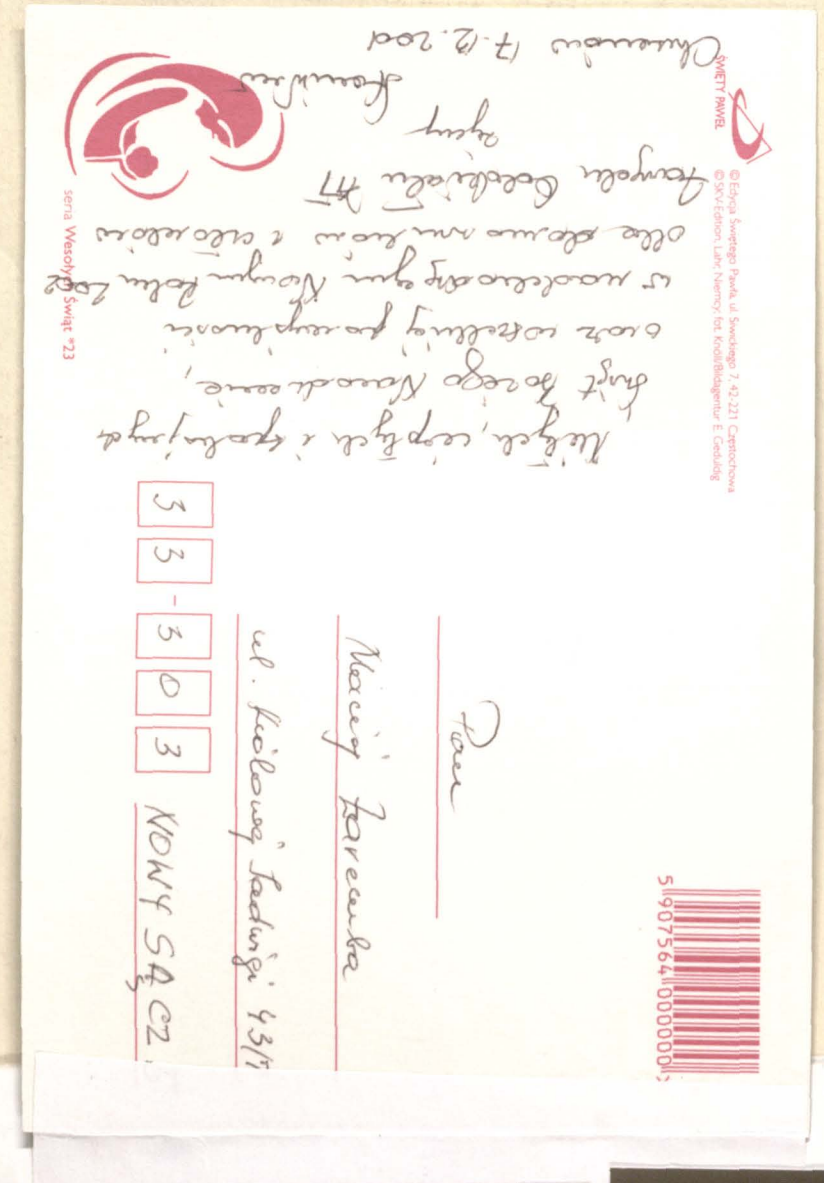

24/25 grudnia 2001r.

W nietypowy do kroniki sposób umieszczam dostarczone mi w 2002r. zdjęcia z pasterki w Sanktuarium Matki Boskiej Jaworzyńskiej - „Królowej Tatr" na Wiktorówkach. Zdjęcia wykonał Wojtek Szarota. Grupą opiekował się Jurek Gałda.

...rzaniem na Wiktorówkach

Jeszcze informacja o Sylwestrze na Jaworzynie Krynickiej, o którym napiszę jeszcze w kronice „za rok" w 2002 r.!

Sylwester w plenerze

Na krakowskim Rynku nowy rok powita około 100 tys. osób

(INF. WŁ.) Największy plenerowy sylwester w Małopolsce zostanie zorganizowany na krakowskim Rynku Głównym. Szacuje się, że nowy rok powita tam około 100 tys. osób.

Impreza rozpocznie się o godz. 21 i potrwa 4 godziny. Na początek wystąpi grupa Bakshis (muzyka reggae), później - Edyta Górniak, a po niej zespół Brathanki. Będzie 15-minutowy pokaz laserowy, o północy nastąpi eksplozja sztucznych ogni, po której życzenia noworoczne złoży mieszkańcom Krakowa prezydent Andrzej Gołaś. Koszt zabawy - łącznie z ochroną - wyniesie około 400 tys. zł. W tym roku na Rynku nie będzie można - przynajmniej teoretycznie - spożywać alkoholu.

Również na rynku w Tarnowie odbędzie się zabawa sylwestrowa, przygotowana przez magistrat oraz Tarnowskie Centrum Kultury. Będą pokazy sztucznych ogni i życzenia od prezydenta miasta. Zabawa ma potrwać do 1 w nocy.

Tysiąc osób z kraju i zagranicy powita 2002 rok na Jaworzynie Krynickiej. Dotrą tam uczestnicy organizowanej już po raz czternasty Sylwestrowej Mszy Świętej, która rozpocznie się 31 grudnia o godz. 22.30 koło tzw. Goprówki. Od wielu lat organizuje ją ks. Józef Drabik, proboszcz parafii Krynica Słotwiny, a zarazem kapelan Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Dokończenie - str. 4

28 grudnia 2001 r. „Dziennik Polski"

Dokończenie ze str. 1

Uczestnicy zabawy dotrą na Jaworzynę Krynicką z pochodniami. O północy wystrzelą korki od szampanów, rozbłysną rakiety. Będzie wspólne śpiewanie kolęd, zapłonie ognisko.

kapliczka przed sanktuarium na Wiktorówkach

Jeszcze informacja o Sylwestrze na Jaworzynie Krynickiej o którym napiszę jeszcze w kronice „za rok" w 2002 r.

Sylwester w plenerze

Na krakowskim Rynku nowy rok powita około 100 tys. osób

(INF. WŁ.) Największy plenerowy sylwester w Małopolsce zostanie zorganizowany na krakowskim Rynku Głównym. Szacuje się, że nowy rok powita tam około 100 tys. osób.

Impreza rozpocznie się o godz. 21 i potrwa 4 godziny. Na początek wystąpi grupa Bakshis (muzyka reggae), później - Edyta Górniak, a po niej zespół Brathanki. Będzie 15-minutowy pokaz laserowy, o północy nastąpi eksplozja sztucznych ogni, po której życzenia noworoczne złoży mieszkańcom Krakowa prezydent Andrzej Gołaś. Koszt zabawy - łącznie z ochroną - wyniesie około 400 tys. zł. W tym roku na Rynku nie będzie można - przynajmniej teoretycznie - spożywać alkoholu.

Również na rynku w Tarnowie odbędzie się zabawa sylwestrowa, przygotowana przez magistrat oraz Tarnowskie Centrum Kultury. Będą pokazy sztucznych ogni i życzenia od prezydenta miasta. Zabawa ma potrwać do 1 w nocy.

Tysiąc osób z kraju i zagranicy powita 2002 rok na Jaworzynie Krynickiej. Dotrą tam uczestnicy organizowanej już po raz czternasty Sylwestrowej Mszy Świętej, która rozpocznie się 31 grudnia o godz. 22.30 koło tzw. Goprówki. Od wielu lat organizuje ją ks. Józef Drabik, proboszcz parafii Krynica Słotwiny, a zarazem kapelan Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Dokończenie - str. 4

28 grudnia 2001r. „Dziennik Polski"

Dokończenie ze str. 1

Uczestnicy zabawy dotrą na Jaworzynę Krynicką z pochodniami. O północy wystrzelą korki od szampanów, rozbłysną rakiety. Będzie wspólne śpiewanie kolęd, zapłonie ognisko.

Mamie Boskiej Jubileusz wykona

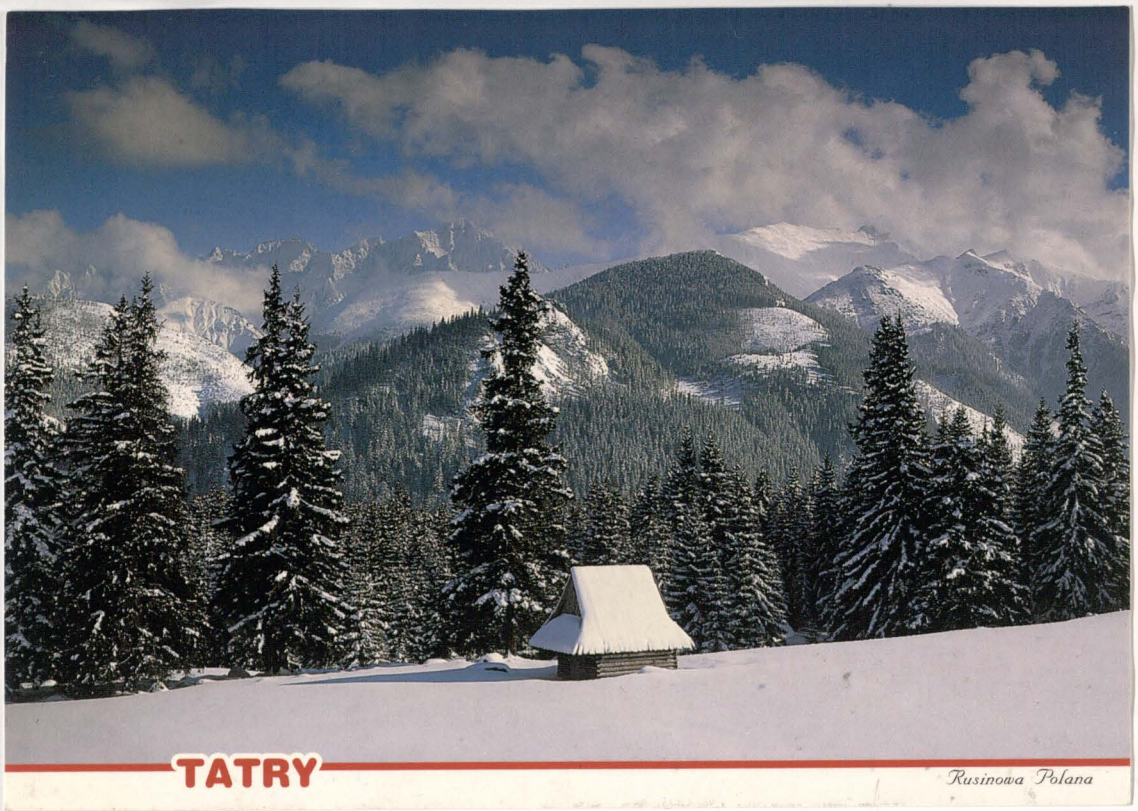

I kończę informację o wycieczkach PTT w 2001r. informacją z 44-ej wycieczki jaka odbyła się 24 grudnia 2001r na Wiktorówkach czyli - Pasterka w Królowej Tatr.

Było nas nie z PTT 30 osób pod opieką Janka Gałdy.

Autokarem przez Nowy Targ dojechali do Wielkiej Krokwi. Przeszli na Rusinową Polanę a dalej do Sanktuarium na Wiktorówkach. Po pasterce powrót na Rusinową Polanę i zejście do Wielkiej Krokwi. Już było Boże Narodzenie 2001r i kolacja wigilijna 30-u osób w domu był nad ranem. Myślę, że nikt nie żałował!

To już wszystko co pomagając studiującemu Wojtkowi udało mi się zebrać w II części kroniki PTT za 2001r. Na następnych kartach kroniki jeszcze dostarczane później zdjęcia, artykuły, które należało w tej części kroniki PTT umieścić, uzupełnić.

Anka Totoń

MAGAZYN TURYSTYKI GÓRSKIEJ

npm

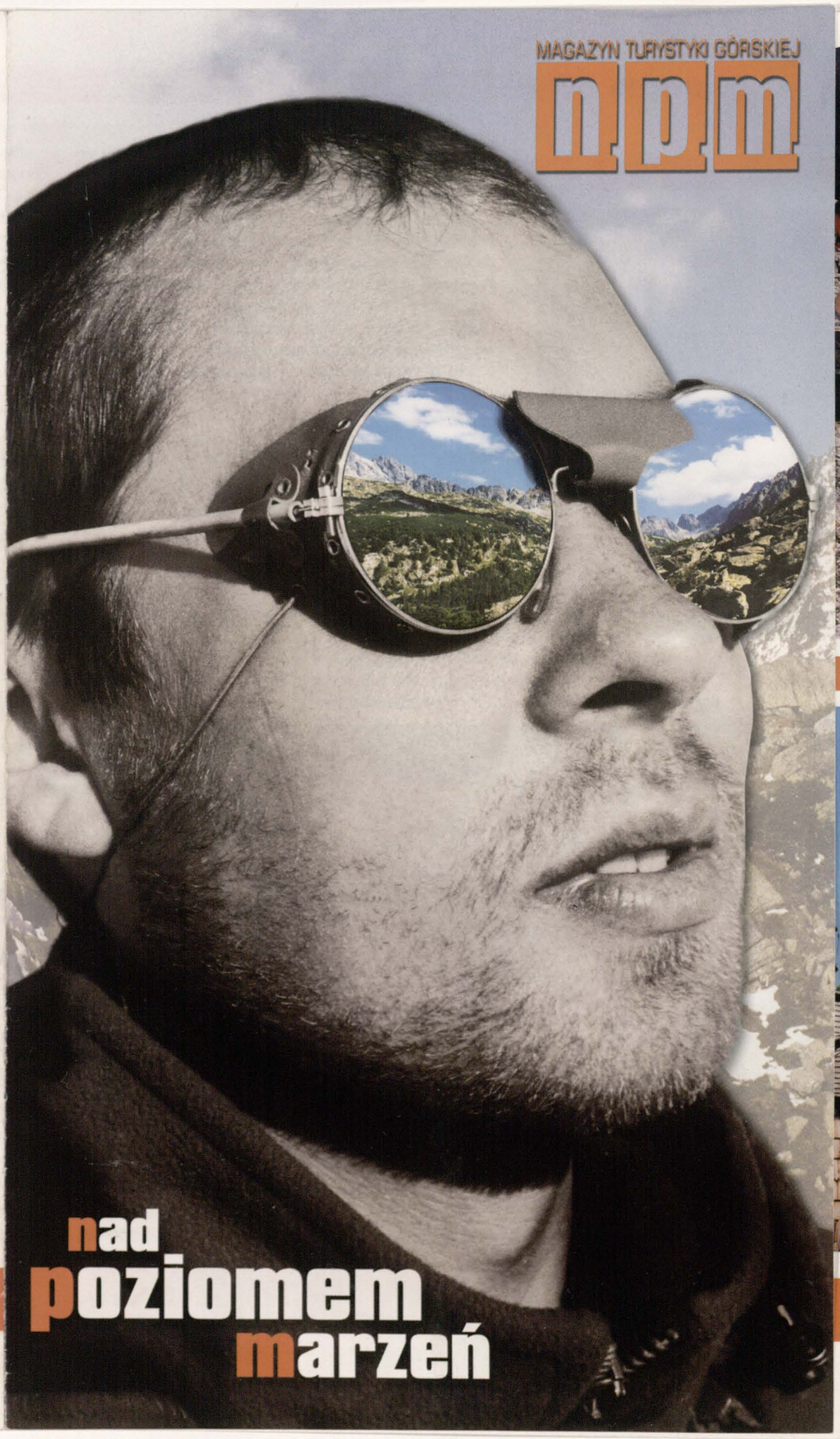

nad poziomem marzeń

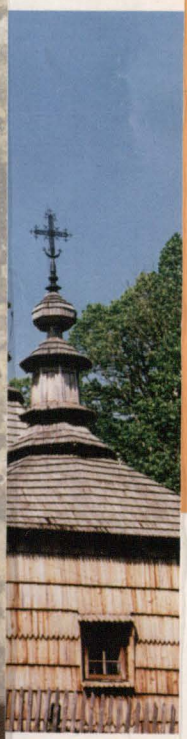

Dotychczas na stronach „n.p.m.” m.in.:

poradnik n.p.m.

- śpiwory
  Podczas wędrówki górskiej śpiwór jest często jedynym w okolicy ciepłym „miejscem”, w którym możemy się przespać lub odpocząć. W wypadku długotrwałych wędrówek w warunkach zimowych ciepły śpiwór daje komfort umożliwiający wypoczynek psychiczny i fizyczny. Ma jednak ogromne znaczenie także podczas weekendowego wyjazdu za miasto - może bowiem zadecydować o naszych szansach przeżycia w razie załamania pogody.
- apteczka
- namioty
- pozyskiwanie wody

rozmowa n.p.m.

- „Pan Bóg nie chce śmierci grzesznika...”,
  rozmowa z Krzysztofem Gardyną, księdzem himalaistą i podróżnikiem
  Największą nauką - a może nauczką - było dla mnie popatrzenie na siebie samego „nagiego”, podczas jednego z najbardziej ekstremalnych moich górskich przeżyć. To, co zobaczyłem, przeraziło mnie. Nie będę mówił, co to było - bo się wstydzę! Zobaczyłem siebie takiego, jakiego nigdy przedtem i - Bogu dzięki - nigdy potem nie widziałem i nawet nie spodziewałem się ujrzeć.

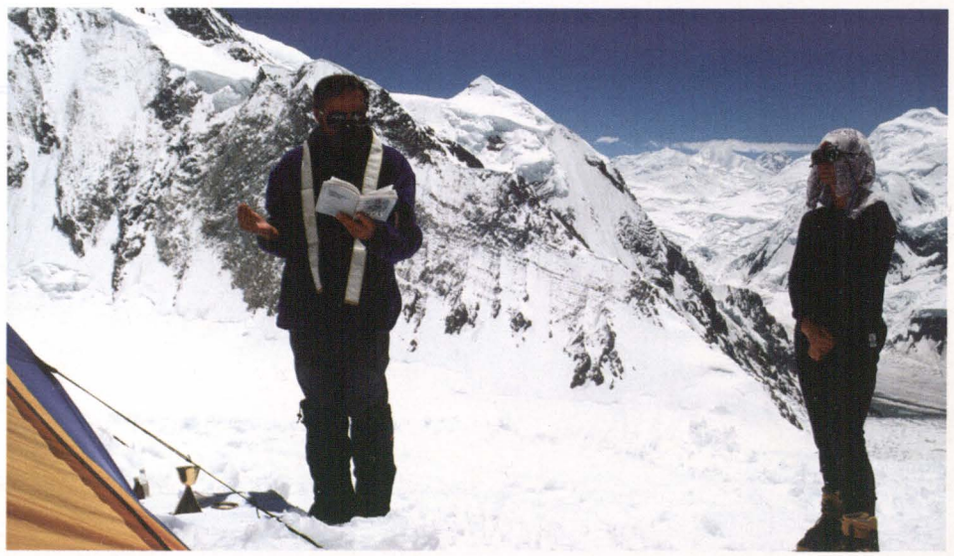

- Wojciech Gąsienica-Byrcyn, dyrektor TPN
- Bracia Paweł i Łukasz Golcowie
- Jan Krzysztof, naczelnik TOPR

byłem, widziałem

- Dolomity via ferrata
  Już na samym początku doznaję niesamowitego uczucia wolności. Staram się wspinać bez korzystania z liny jako oparcia. Skała jest dobrze wyrzeźbiona, więc nie przychodzi mi to trudno. Przeczytane wcześniej „chwyty, podchwyty, rozpieraczka, zapieraczka, stopnie, tarcie...” nabierają teraz innego, prawdziwego wymiaru. (...) Byłbym kłamcą, gdybym powiedział, że nie korzystałem z liny jako poręczy, a z haków jako stopni. (...) Ale przecież najważniejsza jest przyjemność chodzenia i same góry.
- Czarnohora - Ukraina
- Elbrus - Rosja
- Pireneje - Andora
- Dżabal Tubkal - Maroko

bo ja wiem

- lodowce górskie
  Glacjolodzy w swoich dociekaniach obliczyli, że gdyby przeciętna roczna temperatura Europy Środkowej obniżyła się tylko o 4°C, szata lodowa nie tylko pokryłaby całe Alpy, ale spłynęłaby na niziny i nadeszłaby nowa epoka lodowcowa. To na szczęście tylko teoria zaczynająca się od „gdyby”. Gdzie znajduje się granica wiecznego śniegu? Jak powstaje lodowiec górski, jak szybko spływa i jakie osiąga rozmiary? Co to są „nieves penitentes” i czy ludziom zagrażają katastrofy lodowcowe?
- skąd się biorą góry?
- nazewnictwo tatrzańskie

inne działy

- galeria n.p.m. - zdjęcia nadesłane przez czytelników
- bardziej niż stromo - niebezpieczeństwa terenu górskiego
- magazyn Tatrzańskiego Parku Narodowego
- prozaika - opowiadania
- na szlaku - turystyka piesza, rowerowa, narciarska, trekking
- co nowego - wydarzenia, recenzje, opinie
- fotoinstruktor - jak zrobić dobre zdjęcie

cudze chwalicie...

- burzliwa historia Beskidu Niskiego
  Opuszczone doliny pełne zdziczałych drzew owocowych, napotkany gdzieś na wzniesieniu wśród głębokich krzaków zapomniany cmentarz, przydrożne krzyże czy zachowane wysoko na górskich grzbietach linie okopów... (...) Do tego dochodzą pozornie niezrozumiałe, jednak wiele mówiące nazwy geograficzne. (...) Górołazowi posiadającemu choćby minimalną wiedzę historyczną region ten z pewnością wyda się znacznie ciekawszy. Wędrówka zyska jeszcze jeden - poza obcowaniem z górami i przyrodą - wymiar. Stanie się fascynującą podróżą w przeszłość.
- Korona Gór Polski
- Pasma Gór Polski
- Wędruj z nami

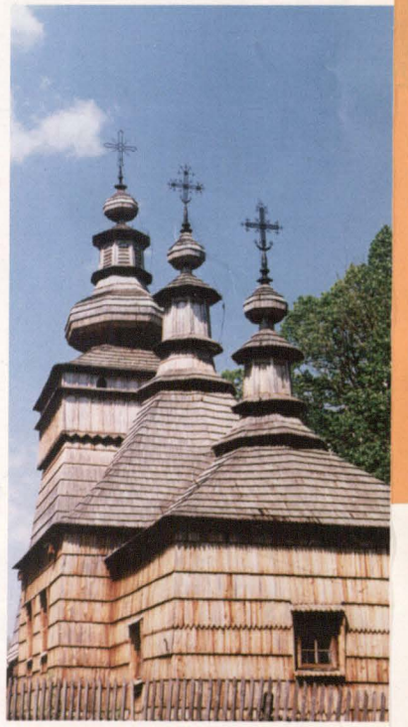

Co miesiąc uzupełniamy kompendium wiedzy turysty górskiego

Zdjęcia: J. Dutkiewicz, T. Dygała, R. Kostuj, M. Łątkowski, J. Żurawski

...ie znalazł jeszcze dostatecznie
...ury, które należało w tej części
...ić, utrwalić.

Anka Totoń

Zapraszamy
na spotkanie z redakcją „n.p.m."

25 - 28 października Targi AD
hala 14 na Międzynarodowych Targach Poznańskich

7 - 11 listopada Explorera Festiwal
Sala Kinowa Politechniki Łódzkiej

23 - 25 listopada Targi Wiedzy
Hala Ludowa we Wrocławiu

- promocyjne ceny!
- na naszych stoiskach będzie można nabyć numery archiwalne w niższych cenach oraz wydanie aktualne „n.p.m."
- dla czytelników korzystna prenumerata i nagrody

tel. 061 869 91 77, e-mail: redakcja@npm.pl

Z najlepszymi życzeniami dla koła przewodników PTT w Nowym Sączu

Piotr Pustelnik

Redaktor naczelny tego magazynu – Pan Piotr Pustelnik i życzenia dla Koła Przewodników PTT w Nowym Sączu.

...ych ... jeszcze dostarczane ...ęcia, artykuły, które należało w tej części ...TT umieścić, utrwalić.

Anka Tołoń

XVI Tydzień Kultury Chrześcijańskiej
21-28 października 2001r.

BOGUMIŁA PASOŃ

Urodzona 16 sierpnia 1965 roku. Absolwentka krakowskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Studiowała wychowanie plastyczne. Otrzymała dyplom z malarstwa w pracowni mgr Grażyny Borowik.

Pracuje jako nauczyciel plastyki w szkole w Starym Sączu. Zajmuje się również własną pracą twórczą. Zaowocowało to wystawą jej obrazów i witraży w Galerii w Starym Sączu, gdzie posiada stałą ekspozycję swoich prac.

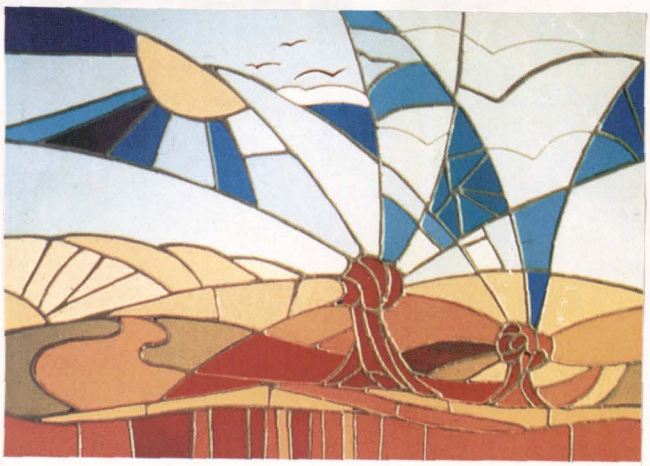

Sala Klubu Inteligencji Katolickiej
Tarnów - Rynek 24

Znamy Bogusię z naszych wędrówek wspólnych i cieszymy się z jej sukcesów artystycznych. Gratulujemy!

Wycieczka z 11 Listopada 2001r. na Luban
Zdjęcia dostarczył do kroniki Marcin Jurkowski.

"Chatka PTT pod Chełmem". Grudzień 2001r.
Zdjęcia do kroniki dostarczył Stanisław Kohut.

Fot. W. Szarota

Zdjęcia z pasterki
w „Królowej Tatr"
24/25 grudnia 2001 r.

Fot. W. Szarota

Fot. W. Szarota

Nasz „stały" kierowca Jurek Jabłoński tym razem na „nóżkach" z nami.

Fot. Wojciech Szarota

W powrotnej drodze z „pasterki" Jurek częstuje szampanem!

Fot. Mieczysław Winiarski

Na szczycie Gran Paradiso - 4061 m n.p.m. Lato 2001 r. i nasi koledzy z Tarnobrzega w Alpach Francuskich.

Fot. Mieczysław Wiański

A to grupa z Tamdorzega na campingu Saint Gervese (Francja). Grupa ta wędrowała w Alpach Francuskich - lato 2001 r.